

ISSN 1507-6660  
INDEKS 244481

GRUDZIEŃ 2008

# Powiatowa

Nr 12 (117)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,90 zł (w tym 7% VAT)

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



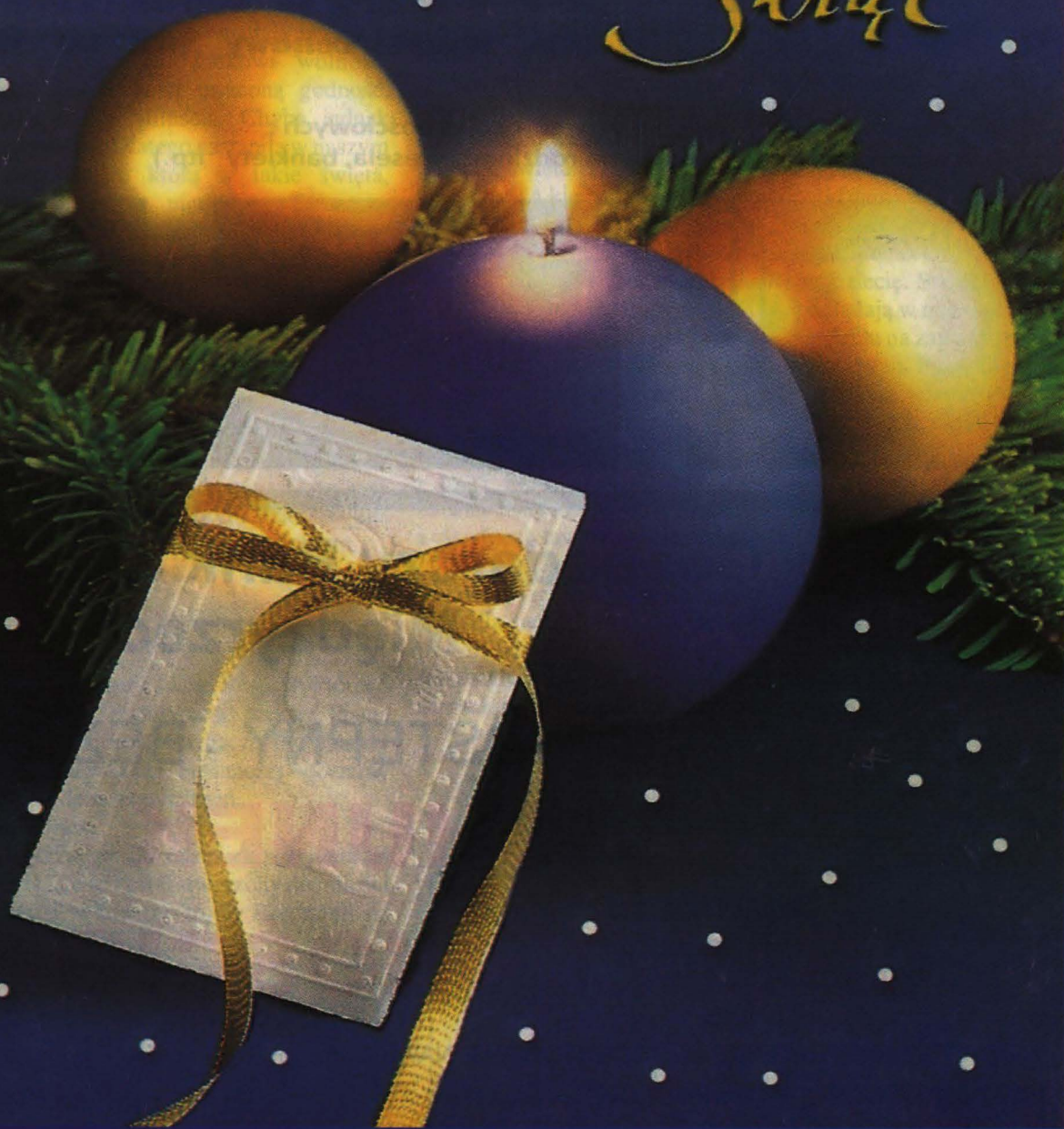
SKWIERZYNA



TRZCIEL



*Wesołych  
Świąt*



- *Prawda o Bożym Narodzeniu*
- *Doktor Petra Śmigielska*
- *Międzyrzecka lecznica*
- *Jeziora Buszno i Buszenko*
- *Urodzeni w Międzyrzeczu*
- *Stypendyści*
- *O Władysławie Kiersztanie*
- *Rusza plebiscyt sportowy*





**JUMAR**

**20-te urodziny w marcu 2009 roku  
20% upust cenowy już od dzisiaj**

na organizację konferencji i przyjęć okolicznościowych :  
( urodziny, imieniny, spotkania rodzinne , wesela, bankiety itp.)



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy  
Międzyrzecz**

Spółdzielcza Grupa Bankowa

**ZYSKOWNY - DOSTĘPNY - BEZPIECZNY**

**RACHUNEK**

**OSZCZĘDNOŚCIOWY**

NIESPOTYKANIE WYSOKIE OPROCENTOWANIE NAWET

SWOBODNY DOSTĘP DO ŚRODKÓW

DOWOLNA ILOŚĆ WPLĄT I WYPŁĄT

BEZ UTRATY ODSETEK !

DOSTĘP PRZEZ INTERNET

**5,2%**

**NOWOŚĆ**

**Zapraszamy do naszych placówek...**

Międzyrzecz	ul. Waszkiewicza 24	(095) 742 80 12
Błędzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

[WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL](http://WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL)



# Prawda o Bożym Narodzeniu

## a nasza codzienność

Niebawem kolejne w naszym życiu Boże Narodzenie. Świadczą o tym świątecznie przystrojone ulice, witryny sklepów. W kościołach rozbrzmiewają adwentowe nauki rekolekcyjne. Przy konfesjonałach, „na szczęście”, kolejki ludzi przystępujących do świątecznej spowiedzi świętej. Czuje się już tę podniosłą atmosferę. Tylko, czy to wszystko nie staje się jakimś kolejnym przyzwyczajeniem? Czy robi na nas wrażenie prawda Ewangelii, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14)? Czy obok tej prawdy nie przechodzimy obojętnie? A przecież to cudowna Prawda naszej wiary. Mówi ona o spełnieniu Bożej obietnicy, która zapowiadała przyjście Mesjasza - Zbawiciela, dającego człowiekowi wolność. Mesjasza, który przywrócił człowiekowi utraconą godność, który obdarował człowieka swoją Miłością. Chyba jednak przyzwyczailiśmy się do tej prawdy. Dlatego nastąpiła w naszym życiu religijnym mała pomyłka, o którą w takie święta, wypełnione rozlicznymi zwyczajami, nietrudno. Ta nasza pomyłka związana jest ze zmianą znaczenia. To co było do niedawna tylko zewnętrzną formą, zewnętrznym dodatkiem do tych uroczystych świąt, my, w wyniku pomyłki, uznaliśmy za ich istotę.

Nie potrafimy, bądź już nie umiemy cieszyć się prawdą, że Bóg się nam narodził. Nie umiemy bądź już nie potrafimy cieszyć się prawdą, że Słowo stało się ciałem. Ale za to, jak doskonale cieszymy się zieloną choinką, pięknie przystrojoną; wigilijną kolacją, na którą koniecznie musi być karp i barszcz, a do barszczu uszka, koniecznie z grzybami; tradycyjnym wolnym miejscem przy stole; białym opłatkiem, którym dzielimy się, zapominając, że sercem trzeba się dzielić, nie tylko opłatkiem.

Gdzie się te prawdy podziały?

Czyżby pozostały tylko w kolędach?

W kościele przy żłóbku?

A w życiu...?

W życiu to tak nam lepiej pasuje, aby Bóg, w którego wierzymy, był bardziej postacią historyczną, z kart Pisma Świętego, które czyta się tylko w kościele, bo inaczej inne narody uważać nas będą za relikwiarz średniowiecza, bo inaczej będziemy państwem wyznaniowym, a nie demokratycznym.

To po co w ogóle ta cała szopka?

Bo Bóg chce przyjść do każdego. By człowiek przypomniał sobie, że nie jest tylko materią, ale że został stworzony do miłości i przyjaźni z Bogiem. I chodzi w końcu o to, by Bóg mógł się

narodzić w sercu każdego człowieka.

W Boże Narodzenie telewizja francuska nadawała program, w czasie którego kamery telewizyjne ustawiono w ukryciu przed wyjściem z pewnego pawilonu handlowego w Paryżu. Wiele osób wychodziło ze świątecznymi zakupami. Pewien człowiek pytał niektórych klientów: „Czy moglibyście pomóc młodemu małżeństwu, które przybyło do Paryża z Palestyny? Są w trudnej sytuacji. Ambasada nie może im pomóc, bo to przecież święta i większość pracowników wyjechała. A ci, którzy pozostali, nie mają takich kompetencji. A ci młodzi nic nie mają, a ponadto ona spodziewa się dziecka.” Nikt z pytanym nie odpowiedział pozytywnie, wszyscy mieli jakąś wymówkę. Dopiero właściciel małej kawiarenki, Algierczyk, ofiarował swoją pomoc, pieniądze oraz samochód, który zawiózł rodzącą do szpitala, ofiarował także pokój i gościnę.

Potrzeba tak niewiele, żeby Boże Narodzenie stało się rzeczywistością. Wystarczy, aby Słowo stało się ciałem, tzn. żeby to w co wierzymy miało pokrycie w życiu codziennym nie tylko od święta. Tak najlepiej pokażemy, że jesteśmy uczniami Chrystusa. A kiedy podczas Pasterki przyjdziemy do kościoła, by pokłonić się narodzonemu Jezusowi, to nie bądźmy pewni siebie i dumni ze swoich bogactw, nie bądźmy jak ludzie, którzy więcej zwracają uwagi na podarki niż na Boże Dziecię. Stańmy przed Jezusem jak ubodzy Pasterze, którzy spoglądają w niebo. Dajmy się prowadzić Bogu w naszym życiu. Niech On na zawsze będzie naszą radością i najważniejszym celem w życiu. Pamiętajmy o tych, którzy nie przyjdą na Pasterkę, bo nie mogą wstać ze swoich łóżek, złożeni nieuleczalną chorobą albo stłoczeni w salach szpitalnych, albo w więziennych celach. Pewnie będą w kościele i tacy, którzy jak co roku, cichutko przejdą obok drzwi rozradowanych sąsiadów i na długo przed wszystkimi, siedząc w kościelnych ławkach, ocierać będą łzy z oczu, wciąż widząc ten opłatek na talerzyku, z nikim nie przełamany, bo była kolejna samotna Wigilia. O nich też pamiętajmy. Może wtedy będziemy lepsi dla siebie i święta odnajdą swoje prawdziwe znaczenie w naszej codzienności. I tak bardzo serdecznie prosimy w te święta: Jezu malusieńki, Chryste Panie, naródcz się na nowo w naszych sercach, niech nam się stanie betlejemski cud...

ks. Grzegorz Słapek - wikariusz parafii  
p.w. Św. Wojciecha w Międzyrzeczu

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku,  
zdrowia, wielu wspaniałych dni,  
wiary w przyszłość  
i wszelkiej pomyślności

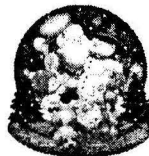
życzy

Starosta Międzyrzecki  
Grzegorz Gabryelski



## Drodzy Mieszkańcy Gminy Międzyrzecz!

Z okazji nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
życzę Państwu pomyślności, zdrowia i miłości.  
Aby świąteczne dni wypełnione były ciepłem  
i serdecznością.  
Niech nadchodzący Nowy 2009 Rok  
przyniesie nam wszystkim wiele dobrego.  
Niech spełnią się Państwa plany  
i najskrytsze marzenia.



Burmistrz Międzyrzecza  
Tadeusz Dubicki

# Cicha noc, święta noc ...

*Radość, pojednanie, nadzieja, wyczekiwanie na pierwszą gwiazdkę i zapachy przypominające dzieciństwo - to atmosfera Bożego Narodzenia. I wcale nam nie przeszkadza, że data, którą świętujemy, jest umowna, bo w Piśmie Świętym nie ma informacji, kiedy narodził się Chrystus - dla nas najważniejsze jest to, że tradycyjnie noc z 24 na 25 grudnia uważamy za datę narodzin Jezusa Chrystusa.*

*Wiele tradycji i obrzędów związanych z tymi pięknymi świętami przetrwało do dziś.*

## Choinka

Już podobno poganie ozdabiali domy gałązkami drzew iglastych. W Nadrenii na początku XVI wieku pojawił się zwyczaj dekorowania choinek. Świerk symbolizował rajske drzewo życia, zdobiące go jabłka odkupienie grzechu pierworodnego, świeczki - światło Chrystusa, a gwiazda betlejemka na czubku drzewa to zwiastun narodzin Zbawiciela. Do Polski choinki dotarły dopiero w XIX wieku. Ustawiano je i zdobiono w wieczór wigilijny, i trudno wyobrazić sobie dzisiaj święta bez tego pięknego drzewka.

## Jemioła

Tradycja nakazuje, aby w święta Bożego Narodzenia zawiesić pod sufitem gałązkę jemioły, która symbolizuje nieśmiertelność. Jeśli ukochana osoba stanie pod jemiołą, trzeba ją pocałować. Jemiołę należy usunąć z domu 6 stycznia, w święto Trzech Króli, bo po tym dniu traci ona swą niezwykłą moc.

## Wigilia

W VI wieku do liturgii bożonarodzeniowej wprowadzono Wigilię, czyli czuwanie poprzedzające narodziny Chrystusa. Na

stałe w tradycjach świątecznych zagościła Wigilia dopiero w XVIII wieku. Sygnałem do rozpoczęcia wieszery wigilijnej jest pojawienie się na niebie gwiazdy - na pamiątkę gwiazdy w Betlejem, która wskazywała pastuszkom drogę do ubogiej stajenki, w której urodził się Jezus. Na stole wigilijnym powinno być 12 potraw ze wszystkich roślin rosnących w polu, które symbolizują liczbę apostołów i liczbę miesięcy w roku. Piękna jest tradycja zostawiania na stole pustego nakrycia dla nieobecnego bliskiego lub zbląkanego wędrowca.

## Oplątek

Oplątki - symbolu chleba, którym należy dzielić się z innymi - nigdy nie powinno zabraknąć na naszych stołach. Jest on znakiem pojednania i miłości. W polskiej tradycji obyczaj dzielenia się opłatkiem utrwalił się w XIX wieku. Zwyczaj ten znany jest też wyznawcom prawosławia, którzy rozpoczynają Wigilię od łamania się prosofą, czyli praśnym chlebem, ale święta obchodzą 13 dni później niż katolicy, ponieważ czas liczą wg kalendarza juliańskiego.

## Pasterka

Na nocną mszę po wigilijnej wieszery spieszą, żeby kołędą „Bóg się rodzi” przywitać narodziny Zbawiciela. W kościołach stawia się szopki betlejemskie, które rozpowszechnił w XIII wieku św. Franciszek z Asyżu. W Polsce najbardziej znane są od XIX wieku szopki krakowskie. Nowością ostatnich lat stały się żywe szopki, w których obok ludzi, pojawiają się żywe zwierzęta.

*Już w 335 roku obchodzono Boże Narodzenie i od tego czasu niewiele się zmieniło. Do wielowiekowej tradycji dołączyły tylko nowe potrawy, bardziej wyszukane prezenty i ozdoby choinkowe, ale nastrój, radość, pojednanie i nadzieja - pozostały takie same.*

Wspaniałej świątecznej atmosfery DROGIM CZYTELNIKOM

życzy zespół redakcyjny

# Dlaczego?

Już za kilka dni Wigilia i Święta Bożego Narodzenia. To najpiękniejszy czas w roku, czas wiary, nadziei i miłości. Wszystko staje się inne; kolorowe choinki, pięknie przystrojone nasze domy i wokoło panujący nastrój świąteczny. Nastrój obiecujący, że Maleńka Miłość zmieni świat. W sklepach widać kosze na żywność dla najbardziej potrzebujących, organizowane są kolacje wigilijne dla bezdomnych, biednych i samotnych. Dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin paczki ze smakołykami. To wszystko takie piękne, pełne miłości i troski o bliźniego. Milkną wszystkie spory, przestajemy się martwić niepotrzebnymi sprawami, zapominamy na chwilę o całym złu panującym na świecie, ludzie patrzą na siebie jakoś inaczej. Składają życzenia: zdrowych, spokojnych, wesołych świąt, życzą bogatego gwiazdora....

Ja patrzę na to wszystko trochę inaczej, nie mogę się pogodzić z tym, co się dzieje przez cały rok i często zastanawiam się - dlaczego?

**Dlaczego** jest tylu bezdomnych, głodnych, biednych ludzi? Dzieci nie mają śniadania do szkoły, nie mają kurtek i ciepłych butów, są bite, molestowane, niekochane przez rodziców.

**Dlaczego** pijani kierowcy siadają za kierownicą, rządzący państwem przed wyborami obiecują przysłowiowe „gruszki na wierzbie”? **Dlaczego** szpitale mają zostać przekształcone w spółki handlowe, a chorzy ludzie mają być przeliczani na punkty? Czym mniej chory tym lepiej, bo mniej kosztuje leczenie. W szpitalach za parę lat zabraknie pielęgniarek, a na dyżurach będą sześćdziesięcioletnie panie, którym po

czterdziestu latach pracy będzie się ciężko poruszać. **Dlaczego** młodzi ludzie, którzy wykształcili się w Polsce wyjeżdżają za granicę za pracą, często nie związaną z wykształceniem? **Dlaczego** jest tyle zła? **Dlaczego**...

Kiedy na niebie zablśnie pierwsza gwiazdka w Dzień Wigilii, wszyscy siadamy do stołu zastawionego pysznościami: barszczem z uszkami, kapustką z grzybkami, karpim w galarecie, pierożkami i innymi daniami aż do dwunastu. Głowa rodziny bierze do ręki biały oplątek - symbol wiary, nadziei i miłości, dzieli się Miłością z obecnymi przy stole, składając życzenia zdrowych i spokojnych ŚWIĄT, no i żeby było lepiej. Kończą się Święta i kończy się w nas: wiara, nadzieja i miłość, Maleńka Miłość odchodzi w zapomnienie, Bóg sobie, my sobie. Powraca szara codzienność, pijani kierowcy, głód, bicie dzieci, zabijanie i wiele innego zła. A przecież tak wiele od nas samych zależy, to my możemy wiele rzeczy zmienić, to całe zło przecież tkwi w nas, może warto się zatrzymać, czas tak szybko przemija i szybko przemija nasze krótkie ziemskie życie. Tak bardzo bym chciała, aby Maleńka Miłość zmieniła cały ŚWIAT, aby wszędzie zapanował pokój, aby nie było głodu, aby dzieci miały domy i kochających rodziców, aby całe zło odeszło od nas na zawsze. I wierzę, że tak się stanie, przecież dlatego obchodzemy ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA!!!

Z całego serca życzę wszystkim na nadchodzące ŚWIĘTA i Nowy Rok: wiary, miłości i nadziei na lepsze jutro i aby Dzień Wigilii trwał przez cały rok.

Alina Piniarska





# Indyk zamiast karpia

- przedświąteczne refleksje Polki mieszkającej w angielsko-polskim domu

Drogi czytelniku, jest sobota rano i z moim mężem Stevem (*na zdjęciu*), przy porannej herbacie myślimy, jak spędzić tegoroczne święta. Już w listopadzie zaczyna się coroczne preludium do tej okazji. Jest to okres związany z podniecającym oczekiwaniem charakteryzującym się bajecznymi reklamami w telewizji, jak również w sklepach i którym towarzyszy tradycyjna świąteczna muzyka, kolorowe światełka i cała reszta tej magicznej atmosfery.

Niestety w naszym przypadku ten wybór nie jest taki prosty. Mój mąż jest Anglikiem, a ja jestem Polką (z *Bledzewa*). W ukryciu myślę, że chciałabym abyśmy razem zdecydowali o świętach w Polsce, ale równocześnie nie chcę być egoistką, ponieważ od czasu do czasu jesteśmy w Polsce i nie jest to łatwe dla Steva, który nie włada językiem polskim a tłumaczenie, jakkolwiek dokładne, pozbawia pewnej językowej spontaniczności. Poza tym, oboje mamy za sobą pierwsze małżeństwa i dzieci z tych małżeństw. Steve ma troje dorosłych dzieci i sześcioro wnucząt. Jeżeli chodzi o mnie, to mam dorosłego syna i szesnastoletnią córkę.



W każdym razie odczuwamy różnice kulturowe pomiędzy naszymi krajami. W odróżnieniu od polskiego celebrowania świąt, generalnie angielskie podejście nie jest dominująco religijne w sensie chodzenia do kościoła i śpiewania kołęd. Mój mąż jest agnostykiem i nigdy nie był wychowany religijnie. Jeżeli chodzi o mnie, to chociaż jestem osobą wierzącą, również nie jestem odizolowana od wiedzy historycznej wskazującej na datową genezę świąt. W Wielkiej Brytanii powszechna jest wiedza, że wiele świątecznych uroczystości w tym okresie zaczęło i toczyło się długo przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Pierwsze uroczystości nie były związane z chrześcijaństwem i długo przed AD360 poganie wierzyli, że ich celebrowania przywrócą siłę słońcu, dlatego też ich uroczystości miały miejsce w środku zimy, kiedy dni były najkrótsze z równie krótką ilością promieni słonecznych. Tak więc nasze kolorowe choinki pochodzą z tych odległych czasów. Pierwsza nie pogańska tradycja wiedzie nas do Rzymu w AD360, ale dopiero AD440 jest datą, w której kościół chrześcijański zaznaczył 25 grudnia jako pierwszy dzień świąt.

Około dwóch tygodni przed pierwszym dniem świąt wysyłamy kartki świąteczne nie tylko do rodziny, ale prawie do wszystkich, których znamy, co jest niezmiernie czasochłonne i dla wielu Anglików jest to uciążliwy przymus. W wielu zakładach pracy wyprawia się również w tym czasie party świąteczne. W naszym przypadku, mój mąż pracuje dla siebie prowadząc zakład mechaniki samochodowej, a ja jestem psychologiem. Wynik tej kombinacji jest taki, że często bierzemy udział w corocznych party odbywających się

w gimnazjum, w którym uczę psychologii jako przedmiotu maturalnego.

W odróżnieniu od polskiej tradycji, Wigilia nie jest bardzo ważną częścią świąt. Ten dzień jest szczególnie oczekiwany okresem przez dzieci. Od 1870 roku brytyjskie dzieci przez długi okres wieszały długie kolorowe skarpetki wokół kominków i koło swoich łóżek w oczekiwaniu na Mikołaja z prezentami. Według bajki, dawno, dawno temu, Mikołaj rzucał złote monety przez komin, które zatrzymywały się w skarpetkach rozwieszonych do suszenia po praniu. Powyższy zwyczaj jednak jest ostatnio zastąpiony przez znane nam kładzenie prezentów pod choinkę.

Chociaż wspominałam, że dla wielu Anglików święta nie stanowią religijnego podłoża, w Wielkiej Brytanii również jest dużo osób, dla których jest to czas związany z narodzeniem Jezusa. Wigilia jest czasem, w którym chrześcijanie - w tym przypadku dominują protestanci - idą do kościoła na wieczorno-nocne śpiewanie kołęd składające się z dwóch części. Pierwsza część jest poświęcona dzieciom i dlatego też urozmaicona przedstawieniem szopkowym również odgrywanym przez dzieci. Natomiast druga część należy do dorosłych i trwa do północy. Z praktycznego punktu widzenia, Wigilia również stanowi ostatni dzień zakupów, w którym można się zaopatrzyć w wiele artykułów spożywczych o połowę albo i więcej tańszych! Wiele rodzin angielskich robi główne zakupy właśnie w tym dniu.

Pierwszy dzień jest najważniejszą częścią świąt. Jest to okres, w którym wielu członków rodziny spotyka się po długich okresach nie widzenia się z sobą. Dzień ten różni się od polskiej tradycji przede wszystkim kulinarnie. Obiad zaczyna się po południu, mniej więcej pomiędzy godziną 13-14. Tak więc, jeżeli zdecydujemy się na zostanie w UK, to naszym głównym posiłkiem będzie tradycyjny duży pieczony indyk z nadzieniem, pieczonymi ziemniakami, korzeniami pietruszki, kasztanami, gotowaną brukselką i różnymi świeżymi sałatkami. Towarzyszące sosy to chlebowy i borówkowy. Na deser przygotowujemy słynny pudding z bakaliami, który jest polewany kremem koniakowym. Podczas obiadu dorośli często piją grzane czerwone wino, które podaje się z owocami. Jest to dzień, w którym się wzajemnie obdarza prezentami wkrótce po obiedzie i przyjemnie jest patrzeć, jak każdy podczas obiadu zerka pod choinkę, pod którą jest dużo kolorowo opakowanych paczek.

Paradoksalnie, drugi dzień świąt jest nazywany „dniem paczkowym”. Nazwa ta pochodzi z czasów Wieku Eksploracji, kiedy to wielkie okręty wypływały w celu poszukiwania nowych lądów. Świąteczne paczki były traktowane jako szczęśliwy znak. Były to małe kontenery umieszczane przez księży na okrętach krótko przed ich odplywem. Według zwyczaju, żeglarze wrzucali monety do tych paczek na szczęście związane z powrotem z rejsu i po wykonaniu tej czynności taki kontener zostawał zaklejony. Po szczęśliwym powrocie był on doręczany księdzu, który odprowadzał mszę za całą załogę okrętu. Kontener otwierano w okresie świąt a jego zawartość oddawano biednym. Ponieważ wielu biednych ludzi musiało pracować w pierwszy dzień świąt, dopiero drugi dzień świąt był dla nich dniem wolnym. Ta tradycja częściowo trwa do dzisiaj i wielu Anglików daje napiwki np. mleczarzom rozwożącym poranne mleko. Obecnie, drugi dzień świąt jest również kontynuacją zgromadzeń rodzinnych, podczas których wspólnie ogląda się telewizję, prowadzi gry towarzyskie i wyjeżdża na tanie zakupy, ponieważ wiele sklepów w tym dniu oferuje pokaźne zniżki.

Oboje z mężem mamy duże rodziny, zawsze ktoś musi iść na kompromis i dlatego wciąż nie wiem, co będzie na świątecznym stole przed nami - karp czy indyk?

Życzymy Ci Drogi Czytelniku Wesołych Świąt!

Ewa Carlton



# Czas honoru czy Independence Day?

Listopad to zwykle czas zadumy, melancholii i powrotów myślami do przeszłości. Pewnie ma to związek ze Świętem Zmarłych i odwiedzaniem grobów, wspomnianiem tych, którzy już „się minęli” jak to zgrabnie określają górale... Listopad to także miesiąc wielu ważnych rocznic w historii Polski, bolesnych, tragicznych ale też radosnych, bo to w listopadzie Polska odzyskała niepodległość po wielu latach niewoli. Ale czy dzisiaj robi to na nas jakieś wrażenie? Czy Dzień Niepodległości jest czymś ważnym, istotnym w życiu, oprócz naturalnie dnia wolnego od pracy, kolejnego długiego weekendu i okazji do wyjazdów, odwiedzin, imprez?

Media i dziennikarze skojarzyli ten dzień z balem, potem galą, którą wydawał Prezydent RP dla „głowy” i najważniejszą sprawą było, które „głowy” będą, a które nie. O samej rocznicy niepodległości mówiono nieco mniej, bo były inne ważniejsze sprawy. Polskie media fascynowały się, podobnie zresztą jak politycy, wyborami w USA i to był temat nr 1 przez wiele dni. Studio wyborcze, przekazy, wypowiedzi polityków obecnych i byłych, ekspertów i znawców tematu. I amerykański patos w tle: flagi, historia, płomienne mowy senatorów, szerokie uśmiechy, żarty. Przekazy na żywo z gorączką wyborczą podkreślane „amerykańsko-polskim” kwiecistym słownictwem Piotra Kraśko, który wzorem „po prostu gotującego” Pascala, posługującego się językiem reklamowym coraz bardziej „francuskim- polskim”, tworzy amerykański klimat przekazu...

Czym jest dzisiaj znaczenie niepodległości dla obywatela Polski? Czy ktoś jeszcze pomyśli o upokorzeniach, tragediach, okrucieństwie zaborców i bezsilności, chyba najgorszej rzeczy, z jaką mieli do czynienia ludzie w czasie, gdy na domach nie wisały polskie flagi, gdy Polak był czymś, a nie kimś... Od Amerykanów możemy uczyć się patosu, dbałości o podkreślanie swojego obywatelstwa, dumy narodowej i szacunku do flagi. Ale

nie możemy pozwolić na to, aby Dzień Niepodległości traktować jako **Independence Day**... A z doniesień medialnych warto pamiętać, że Polska Amerykanom kojarzy się z Papieżem, Wałęsą, ładnymi dziewczynami i pewnie z niczym więcej, co udowodnili ostatnio słynni z wielu rzeczy, nie zawsze chlubnych, żołnierze „marines”- bestialsko mordując swojego dowódcę, z pochodzenia Polaka i jego żonę, w ich własnym domu...

Dzień Niepodległości Polakom, szczególnie młodemu, coraz mniej kojarzy się z tragiczną historią naszego narodu. Widać to po flagach powiewających na nielicznych domach, widać to po zapomnianych nagrobkach i pomnikach tych, co ginęli za polskość... Nie ma kwiatów, nie ma zniczy, werbli, harcerzy i radości, że jesteśmy wolni i szacunku dla tych, którzy tą wolność okupili krwią...

Wspaniałą lekcją historii jest emitowany obecnie przez TVP 2 serial „Czas honoru”. Jest to oczywiście podkolorowana i ubarwiona różnymi technikami historia, ale moim zdaniem Historia Polski, nie bez powodu pisana dużą literą! Ten film powinno się oglądać w szkołach na lekcjach historii, a każdy Polak musi pamiętać o getcie, powstaniu, Oświęcimiu, Pawiaku. I nie jest ważne jak odzywali się do siebie państwo Kaczyńscy, nie jest ważne menu, z którego korzystały „głowy” i kiecki, jakie miały towarzyszące im kobiety.

Ważne jest to, że jesteśmy wspaniałym, niepodległym, dumnym narodem, który musi znać swoją historię i swoją wartość. A powinnością każdego kolejnego pokolenia Polaków jest pamiętać i dbać, aby „to” nie powtórzyło się znów! Bo historia kołem się toczy i trzeba uważać, żeby nie dać się przejechać...

Jarosław Szalata



## Do przemyślenia...

„Dzisiaj wielki bal w Operze...” te słowa kojarzą się humanistom z poematem Juliana Tuwima, którego międzywojenna cenzura nie pozwoliła drukować. Teraz cenzury nie ma, prezydenckiego balu też nie było, a był za to koncert, uparcie nazywany przez dziennikarzy balem lub galą. Czy naprawdę reżyserzy masowej wyobraźni nie wiedzą, co to jest bal? Bal to pięknie przystrojona sala, wytworne toalety, wodzirej, confetti, toasty, wykwintne potrawy i tańce, tańce, tańce. Słuchając prenterów różnych stacji przestajemy rozróżniać, co jest czym. Przypominają mi się kandydaci do liceum (były takie egzaminy), którzy na pytanie co to jest kałamarz odpowiadali, że to karabin, kałasznikow, plecak lub piórnik. I trudno im się dziwić, bo nigdy nie mieli do czynienia z kałamarzem, w którym był atrament, a pisało się obsadką ze stalówką. A że o kałamarzach było w literaturze? Kto by tam czytał lektury, jak jest tyle przyjemniejszych rzeczy! Analogicznie - młodzi dziennikarze zapewne na wielkich balach nie bywali, ale chyba wykształcenie do czegoś zobowiązuje.

Grudzień to miesiąc prędkich kredytów i szalonych zakupów, szukanie atrakcyjnych prezentów i pachnących choinek. Duże markety już od października święteczne (co mi się nie podoba) prześcigają się w obniżkach cen i promocjach, żeby tylko przyciągnąć klientów. Ale jest też niechlubny wyjątek - sklep sieci ABC koło spalonego międzyrzeckiego

dworca. To o tym sklepie pisałam krytycznie w numerze październikowym, a teraz historia się powtórzyła, więc zgodnie z wcześniejszą obietnicą - ujawniam nazwę sklepu. Znowu moja koleżanka nie dostała szynki, którą chciała - i to z dodatkową uwagą, że gdyby wszyscy klienci mieli takie wymagania, to sklep by zbankrutował. Droga pani kierowniczo, której nazwiska litościwie nie wymienię, może by tak frontem do klienta, bo to od niego zależy, jakie będą obroty i związana z tym premia. A tak na marginesie - w sklepie tej samej sieci na ul. Krasińskiego tłok, a w opisywanym - pustki. O czym to świadczy?

Pod koniec roku o polityce nie chce mi się pisać, bo doszłam do jedynie słusznego wniosku, że obojętnie, czy MY, WY, ONI, to NAM - zwykłym śmiertelnikom - coraz trudniej związać koniec z końcem. Ale nie mogę tylko narzekać na mijający rok, bo zgodnie z przekonaniem Jana Chryzostoma Paska, że „zawsze ten przegraje, kto przyczynę daje” wygrałam proces, mam rodzinę, na którą zawsze mogę liczyć, mam grono wspaniałych przyjaciół, złożyłam wniosek o rekompensatę za mienie zabużańskie i czekam na uśmiech Fortuny, przestudiowałam domowe archiwum i dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy. Mogę tylko żałować, że nie interesowałam się historią mojej rodziny dużo dużo wcześniej. Ale tak to już jest, że żałujemy po czasie.

Kolejne refleksje będą snuła przy wigilijnym stole - Wesolych Świąt!

Izabela Stopyra





# Rady dla seniorów

„Gdzie są moje okulary?” „Gdzie się znowu podziały klucze.” „Zapomniałem o kupieniu chleba”. O skutkach zapominania można mówić i pisać wiele.. Warto jednak zastanowić się nad tym, jak sobie tę niepamięć oswoić i jakie są jej przyczyny. Jedną z nich jest brak aktywności zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej. Zbyt łatwo niektórzy rezygnują z tych form aktywności usprawiedliwiając się sumą przeżytych lat i przejściem w stan spoczynku zawodowego. Mówią - „Ja już swoje przeżyłem, dosyć się napracowałem, niech teraz działają młodzi”. Wystarczy wtedy wygodny fotel i dobry telewizor. Aktywni ludzie żyją dłużej i sprawniej działają. Co wcale nie oznacza, że aktywność powinna przekraczać realne możliwości starszka. Z manickim uporem stwierdzam, że należy częściej zadawać sobie pytanie co mogę zrobić, z czego zrezygnować!

**Przedstawię kilka sposobów**, które może pamięci nie przywracają, ale mogą ułatwić życie codzienne. Warto np. umieścić na widocznym miejscu tablicę do przypinania kartek z ważnymi informacjami. Może to być tablica korkowa, styropianowa, lub magnetyczna. Kartki przypinamy pinezkami, magnesami lub szpilkami. Dużym ułatwieniem życia może być sporządzenie list np.:

- zakupów na następny tydzień,
- prezentów dla wnuków, rodziny,
- planów działania na najbliższy czas (miesiąc, tydzień),
- ubrań koniecznych do przygotowania przed wyjazdem do sanatorium,
- lista książek wypożyczonych znajomym „do poczytania”,
- lista pytań do lekarza przy najbliższej wizycie.

Mogą to być listy wzorów do haftowania, które chcemy zdobyć. Jeśli senior uprawia ogród może sporządzić listę zakupu nasion, sadzonek. Na tych listach warto odnotować terminy realizacji. Każdy może przygotowywać listy zgodnie ze swymi potrzebami.

**Potężnym sprzymierzeńcem** w zapamiętywaniu może być kalendarz organizer. Warto sobie zaznaczyć w nim terminy związane z jubileuszami, imieninami, urodzinami krewnych i przyjaciół. Koniecznie należy wpisać sobie terminy wizyt u lekarza. Ale także terminy spotkań z rodziną i przyjaciółmi. Warto wypracować sobie nawyk przeglądania kalendarza przynajmniej jeden raz w tygodniu (np. w niedzielę wieczorem na następny tydzień). A jeśli ktoś prowadzi systematyczne wpisy wydatkowanych pieniędzy, to warto na marginesie dokonywać

dotatkowe zapiski (sprawdzone).

**W walce z zapominaniem** bardzo ważną sprawą jest uregulowany przebieg dnia. Można dla kontroli własnej „rozpisać” sobie czas i wykonywane codziennie czynności. Można dla ułatwienia sobie zapamiętywania odnotować poszczególne dni tygodnia np. niedziela - odwiedziny u znajomych, środa - sprzątanie, w piątek - dokonywanie zakupów. Dzięki temu unika się zakłóceń w postaci nerwowego zabiegania, zdenerwowania i chaosu we własnym życiu, oraz narzekania, że nie ma się na nic czasu. Aby dziadek jak ten pan Hilary nie krzychał ciągle „gdzie są moje okulary” warto ustalić stałe miejsce na ich odkładanie (np. półka z książkami, stolik z telefonem itp.). Można też kupić sobie łańcuszek. A klucze? Jednym ze sposobów ułatwiających ich odnajdywanie jest zawieszanie ich na haczyku przy samych drzwiach (jeszcze przed zdjęciem butów). Myślę, że czytelnicy znają wiele innych sposobów oswojenia zapominania. Jedną z form ćwiczenia pamięci jest prowadzenie pamiętnika. Nieważne jaki styl i słownictwo, ale ważne jakie fakty, przeżycia i obserwacje bardzo osobiste tam wpisujemy. Po latach wytrwałego zapisywania można odświeżyć w pamięci wiele ważnych spraw.

**Prowadzenie albumów** nie tylko ze zdjęciami. Można np. tworzyć albumy tematyczne, wklejając do grubego zeszytu wycinki z czasopism dotyczące naszych zainteresowań. Tematy mogą być różne (nazwiska polityków, recenzje książek, przepisy kulinarne itd.).

**Zapamiętywanie nazwisk.** Wiele osób stawia sobie pytanie: jak on się nazywa? Ułatwić zapamiętywanie może powtarzanie kilkakrotne nazwiska w pamięci, wyobrażenie sobie jak je zapisać, z czym się kojarzy. Można też „przelecieć” w pamięci alfabet, bo łatwiej wtedy „wpaść” na pierwszą literę tego nazwiska.

Oczywistą metodą ćwiczenia pamięci jest uczenie się. Ale to oddzielny obszerny problem. Każdy senior może sobie wypracować własne indywidualne metody zapamiętywania. Życzę powodzenia.

Mam taką nieskromną nadzieję, że niektóre przykłady mogą ułatwić nam życie. A może ktoś zechce podzielić się własnymi doświadczeniami?

Zdrowych, Wesółych Świąt Bożego  
Narodzenia w gronie rodziny i przyjaciół

życzy stary belfer **Tomasz Jasiński**



## Profesjonalne usługi tłumaczy -przewodników już niedługo w Międzyrzeczu

**Głuchoniewidomi**, to ludzie z jednoczesnym, znacznym uszkodzeniem zarówno wzroku, jak i słuchu. Ze względu na wyjątkowy charakter niepełnosprawności, potrzebują oni szczególnej pomocy i wsparcia ze strony otoczenia. **Regionalny Klub Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym w Międzyrzeczu** w dniach 14, 15 listopada rozpoczął szkolenie, dzięki któremu i w naszym mieście dostępne będą w przyszłości usługi tłumaczy -przewodników. To nie wszystko, jeśli chodzi o podnoszenie jakości pomocy, z którą pragniemy wychodzić do osób głuchoniewidomych. Już niedługo czeka nas także nieodpłatny kurs z języka migowego.

Tłumacz- przewodnik jest osobą wyszkoloną w zakresie **specyficznych form porozumiewania się i poruszania z ludźmi głuchoniewidomymi**. Dzięki niemu osoba głuchoniewidoma może dotrzeć w pożądane miejsce i w sposób komfortowy skomunikować się z lekarzem, urzędnikiem, rehabilitantem, ekspedientem itd. Tłumacz -przewodnik nie jest opiekunem, nie załatwia żadnych spraw za osobę głuchoniewidomą. Osoba ta może dzięki temu samodzielnie kształtować swoje wybory, może w końcu decydować o swoim życiu.

Kontakt: **Ewa Skrzek- Bączkowska**, 0608370346,  
e.skrzek-baczkowska@tpg.org.pl

**Tłumacz-przewodnik - kto to taki?**





# Więści ze Starostwa Powiatowego

## X-lecie powiatu

1 stycznia 1999 r. weszła w życie reforma administracyjna, która przywróciła podział na powiaty. To już 10 lat funkcjonowania powiatów samorządowych. Z tej okazji planowana jest w styczniu 2009 roku uroczysta sesja Rady Powiatu, na którą zostaną zaproszeni radni wszystkich kadencji. Dla przypomnienia:

### W kadencji 1998 - 2002 radnymi byli:

1. Barski Jerzy
2. Biernat Władysław
3. Cyrońska Władysława
4. Czyż Bogdan
5. Dekert Anna
6. Dubkiewicz Bogdan
7. Gandurska Ewa
8. Jankowski Dariusz (do 18.10.2000 r.)  
Bożek Stanisław (radny od 18.10.2000 r.)
9. Jarmużek Piotr
10. Jarzębkiewicz Maria
11. Kasperski Wiesław
12. Kiziukiewicz-Piotr Barbara
13. Kołodziej Piotr
14. Kowalczyk Bogdan
15. Lamcha Mieczysław
16. Libera Michał
17. Namysłowski Zbigniew
18. Nowaczyk Waldemar
19. Odziomek Kazimiera
20. Oprządek Eugeniusz
21. Piotrowski Arkadiusz
22. Ratajczyk Zofia
23. Rojek Lech
24. Rusiecki Bohdan
25. Schindler Zenona
26. Szklennik Anna
27. Szymański Ryszard
28. Witter Alicja
29. Wróblewska Jadwiga
30. Zimny Leszek

Przewodniczący Rady Powiatu - Mieczysław Lamcha,  
wiceprzewodniczący Piotrowski Arkadiusz i  
Gandurska Ewa

### Kadencja 2002 - 2006

1. Frabiński Andrzej
2. Gabryelski Grzegorz
3. Górny Zbigniew
4. Szymański Ryszard (do 11.12.2002 r.)  
Lesław Hołownia (od 11.12.2002 r.)
5. Jarmużek Piotr
6. Jarzębkiewicz Maria
7. Odziomek Kazimiera
8. Orzeszko Dariusz
9. Paluch Ewa
10. Pilipczuk Halina
11. Plewa Zofia
12. Puchan Kazimierz
13. Ratajczyk Zofia
14. Reszel Tomasz
15. Świątek Zbigniew
16. Zielonka Aleksander
17. Zimny Leszek

Przewodniczący Rady Powiatu - Reszel Tomasz,  
wiceprzewodniczący- Odziomek Kazimiera i Zielonka  
Aleksander

### Obecna kadencja 2006 - 2010

1. Bok Henryk
2. Filipek Grażyna
3. Gabryelski Grzegorz
4. Gajewski Zbigniew
5. Krzysiek Stanisław
6. Kuczyńska Wacława
7. Puchan Kazimierz (do 31.01.2007 r.)  
Lamcha Mieczysław (od 28.02.2007 r.)
8. Lorenz Radosław
9. Marzec Krzysztof
10. Szymański Ryszard (do 28.03.2007 r.)  
Mrowicki Grzegorz (od 25.04.2007 r.)
11. Nowaczyk Waldemar (do 28.03.2007 r.)  
Orzeszko Dariusz (od 25.04.2007 r.)
12. Pielużek Mieczysław
13. Plewa Zofia
14. Smejliś Zbigniew
15. Szałata Jarosław
16. Świątek Zbigniew
17. Wojtyś Jolanta

Plewa Zofia - Przewodnicząca Rady Powiatu,  
wiceprzewodniczący Pielużek Mieczysław i Szałata Jarosław  
Uroczysta sesja Rady Powiatu będzie okazją do wspomnień,  
przypomnienia sobie jakie ważniejsze uchwały były podejmowane i oceny  
ich z perspektywy tych 10 lat.

### *Studencka Poradnia Prawna*

Zgodnie z informacją zamieszczoną w poprzednim numerze, 8 listopada br. dyżur pełniła Studencka Poradnia Prawna. Mieszkańcy powiatu mogli skorzystać z bezpłatnych porad prawnych. Jak to się potocznie mówi - pierwsze lody zostały przełamane. Dwóch mieszkańców powiatu skorzystało z porad prawnych. Pogoda w tym dniu nie zachęcała do wyjścia z domów i być może kilka osób zrezygnowało z przyjscia. Zainteresowanie bowiem było duże. W tygodniu poprzedzającym dyżur dzwoniło kilka osób z zapytaniem, czy termin dyżuru jest aktualny. Zapraszamy mieszkańców naszego powiatu, którzy kwalifikują się do udzielenia bezpłatnej pomocy prawnej (osoby, które oświadczą, że ich sytuacja finansowa nie pozwala na skorzystanie im z odpłatnej pomocy) na dyżury grudniowe w każdą sobotę od godziny 10<sup>00</sup>.

### *Punkty konsultacyjne*

W roku 2008 w ramach Rządowego Programu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” po raz drugi prowadzona jest działalność punktów konsultacyjnych przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Z pomocy mogą korzystać wszystkie osoby zainteresowane z rejonu działania danej poradni. Punkty konsultacyjne w rejonie działania Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Skwierzynie są uruchomione w Szkole Podstawowej w Przytocznej i w Bledzewie. Odpowiedzialna za działanie tych punktów jest dyrektor poradni Halina Działoszyńska. Natomiast na terenie działania Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Międzyrzeczu powstały punkty w szkołach podstawowych: w Bukowcu, w Kaławie i w Pszczewie, w Zespole Edukacyjnym w Brójcach oraz w Przedszkolu w Chociszewie. Odpowiedzialny za działanie tych punktów jest dyrektor Zbigniew Koziński. Punkty zostały utworzone zgodnie z komunikatem Lubuskiego Kuratora Oświaty z dnia 6 października 2008 r. w sprawie tworzenia w przedszkolach i szkołach podstawowych punktów konsultacyjnych poradni psychologiczno-pedagogicznych w ramach rządowego programu pod nazwą „Bezpieczna i przyjazna szkoła”

Celem tworzenia tych punktów konsultacyjnych, jest:

1. Zwiększenie dostępności do specjalistycznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, doradztwa i konsultacji poprzez usytuowanie punktów konsultacyjnych możliwie jak najbliżej miejsca zamieszkania rodziców i uczniów,
2. Stworzenie bezpośredniej możliwości korzystania przez rodziców,

nauczycieli i uczniów z porad, informacji i konsultacji udzielanych przez specjalistów w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

3. Umożliwienie szybkiego i skutecznego rozwiązywania problemów wychowawczych oraz edukacyjnych dzieci,

4. Wspieranie rodziców i nauczycieli w podnoszeniu ich kompetencji wychowawczych i przebudowie nieprawidłowych relacji rodzic-dziecko,

5. Wskazanie, poprzez instruktaż i pokaz, rodzicom i nauczycielom jak pracować z dzieckiem najmłodszym, aby skutecznie wyrównywać jego szanse edukacyjne.

Punkty będą działały w okresie październik - grudzień 2008 r. Koordynatorem realizacji zadania na szczeblu wojewódzkim jest Wojewoda Lubuski, który zadanie to będzie realizował poprzez Lubuskiego Kuratora Oświaty.

**Środki w ramach rządowego programu „ Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych**

Wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży w 2008 r. to priorytet w ramach rządowego programu „Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych”. W ramach tego programu dwie nasze placówki otrzymały środki:

- **Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Międzyrzeczu** na zadanie „Razem –łatwiej II” w kwocie 10 975,00 zł

- **Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy w Międzyrzeczu** na dwa zadania

1. „Szkoła różnaitości” w kwocie 9 730,00 zł.
2. „Sprawni w działaniu - program aktywizacji uczniów” - kwota przyznana to 10 121,00 zł. Dzięki tym środkom szkoła wzbogaci swoją ofertę o szereg atrakcyjnych zajęć. Uczniowie będą uczestniczyć w zajęciach teatralnych, plastycznych i technicznych, poznają nowe techniki plastyczne. Młodzi artyści stworzą teatr lalkowy, a członkowie koła turystycznego wyjadą na wycieczki.

Halina Pilipczuk



**Uwaga Azbest! - zastosowanie i jego szkodliwość**

W ciągu ostatnich 100 lat azbest w Polsce znalazł szerokie

zastosowanie. Wykorzystywany był do produkcji wielu wyrobów przemysłowych, głównie (ok. 80 % zużycia azbestu) do produkcji wyrobów budowlanych, zwłaszcza płyt dachowych i elewacyjnych, a także w mniejszych ilościach do produkcji rur, rozmaitych kształtek do kanałów wentylacyjnych, instalacyjnych i innych. Jeszcze mniej azbestu zużywano do produkcji tekstyliów, mas ogniotrwałych, mas uszczelniających i innych.

Trwałość wyrobów azbestowo-cementowych jest znaczna i szacowana na co najmniej 30 do 60 lat. Główne czynniki jakie wpływają na zmniejszenie trwałości wyrobów azbestowo-cementowych to kwaśne deszcze oraz oddziaływanie mechaniczne. Niezależnie od szacunków trwałości tych wyrobów (zwłaszcza płyt dachowych i elewacyjnych) problem pogarszania się ich stanu technicznego w miarę upływu czasu będzie narastać. Jest to silny argument na rzecz rozpowszechnienia, stosowania i egzekwowania właściwych, bezpiecznych metod eksploatacji, usuwania, transportu i unieszkodliwiania odpadów powstałych z tych wyrobów. Chorobotwórcze działanie azbestu jest wynikiem wdychania włókien zawieszonych w powietrzu. Ryzyko wynikające dla zdrowia z wchłaniania pyłu drogą pokarmową jest znikome. Biologiczna agresywność pyłu azbestu jest związana ze stopniem penetracji i ilością włókien w dolnej części układu oddechowego. Największe zagrożenie dla organizmu ludzkiego stanowią włókna respirabilne, tj. takie, które z powietrzem dostają się do pęcherzyków płucnych, skąd mogą penetrować tkankę płucną.

Mając na uwadze ogólny interes społeczny mieszkańców powiatu międzyrzeckiego Starostwo podjęło działania w celu podniesienia świadomości młodego pokolenia w zakresie problematyki azbestowej poprzez organizację wystaw o tematyce azbestowej w szkołach ponadgimnazjalnych w Międzyrzeczu i Bobowicku w listopadzie oraz grudniu, a także informowanie szerszego grona odbiorców poprzez cykl artykułów o tematyce azbestowej w prasie lokalnej. W związku z 10 rocznicą utworzenia powiatu międzyrzeckiego pragnąc rozpocząć kształtowanie właściwych postaw ekologicznych już od najmłodszych lat prześlemy do przedszkoli i szkół materiały z zakresu edukacji ekologicznej nawiązujące tematycznie do Międzynarodowej Konferencji Klimatycznej w Poznaniu, która ma się odbyć w grudniu br.

Justyna Adamiowicz

Inspektor w Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska

**Najlepszy lekarz**

Rozmowa z **Petrą Śmigielską**, lekarzem pracującym w oddziale chirurgicznym w NZOZ Szpital im. dr n. med. Radzimira Śmigielskiego w Skwierzynie - laureatką plebiscytu Gazety Lubuskiej „Nasz doktor 2008”, w którym zajęła zaszczytne III miejsce wśród lekarzy specjalistów.



**- Dlaczego została Pani lekarzem?**

- Jeszcze przed maturą nie myślałam o zawodzie lekarza - chciałam studiować polonistykę. Duży wpływ na późniejszy wybór zawodu miał mój ojciec lekarz. Ale nie naciskał, nie zmuszał do wyboru studiów medycznych. Działał inteligentnie i systematycznie: zabierał ze sobą do szpitala, opowiadał o swojej pracy... Biorąc pod uwagę fakt, że moja mama jest z zawodu pielęgniarką, być może, miałam ten zawód zapisany w genach.

**- Czy lubi Pani swój zawód?**

- Są dni, kiedy żałuję, że zostałam lekarzem, ale na szczęście zdarza się to bardzo rzadko. Tak naprawdę to moja praca sprawia mi ogromną satysfakcję. Może to dziwne, ale nawet na urlopie w pewnym momencie zaczyna brakować mi szpitala i pacjentów. Należę do tych szczęśliwców, którzy lubią to, co robią.

**- Dobry specjalista to wg Pani kto?**

- Wg mnie dobry specjalista to lekarz, który oprócz wiedzy i umiejętności z danej dziedziny, potrafi słuchać pacjenta i nie widzi w nim „kolejnego przypadku”, ale CZŁOWIEKA. W dobie ciągłego pośpiechu, braku kadry medycznej, kolejek do specjalisty, bywa to trudne, ale nie można o tym zapominać. Czasami rozmowa z pacjentem podczas wizyty zdziała więcej niż zlecenie nowego leku. Ponadto lekarz specjalista powinien cechować się również pokorą. To nie wstyd prosić bardziej doświadczonych kolegów o pomoc, pytać, gdy się czegoś nie wie.

**- Czy ważne jest dla Pani uznanie w oczach pacjentów?**

- Zajęcie III miejsca w plebiscycie „Nasz Doktor 2008” bardzo mnie ucieszyło ale i zaskoczyło. Nie do końca jestem przekonana, czy na nie zasługuję. Należę do ludzi, którzy nigdy nie są do końca zadowoleni z tego, co zrobili. Zawsze myślę, że można było lepiej, inaczej. Uznanie ze strony pacjentów jest rekompensatą za ciągły brak czasu,

zmęczenie a czasami nawet zniechęcenie.

Korzystając z okazji, dziękuję wszystkim pacjentom, którzy oddali na mnie swoje głosy.

Serdecznie Pani gratuluję i dziękuję za rozmowę.

Beata Melcer



# O szpitalu przed Jubileuszem

## Rozmowa z dyrektorem SP ZOZ - mgr. Leszkiem Kołodziejczakiem

Skromna notatka w GL i jeden krótki komunikat w regionalnej telewizji, że SP ZOZ w Międzyrzeczu znalazł się w pierwszej setce rankingu szpitali ogłoszonym przez Rzeczpospolitą skłoniły mnie do przedstawienia ostatnich działań i osiągnięć międzyrzeckiej placówki.

- **Od ilu lat jest pan dyrektorem szpitala?**

- Pracę w SP ZOZ podjąłem w 1973r. za namową ówczesnego dyrektora Aleksandra Zielonki

zostając jego zastępcą ds. ekonomiczno - eksploatacyjnych. Byłem przekonany, że to będzie epizod i wrócę do sfery produkcyjnej. Różne okoliczności sprawiły, że zostałem wierny ochronie zdrowia i od 1991 roku jestem dyrektorem.

- **Czy personel lekarski i pielęgniarski spełnia pana oczekiwania?**

- Kadra lekarska jest ustabilizowana, związana z Międzyrzeczem, 83% personelu lekarskiego

posiada tytuł specjalisty. To bardzo wysoki wskaźnik. Martwi nas jednak mała ilość lekarzy młodych, powstaje luka pokoleniowa. Przyczyny takiego stanu są różne. Musimy pamiętać, że kilkanaście tysięcy lekarzy wyjechało z kraju i te problemy ma większość szpitali naszego poziomu referencyjnego. Podobna sytuacja jest z pielęgniarkami. Jesteśmy szpitalem wyjątkowym, gdyż 14% pielęgniarek uzyskało tytuły magisterskie, licencjackie i specjalizacyjne, a w grupie położnych 62%. To cieszy, gdyż tak wykwalifikowana kadra to prestiż szpitala i oczywiście korzyść dla pacjenta.

- **Jak układa się współpraca ze związkami?**

- W zakładzie są cztery związki zawodowe: Okręgowy Związek Zawodowy Pielęgniarek i

Położnych, Związek Zawodowy Lekarzy, Związek Zawodowy Pracowników Ochrony Zdrowia i Związek Zawodowy „Solidarność” z podkreśleniem największej roli najliczniejszego związku pielęgniarek i położnych. Wszyscy członkowie doskonale rozumieją problemy całej służby zdrowia i wynikające z tego konsekwencje. Klimat współpracy jest dobry. Oczekiwania socjalne, szczególnie placowe są duże, lecz zrozumienie uwarunkowań ekonomicznych - spore. Doraźne problemy są sukcesywnie rozwiązywane.

- **Ogólnopolska akcja „Rodzić po ludzku” i wysokie miejsce w rankingu GW sprawiły, że Oddział Ginekologiczno - Położniczo - Neonatologiczny cieszy się zasłużoną sławą wśród przyszłych mam. Pięknie odnowiony, przystosowany do rodzinnych porodów, wyposażony w sprzęt TV, eleganckie toalety i łazienki - może być wzorem dla innych szpitali. Czy inne oddziały też są takie pokazowe?**

- Praca tego oddziału daje nam dużo satysfakcji, personel bardzo ambitny, ukierunkowany na wrażliwość i potrzeby pacjentek. Trwa dalsza modernizacja tego oddziału, poprawa estetyki (nowe wykładziny), sale o podwyższonym standardzie jak również wyposażenie bloku porodowego w wannę do porodów wodnych. Dzięki dotacji Rady Miasta możemy również modernizować oddział dziecięcy, oddział wysokospecjalistyczny, który jest jedyny dla powiatu międzyrzeckiego i świebodzińskiego. W przyszłym roku zmodernizowany zostanie oddział internistyczno - kardiologiczny.

- **Na co zwracano uwagę w ostatnim rankingu**

Rzeczpospolitej, bo przecież bez dobrej aparatury i sprzętu nie ma co marzyć o zaistnieniu w takich ogólnopolskich inicjatywach?

- Szpital w rankingu Rzeczpospolitej po raz trzeci znalazł się w tzw. „złotej setce” najlepszych

szpitali w Polsce. Ranking na zlecenie gazety organizuje Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. Weryfikacja szpitali jest wielowymiarowa. Analizą objęte są takie obszary działania jak zarządzanie majątkiem, media, instalacje, blok operacyjny, diagnostyka, systemy informatyczne, polityka lekowa, jakość usług, certyfikaty jakości, komfort pobytu pacjenta, analiza skarg, personel i kwalifikacje, procedury medyczne, finanse itp. Mamy pełną świadomość, że stale musimy doskonalić swoją wiedzę, umiejętności, charakter, wzbogacać szpital w aparaturę medyczną, by uzyskiwać uznanie pacjentów.

- **We wrześniu wręczono placówce Certyfikat ISO 9001:2001, który zaświadcza, że SP ZOZ stosuje system zarządzania zgodny z międzynarodowymi wymaganiami w zakresie usług medycznych stacjonarnych, rehabilitacyjnych diagnostycznych i ratownictwa medycznego - jak to się przekłada na konkretną działalność i zadowolenie pacjentów?**

- Certyfikat ISO to potwierdzenie zgodności stosowanych procedur z normami europejskimi. To

ciągłe doskonalenie, spełnianie potrzeb i oczekiwań pacjentów. Wdrożenie i stosowanie tych procedur to gwarancja jakości usług. Najlepszym miernikiem mierzenia poziomu satysfakcji pacjenta są anonimowe ankiety, które pacjenci raz do roku dostają do wypełnienia. Zdecydowana większość ankietowanych wypowiada się o szpitalu bardzo dobrze lub dobrze. Mamy wiedzę również o naszych słabych stronach. Pacjenci na nie zwracają uwagę w formie skarg, listów lub w bezpośrednich kontaktach. Wykorzystujemy te informacje, ale w tak specyficznej dziedzinie jaką jest służba zdrowia, zawsze decydująca są relacje

międzyludzkie, a tu spotykają się różne oczekiwania, charakter, czy kultura osobista. Pogodzenie tego wszystkiego jest sprawą niełatwą, wymagającą wzajemnej tolerancji i zrozumienia wszystkich uwarunkowań.

- **Dlaczego tak długo czeka się na przyjęcie do specjalistów, np. kardiologa, chirurga, ortopedy?**

- Każdy z nas chciałby być zdrowy, a w przypadku choroby dobrze leczony. Każdy człowiek chce korzystać z możliwości nowoczesnej medycyny. Niestety żadnego państwa na świecie na to nie stać. W służbę zdrowia wpisany jest wieczny konflikt między ograniczonymi środkami (finansowymi, organizacyjnymi, ludzkimi), a nieograniczonym popytem. Wraz z rozwojem nauk medycznych, jej coraz większymi i coraz kosztowniejszymi możliwościami wydłużania życia, ten konflikt się zaostrza. Dlatego ograniczone możliwości finansowe NFZ, jak również problemy z ilością zatrudnionych specjalistów powodują problemy organizacyjne. W naszym przypadku najdłuższe oczekiwanie na przyjęcia dotyczą takich poradni jak endokrynologiczne (3 miesiące), ortopedyczne (3 miesiące), kardiologiczne (2 miesiące) i neurologiczne (1 miesiąc).

- **Jaka jest kondycja szpitala i o jakim sprzęcie pan marzy?**

- Po okresie zapaści finansowej lubuskich szpitali w latach 2001 - 2004 sytuacja finansowa stabilizuje się. Szpital jest rentowny,



nie wykazuje strat. Istotnym problemem są stare długi spłacane kredytem bankowym poręczonym przez Radę Powiatu. Obsługa zadłużenia bankowego jest dużym wysiłkiem dla nas i większości szpitali w Polsce. Stąd propozycje rządowe - stare długi spłacamy, a szpitale mają się przekształcić w spółki działające na zasadach prawa handlowego. W roku bieżącym i przyszłym szpital wzbogaci się o artroskop, aparat RTG z ramieniem C, aparat stacjonarny do pracowni RTG Nr 1, endoskop z torem wizyjnym, nową aparaturę do diagnostyki laboratoryjnej. Liczymy na dofinansowanie z funduszy UE.

**- 100 - lecie szpitala to piękny jubileusz i wielkie wyzwanie przed dyrekcją i pracownikami. Jak wyglądają przygotowania? Czy w Komitecie organizacyjnym będą ludzie, którzy wpisali się w historię szpitala?**

- Przygotowania do tego jubileuszu trwają już od kilkunastu miesięcy, z najstarszymi pracownikami odbyły się spotkania. Uzupełniliśmy posiadaną już wiedzę. Wielu pracowników przekazało nam stare fotografie. Z Niemiec otrzymaliśmy zdjęcia przedwojennego szpitala i wiele informacji związanych z działalnością obiektu przed 1945r. Opracowywane są dwie monografie szpitala autorstwa mgr. W. Dramowicza i dr. A. Zielenki. Syn ś.p. dr. Mariana Stoińskiego - dr Paweł Stoiński wykorzysta bogate zbiory fotograficzne taty, które będą oddzielną publikacją.

Pragniemy, by jubileuszową uroczystość uświetnili artyści poznańscy, których koncert ma poprowadzić syn i brat poprzednich dyrektorów szpitala - były dyrektor Filharmonii w Poznaniu - Tadeusz Szantruczek. Termin uroczystości jest ściśle związany z oddaniem do użytkowania Sali widowiskowej Domu Kultury - zakładamy grudzień 2009r.

**- Przygotowania do Jubileuszu, praca w różnych oddziałach, gabinetach i przychodniach - to codzienność w międzyrzeckiej lecznicy. Czy grozi jej prywatyzacja? Czy mamy się bać, czy spokojnie patrzeć w przyszłość?**

- Cała służba zdrowia jest uzależniona od działań politycznych. To ta sfera działalności uwarściwia każde działania rządowe. Ponieważ środki finansowe są niewspółmiernie niskie w stosunku do oczekiwań, szuka się rozwiązań, które ograniczą wydatki budżetowe zaspakajając elementarne potrzeby zdrowotne społeczeństwa. Obecny pomysł nie wdrożony i nie sprawdzony w żadnym kraju europejskim, to całkowita 100% komercjalizacja szpitali. Wspomniałem wcześniej o obiecanych rządowych możliwościach spłaty starych długów w zamian za powstanie ZOZ-u jako spółki prawa handlowego. Do takiego rozwiązania przygotowujemy się. Proponowana komercjalizacja to nie prywatyzacja. Własność samorządowa, czyli społeczna nie jest zagrożona.

**- O jakich problemach, inicjatywach i potrzebach szpitala powinni wiedzieć czytelnicy?**

- Bardzo martwi mnie decyzja komisji Urzędu Marszałkowskiego dotycząca nie przyznania środków unijnych na termomodernizację i nową elewację szpitala. Obowiązujące kryteria nie pozwoliły temu projektowi na uzyskanie wystarczającej ilości punktów ze względu na wykonane wcześniej prace - wymiana okien i wyeliminowanie kotłowni węglowej.

Sporo wysiłku finansowego i organizacyjnego będzie związane z

dostosowaniem szpitala do norm UE. Wiele zostało zrobione. Problemy dotyczą likwidacji kuchni szpitalnej (nie może być w budynku głównym), modernizacji podjazdu dla karet (obudowa podjazdu), zmiany lokalizacji laboratorium. Prace te muszą być wykonane do końca 2010r. Dobra współpraca z organem założycielskim Starostwem Powiatowym daje gwarancję rozwiązania tych nieprawidłowości. Chciałbym na 100 - lecie lepiej zagospodarować teren zewnętrzny szpitala.

Międzyrzecczanin inż. Roman Ziółkowski opracował plan zagospodarowania terenu szpitala. Jest to praca podyplomowa wykonana na Politechnice Wrocławskiej. Może dzięki inicjatywie społecznej uda się ten piękny projekt zrealizować. Odwiecznym problemem jest rozpoczęta inwestycja pawilonu przy ul. Marcinkowskiego. Zmieniły się priorytety, zmieniają się koncepcje. Nie ma środków i aktualnej potrzeby na zrealizowanie tego zadania. Na przełomie minionych lat inwestorzy pojawiali się, rozważali różne koncepcje i w efekcie nic z tego nie wynikało. Stabilizacja systemu pozwoli w przyszłości na podjęcie racjonalnych rozwiązań, dostosowując koncepcje do ewentualnych potrzeb i wizji.

**- Czy apele o pomoc - w różnej formie - spotykają się ze zrozumieniem władz i mieszkańców?**

- Władze powiatu i miasta w miarę możliwości, przy wsparciu radnych pomagają szpitalowi. Sensowne, niezbyt drogie pomysły są wspierane. Cieszę się, że istniejąca „Fundacja dla Zdrowia” jako organizacja pożytku publicznego jest wspierana 1% podatku dochodowego darczyńców, które przeznaczamy na zakup aparatury medycznej. Mam nadzieję na pozytywną reakcję przedsiębiorców dotyczącą Jubileuszu. Stosowny apel ukazał się w poprzednim wydaniu „Powiatowej”. Liczę na wsparcie, gdyż jest to nasz szpital, potrzebny nam szpital, z którego usług korzysta rocznie 160 tys. mieszkańców ziemi międzyrzeckiej.

*Jubileusz 100-lecia szpitala zobowiązuje do tego, żeby przetrwał on wszelkie burze, kontrakty NFZ, kontrole i audyty, i żeby służył nam, bo jak mówił J. Kochanowski „Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie jako smakujesz aż się zepsujesz”.*

**Dziękuję za rozmowę - Izabela Stopyra**

*mgr Leszek Kołodziejczak ma 63 lata*

- absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu;
- studia podyplomowe: Politechnika Szczecińska i Uniwersytet Warszawski z zarządzania służbą zdrowia;
- żona Bożena - prowadzi aptekę w Bledzewie;
- córka Anna - socjolog, pracuje w Poznaniu, wnuk Maksymilian i wnuczka Natalia;
- córka Barbara - prawo i administracja, również pracuje w Poznaniu;
- córka Aleksandra - studentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu;

## Co słyszeć w „Szansie”?

Międzyrzeckie Stowarzyszenie „Szansa” zorganizowało wycieczkę dla dzieci i rodziców do Muzeum

Etnograficznego w Ochli. Zabrano też podopiecznych z Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomych (TPG). Wszyscy są bardzo zadowoleni ze wspólnej wyprawy, bo nie tylko zobaczyli ciekawe eksponaty, ale i razem spędzili pełen

wrażeń dzień.

\*\*\*

Stowarzyszenie „Szansa” serdecznie dziękuje wszystkim za 1% podatku przekazanego na naszą działalność. O pomoc i wsparcie prosimy też w 2009 roku.

\*\*\*

W konkursie „Widzieć Muzyką” zorganizowanym przez Centrum

Kultury w Kielcach, który odbył się w Busku - Karolina Szulga otrzymała nagrodę burmistrza m. Buska.

\*\*\*

W grudniu posłuchamy nowej płyty Karoliny Szulgi, nagranej w Zielonej Górze przy pomocy Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomych w Warszawie. Ta płyta to sukces Karoliny i Ewy Skrzek - Bączkowskiej, która całym sercem jest zaangażowana w problemy głuchoniewidomych.

**Izabela Stopyra**



# Z międzyrzeckiego Ratusza

## Muzyka poważna na wesoło

Orkiestra Policji Landu Brandenburgii już po raz szósty wystąpiła na terenie województwa lubuskiego. 29 października w Hali Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i specjalnych z terenu gminy Międzyrzecz uczestniczyli w koncercie muzyków z brandenburskiej policji. Młodzież miała



możliwość zapoznania się z instrumentami, pograć na nich, a nawet dyrygować orkiestrze. Ich pouczające koncerty organizowane dla uczniów są bardzo popularne, a uczniowie je wprost uwielbiają. Ta wspaniała zabawa przyniosła radość dzieciom, a dorosłym pozwoliła spojrzeć z innej perspektywy na potrzeby kulturalne i oświatowe młodego pokolenia. Dziękujemy Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeccu za możliwość uczestnictwa w tej imprezie.

## 15 rocznica podpisania porozumienia

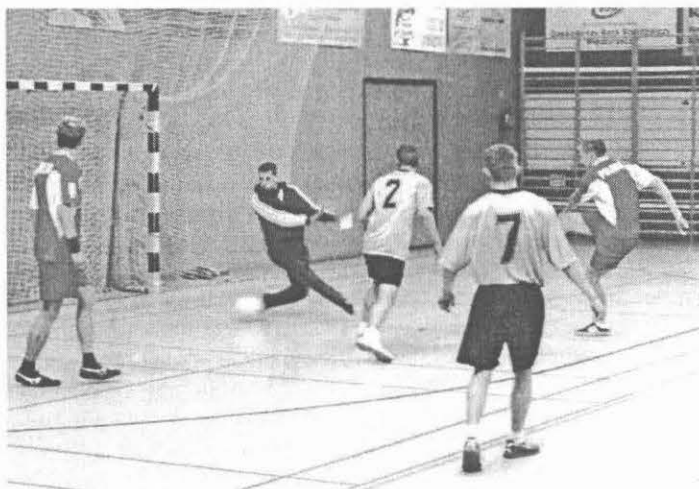
W październiku kolejny raz gościliśmy w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeccu grupę Niemców z zaprzyjaźnionej, partnerskiej dzielnicy Berlina Wilmersdorf. Tym razem delegacja liczyła 14 uczniów i 14 radnych. Młodzież niemiecka, która zamierza w przyszłości pracować na stanowiskach urzędniczych, miała okazję poznać strukturę



organizacyjną międzyrzeckiego urzędu, zwiedziła także Zespół Szkół Ekonomicznych, Gimnazjum nr 2, MOSiW oraz OW „Głębokie”. W imieniu władz samorządu gminy Międzyrzecz z delegacją spotkał się również burmistrz Tadeusz Dubicki, który na spotkaniu podsumował 15 lat wzajemnej współpracy. Wizyta odbyła się z inicjatywy Stowarzyszenia „Kontakt” oraz Urzędu Miejskiego w Międzyrzeccu.

## V Halowy Turniej Piłki Nożnej

Dzięki organizatorom: Lubuskiej Wojewódzkiej Komendzie Ochotniczych Hufców Pracy w Zielonej Górze, Międzyrzeckiemu Ośrodkowi Sportu i Wypoczynku oraz Ośrodkowi Szkolenia i Wychowania OHP w Międzyrzeccu 5 listopada 2008 roku w hali MOSiW odbył się, po raz piąty, Turniej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Wojewódzkiego OHP w Zielonej Górze.



W sportowych zmaganiach konkurowało ze sobą 13 drużyn piłkarskich. W potyczkach o pierwsze miejsce drużyna z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeccu pokonała piłkarzy OSiW ze Strzelec Krajeńskich. Trzecie miejsce na podium należało do zawodników ŚHP Nowa Sól. Spośród wielu zdolnych graczy wybrano najlepszego zawodnika turnieju, którym okazał się Konrad Galus z MOSiW, najlepszym strzelcem został Mateusz Kaczorek z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeccu, a tytuł najlepszego bramkarza przypadł Pawłowi Łyczko z ŚHP Nowa Sól. Zgromadzona publiczność skutecznie dopingowała ekipy biorące udział w zabawie. Najlepsi otrzymali ufundowane przez sponsorów nagrody, puchary, dyplomy i piłki.

## Lekcja patriotyzmu

Międzyrzeccanie uczcili 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, oddając hołd tym, którzy walczyli o to, aby Polska powróciła na mapę Europy. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele pw. św. Jana Chrzyciciela, w której wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, wojsko, policja, straż pożarna, kombatancki, poczty sztandarowe, uczniowie szkół, harcerze oraz mieszkańcy miasta. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przemaszerowali - przy blaskach pochodni tworzących niesamowity nastrój - pod Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Burmistrz Tadeusz Dubicki przypomniał nam historię długo odradzającego się po



niewoli państwa polskiego. Następnie odczytano Apel Poległych, wysłuchano przemówień, żołnierze oddali salwę honorową, delegacje złożyły kwiaty.



Kilka dni wcześniej, w piątek 7 listopada br., pod pomnikiem zgromadzili się uczniowie Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, aby uczcić Dzień Niepodległości, tym samym podsumować szkolny turniej wiedzy „Ku Niepodległości”. Finaliści konkursu otrzymali z rąk burmistrza Tadeusza Dubickiego oraz kierownik międzyrzeckiego oddziału Kuratorium Oświaty Jolanty Lubaczewskiej nagrody książkowe. Laureatką została Ewelina Kopyściańska z klasy III A, II miejsca zdobyli: Katarzyna Marzec z klasy II C, Izabella Zieja z III A, Ewa Radomska z klasy II oraz Kacper Wesołowski z III E. Apel był dobrą lekcją patriotyzmu.

### Siedemnastu uzdolnionych

Ważne jest, aby utalentowani młodzi ludzie mieli jak najlepsze warunki na rozwijanie swoich umiejętności i realizację swoich marzeń. Pragnąc pomóc im w realizacji tych marzeń i ułatwić start dzieciom i młodzieży Zofia Ratajczyk, przy współpracy z wieloma ludźmi, 12 lat temu założyła koło „Wspieramy Młode Talenty”. Dzięki temu 13 listopada br. w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu 17 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich odebrało stypendia. Laureaci tegorocznych stypendiów to osoby posiadające często prawie idealną średnią ocen. Liczą się także inne działania, niekoniecznie powiązane z nauką, np. osiągnięcia sportowe czy artystyczne. Nagrody w tym roku otrzymali: Marek



Zurakowski, Krystian Pawlak, Karolina Białkowska, Suzana Furede, Łukasz Pędrak, Paulina Kozdrowska, Dominika Stasik, Dominika Dyło, Kalina Maślak, Angelika Stępień, Elżbieta Rychlewska, Nikola Sroczyńska, Paulina Zych, Joanna Oleksiak, Kamila Wojte, Julia Rosiak oraz Daniel Sierbin. Gmina od lat wspiera tę pożyteczną działalność, dlatego na ręce burmistrza Tadeusza Dubickiego podziękowania złożyła przewodnicząca koła - Lidia Woźniak.

### Wkrótce otwarcie nowych boisk sportowych

Dobiega końca budowa pełnowymiarowego, piłkarskiego boiska treningowego o sztucznej nawierzchni trawiastej. Stadion miejski w Międzyrzeczu odwiedzili burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Stanisław Ziemecki. Boisko będzie służyć zarówno zawodnikom MKS „Orzeł”, GKS „Favor” z Bobowicka, młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 2, Gimnazjum nr 1 oraz Liceum Ogólnokształcącego, jak i wszystkim mieszkańcom Międzyrzecza. Obecnie trwa końcowy etap inwestycji - przygotowanie nawierzchni pod wykładanie trawy, a wokół płyty boiska wykonywane są chodniki.



**Anna Chudzińska**  
Inspektor ds. promocji i kontaktów z mediami  
Droży Mieszkańcy Gminy Międzyrzecz!



# XX Jubileuszowa Edycja

Nieprzypadkowo kolejna Edycja Stypendialna Koła „Wspieramy Młode Talenty” odbyła się w Sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzeczu. Była to już XX Edycja i uroczystość stała się okazją do uczczenia jubileuszu, a także do przypomnienia historii stowarzyszenia, które działa nieprzerwanie od 12 lat w strukturach Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole. Koło WMT założyła **Zofia Ratajczyk** przy wydatnej pomocy **Kazimierza Puchana** - ówczesnego przewodniczącego Rady Miasta; **Kazimierza Pawliszaka** - długoletniego przewodniczącego Koła WMT i senatora **Zdzisława Jarmużka**. Pierwsza Edycja wręczenia stypendiów uczniom zdolnym miała miejsce właśnie w Sali konferencyjnej

w Międzyrzeczu. Łącznie odpisu 1% podatku na rzecz Koła WMT dokonało 17 placówek oświatowych.

Nieustannie od wielu lat wspomagają Koło WMT radni powiatowi, którzy co miesiąc wpłacają stałą zadeklarowaną kwotę. Systematycznie wpłat dokonują indywidualni sponsorzy: Edward Fedko - radny Sejmiku Województwa Lubuskiego; Jerzy Gądek - radny miasta i gminy - Grzegorz Gabryelski - starosta powiatu. Do zacnego grona indywidualnych darczyńców dołączyli ostatnio Izabela Jendzejczyk i Roman Ziółkowski, właściciele firmy ACER. Po raz pierwszy stowarzyszenie otrzymało 2500zł z budżetu miasta. Wszystkim darczyńcom L. Woźniak złożyła wyrazy wdzięczności i

Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu, Nikola Sroczyńska, kl. II Liceum Profilowanego ZSB, Paulina Zych, kl. II ZSZ ZSB w Międzyrzeczu, Joanna Oleksiak, kl. IIa Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku, Kamila Wojte, kl. Ia, Julia Rosiak, kl. I, Daniel Sierbin, kl. I - uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu. **Ponadto 30 października br.** w czasie XX Edycji Stypendialnej w Gorzowie dwoje naszych studentów otrzymało tzw. „Moje stypendium”. Są to Alina Kubik, studentka V roku Akademii Muzycznej w Poznaniu i Piotr Pawłowski, student I roku prawa UAM w Poznaniu. Natomiast Tomasz Rosiak z Bledzewa, student I roku politologii Collegium Polonikum w Słubicach otrzymał stypendium Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole.

Do nagrodzonych przemówił stypendysta WMT sprzed kilku lat Mikołaj Franas, który



ratusza. To samo miejsce, w którym odbyła się pierwsza i obecna Edycja, spina jak klamra 12 lat nieustannej działalności Koła WMT.

W XX Edycji uczestniczyły władze miasta i powiatu, Lubuski Kurator Oświaty **Roman Sondej**, przewodniczący Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole **Stanisław Jaroszewicz**, dyrektorzy szkół i przedszkoli, fundatorzy stypendiów, opiekunowie i rodzice stypendystów oraz ci najważniejsi w tym dniu, czyli siedemnastu wyróżnionych uczniów. Przewodnicząca - **Lidia Woźniak** przedstawiła dokonania Koła WMT w zakresie gromadzenia funduszy stypendialnych. Wraz z możliwością odpisu 1% rocznych podatków pojawiła się okazja pomocy nie tylko indywidualnym osobom, ale również placówkom oświatowym. Odpis 1% od podatku przynosi znakomite efekty. Na konto Koła przekazano łącznie 19341,76 złotych. Podkreślić należy wspaniałą pracę w tym zakresie Przedszkola nr 1 w Międzyrzeczu, Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku i Państwowej Szkoły Muzycznej

podziękowania. Dzięki ich hojności i wrażliwości w bieżącym roku przyznano i wręczono stypendia 58. uczniom i studentom - bardzo utalentowanym a niezbyt zamożnym.

W czasie XX Edycji wręczono stypendia 17 osobom na łączną kwotę 10 160 złotych. Miło było słuchać charakterystyk młodych ludzi, którzy wrodzone uzdolnienia wspierają uczciwą, systematyczną, ciężką pracą i nauką. Są wśród nich osoby posiadające bardzo różne szlachetne i twórcze pasje. Oto oni:

- **szkoły podstawowe:** Marek Żurakowski, kl. VIc, Krystian Pawlak, kl. VIe SP nr 2 w Międzyrzeczu oraz Karolina Białowska, kl. Vc SP nr 3 w Międzyrzeczu.

- **szkoły gimnazjalne:** Suzana Furede, kl. IIc, Łukasz Pendrak, kl. IIg, Paulina Kozdrowska, kl. III uczniowie Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu, Dominika Stasik, kl. I Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, Dominika Dyło, kl. III Gimnazjum w Bledzewie.

- **szkoły ponadgimnazjalne:** Karolina Maślak, kl. IIb, Angelika Stępień, kl. IIa, Elżbieta Rychlewska, kl. IIa - uczniowie

polszczyzną godną mistrzów podziękował za udzielane mu kiedyś wsparcie, zwrócił się do swoich młodszych kolegów, aby pielęgowali i nadal rozwijali swoje talenty.

Uroczyste spotkanie umiłał rewelacyjny zespół muzyki dawnej Antiquo More, założony i prowadzony od początku istnienia przez Katarzynę Chmielewską. Zebrani mieli nie lada okazję posłuchać i zobaczyć ten znakomity zespół, nagrodzony wieloma prestiżowymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi. Kunszt sztuki muzycznej i doskonałość tańca, dopełnione przepięknymi strojami wzorowanymi na czasy średniowieczne i renesansowe musiały zadowolić gusty najbardziej wybrednych koneserów sztuki. Z krótkim koncertem skrzypcowym wystąpiła studentka Alina Kubik.

Imprezę prowadziła bardzo sprawnie i z naturalnym wdziękiem Beata Przybysz, członek Zarządu Koła WMT.

Lidia Nowaczyńska

# Stypendystka z Gimnazjum w Bledzewie

**Dominika Dyło** otrzymała stypendium ufundowane przez koło **Wspieramy Młode Talenty** w Międzyrzeczu. Ma 15 lat. Mieszka w Goruińsku. Jest uczennicą III klasy Gimnazjum w Bledzewie. Dominika to wyróżniająca się uczennica ze średnią ocen 5,0. Wychowawca klasy Łukasz Kukła mówi o niej, że jest pilna, systematyczna, pomaga innym, chętnie włącza się w życie klasy i szkoły. Rok temu otrzymała stypendium przyznane przez Diecezjalny Fundusz Stypendialny imienia biskupa Adama Dyczkowskiego.

- **Jakie są twoje ulubione przedmioty?**
- Lubię się uczyć i lubię wiele przedmiotów. Głównie



matematykę, fizykę, chemię. Fizykę polubiłam od niedawna, bo zaczęły się ciekawe tematy. Szczególnie lubię biologię. Mam zamiar startować w olimpiadzie. Od dzieciństwa lubiłam rysować. Mam wszystkie swoje rysunki. Talentów wokalnych nie mam. Bardzo wspiera mnie i mobilizuje mama.

- **Czy przedmioty humanistyczne cię interesują?**
- Język polski lubię, choć orłem nie jestem. Lubię pracować z tekstem, lubię historię, bo jest ciekawa, za geografiją nie przepadam.
- **Jak spędzasz wolny czas?**
- Jeżdżę rowerem, gram w tenisa stołowego. Dużo czytam w czasie wolnym i w przerwie w nauce. Głównie o tematyce młodzieżowej, jak np. książki Małgorzaty Musierowicz. Lubię też fantastykę naukową, czasem historyczną. Bardziej przeżywam książkę niż oglądamy film nakręcony na jej podstawie. Jedną z moich ulubionych jest książka „Kamienie na szaniec”, która mnie bardzo wzruszyła. Inna ulubiona książka to „Szata” Douglasa L. Cassela o Chrystusie.
- **Czy już wiesz, co wybierzesz w przyszłości?**
- Interesuje mnie wiele przedmiotów, ale jeszcze nie wybrałam tego najważniejszego. Nie wiem jeszcze, co chcę robić w przyszłości. Musi to być to, co zainteresuje mnie na dobre, co da mi możliwość stałego rozwoju. Nie może to być coś, na czym poprzestanę i będę to robiła w kółko. Nic monotonnego. Musi to być coś twórczego. Jeszcze niedawno chciałam być chirurgiem.
- **Na co przeznaczysz stypendium?**
- Było mi miło znaleźć się gronie stypendystów. Stypendium zamierzam przeznaczyć na programy medialne i podręczniki do nauki języków obcych. W języku niemieckim porozumiewam się bez problemów, natomiast muszę podszkolić język angielski. Bardzo bym chciała nauczyć się też włoskiego i francuskiego.

Wanda Majchrzak



## Do redakcji

### Wielce Szanowne Kochane Panie -mieszkancki powiatu międzyrzeckiego

Kiedy będziecie czytać ten list, czas będzie w połowie między dniem, w którym odwiedzamy i wspominamy naszych zmarłych krewnych, przyjaciół i znajomych a najbardziej rodzinnymi świętami w naszym kraju. To pierwsza przyczyna, która zmobilizowała mnie do napisania tego listu. Druga: to wizyty w ostatnich dniach października trzech pacjentek po operacji (strasznej, rozległej, ale ratującej życie) wizyta dwóch mam, które do ginekologa przyprowadziły dorosłe dzieci, oraz jednej wnuczki, którą prawie na siłę przyprowadziła babcia. Tylko cytologia uratowała im ŻYCIE i uchroniła przed leczeniem onkologicznym. Rozpoznanie: rak przedinwazyjny szyjki macicy. Operacja i po leczeniu. Uwiercie, kochane Panie, rak szyjki macicy w porę wykryty jest całkowicie wyleczalny. Uwiercie, że cytologia gwarantuje uniknięcie tej choroby. Niestety jest to jeden z nielicznych nowotworów złośliwych, który można wykryć zanim nie jest za późno, ba, którego można całkowicie uniknąć, dlatego też: nie

robiecie badań cytologicznych jest głupotą. Nie wiem jak mnie wspominać, niektóre z Pań czy mnie znają, ale wszystkie wiecie, że bardzo Was kocham i nie chciałbym czytać na nagrobkach waszych nazwisk wiedząc, że przyczyną przejścia „na drugą stronę smugi cienia” był rak szyjki macicy- to straszna śmierć. To jest śmierć zadana sama sobie czyli samobójstwo. To trzecia przyczyna napisania tego listu. W Dziesięciu Przykazaniach jest napisane raz w roku do spowiedzi i do ginekologa, oraz Nie Zabijaj.

• Nie zabijaj samej siebie- poprzez unikanie badania profilaktycznego-  
CYTOLOGII.

• Szanowne mamy -sprawdźcie, kiedy wasze córki miały badanie cytologiczne. Młodziutkie panie wymuście na swoich mamach, babcicach odwiedzin u ginekologa. No chyba, że wolicie je odwiedzać pierwszego listopada na cmentarzu: zapalać znicze, płakać, wspominać i zadawać sobie pytania: dlaczego nie dopilnowałam, dlaczego nie zaprowadziłam, dlaczego nie wymogłam, dlaczego ....

• I czwarta przyczyna to zbliżające się Święta Bożego Narodzenia. Zwyczaj nakazuje zostawić jedno wolne miejsce dla wędrowca. Jak będzie się pan czuł patrząc na nie, wiedząc, że wystarczyłoby, zmarłą na raka szyjki macicy żonę, matkę zaprowadzić do ginekologa. A Pani kiedy ostatni raz miała robioną cytologię? Błagam, nie dajcie się zabić!

Kochający Janusz Ronge

PS. Cytologię najlepiej pobierać między 5 a 15 dniem cyklu i najlepiej jeżeli robi to lekarz. Pozostało mi już tylko czekać, że dożyję czasu, kiedy przeczytam w gazetach wiadomość: mieszkańcki powiatu międzyrzeckiego są nie tylko najpiękniejsze, ale i najmądrzejsze w Polsce, ponieważ 90% zrobiło badania cytologiczne 10% to te, których nie kocham (Acha, badanie jest bezpłatne dla kobiet między 25 a 59 r.ż.- raz na trzy lata) to nie ja wymyśliłem.

J.R.- ja naprawdę czekam i wierzę, że nam się to uda. Wszystkiego najlepszego z okazji zbliżających się świąt. Zdrowia, zdrowia.



# Razem na dobre i na złe

Zjazdy, spotkania jubileuszowe ... a wśród nich te najpiękniejsze - złote gody pożycia małżeńskiego. Pięćdziesiąt lat z jedną żoną i tym samym mężem - to prawdziwe święto, które należy godnie uczcić i przekazać życiową mądrość młodszym, którym do jubileuszu jeszcze daleko. Taką piękną uroczystość 50-lecia razem na dobre i na złe obchodzili w październiku państwo **Stanisława i Lucjan Dymarczykowie**, mieszkańcy Międzyrzecza od 1961 roku. Stanisława i Lucjan poznali się w Gorzowie Wlkp., gdzie pracowali - Stanisława w służbie zdrowia, Lucjan w sklepie metalowym MHD. 15 listopada 1958 roku zawarli związek małżeński w USC w Gorzowie Wlkp., zaś 11 stycznia 1959 roku zatwierdzili ten związek w kościele w Trzcielu, skąd pochodziła panna młoda. W 1961 roku przenieśli się do Międzyrzecza, gdzie Stanisława podjęła pracę znów w służbie zdrowia, a Lucjan w POM-ie jako kierownik magazynu. Gdy w 1975 roku powstało Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Melioracyjnego Lucjan przeniósł się tam i pracował do czasu jego likwidacji, skąd przeszedł na zasłużoną emeryturę. Żona zaś podjęła pracę w PUBR-ze, następnie w Fabryce Domów, skąd po przekształceniu tej jednostki przeszła na wcześniejszą emeryturę. Ponieważ świadczenie emerytalne było niewielkie, Stanisława czując się na siłach podjęła pracę w handlu, którą kontynuuje do dzisiaj. Lucjan zaś towarzyszy jej na dobre i na złe. I tak przeżyli ze sobą 50 lat.

**- Jak to jest być tyle lat razem?**

- Tyle lat być razem, to coś wspaniałego. I chociaż tak jak w każdym małżeństwie bywają ciche dni, to tych pięknych i dobrych lat było już - albo aż - pięćdziesiąt! Nauczyliśmy się życiowej mądrości, że trzeba się wspierać, pomagać sobie, a jak trzeba - to też ustąpić.

**- Kto rządzi w domu?**

- W naszym domu rządzi żona. Na jej głowie są zakupy, gotowanie, opłaty i operacje finansowe. A ja ją w tym wspieram i



pomagam.

**- Czy dzieci - Barbara i Zbyszek - kochają dom rodzinny?**

- Staraliśmy się wychować ich na porządnym ludzi, szanujących rodzinę, pracę i obowiązki. Są radością naszego życia, bardzo się kochamy i wiemy, że zawsze możemy na siebie liczyć.

**- Jakie wydarzenia najbardziej zapadły państwu w pamięci?**

- Chyba nasz ślub, który zapoczątkował życie rodzinne i wspólne przeżywanie radości i smutków. Najbardziej przeżyliśmy przyjście na świat pierwszego wnuka - Michała, którego życie wisiało na włosku, bo był wcześniakiem i pierwsze dni spędził w inkubatorze. Wiele godzin spędziliśmy w szpitalu na konsultacjach z lekarzem. A jaka była radość, jak opuścił szpital i znalazł się w ramionach matki, naszej córki, no i w ramionach dziadków. Równie wielka była radość, jak na świat przyszedł drugi wnuk - Marcin. Obok radości były też i smutki. Bardzo przeżyliśmy nagłą śmierć naszego zięcia, który miał zaledwie 33 lata. Potem były zgony naszych rodziców, teściów i wielu przyjaciół. A my przez wiele lat przeżywaliśmy wspólnie radości i smutki codziennego życia.

**- Czy rodzinne tradycje były ważne w życiu jubilatów?**

- Jesteśmy kochającą się rodziną. Staramy się wspólnie świętować, a szczególnie ważne są dla nas, oprócz imienin, spotkania wigilijne, które obchodzimy co roku w innej rodzinie: u nas, u córki albo u syna. To nas zawsze jeszcze bardziej łączy, bo najważniejsza jest więź pokoleniowa i przekonanie, że możemy się sobą cieszyć.

**- Co należy pielęgnować, żeby przeżyć razem 50 lat?**

- Aby przeżyć razem 50 lat należy pielęgnować miłość, wspierać się w zdrowiu i chorobie, dzielić radości i smutki, pomagać w podejmowaniu ważnych decyzji, przebaczać urazy i wszędzie bywać razem - w domu, w pracy i w towarzystwie

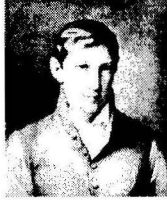
*Życzymy wszystkim takiego życia i pięknego jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego, a Jubilatom kolejnych szczęśliwych lat do następnych okrągłych rocznic.*

# Kim byli, czym się zasłużyli?

## - Kilka zdań o patronach grup warownych MRU cz. IX

Werkgruppe Friesen położona na południe od grupy Scharnhorst składała się z obiektu nr 783i nieukończonych stanowisk obserwacyjnych nr 804, 805, 806 i 807.

**Karl Friedrich Friesen** urodził się 25 września 1784 roku w Magdeburgu. Jego ojciec był sierżantem, a po zwolnieniu z wojska pracował jako księgowy. Zmarł, kiedy Karl Friedrich miał 9 lat. W 1790r. Friesen rozpoczął naukę w „staromiejskiej szkole mieszczańskiej” w Magdeburgu. Jego nauczyciel - proboszcz i radca konsystorza - Georg Samuel Albert Mellin wpajał mu zasady moralne i światopoglądowe zgodne z etyką Immanuela Kanta (Niebo gwiazdziste nade mną, porządek moralny we mnie). W latach 1801-1802 uczęszczał na zajęcia w nowo otwartej Akademii Budowlanej w Berlinie, gdzie zajmował się pomiarami terenowymi, budownictwem wodnym i rzemiosłem budowlanym. Uczestniczył m.in. w opracowaniu „Atlasu Meksyku” Alexandra von Humboldta. Z pewnością kontakt z koryfeuszami ówczesnej niemieckiej nauki jakimi byli Wilhelm i Alexander von Humboldt musiał wpłynąć na jego osobowość. W latach 1807-1808 na Uniwersytecie Berlińskim słuchał słynnych „Mów do narodu niemieckiego” Johanna Gottlieba Fichtego i był zachwycony jego ideą „wychowania narodowego”. Państwo niemieckie - jak powtarzał za swoim mentorem - nie powinno być oparte na przymusie, ale na przekonaniach swoich obywateli doskonalonych poprzez wychowanie całego ludu.



W 1808r. Friesen wstąpił do Zakładu Wychowania doktora Ernsta Plamanna w Berlinie. Tu poznał Friedricha Jahna nazwanego później ojcem niemieckiego wychowania fizycznego. W tymże 1808r. założył w Berlinie towarzystwo szermiercze. Jego członkowie - oficerowie, kupcy i mieszczańscy intelektualiści w przerwach między ćwiczeniami cięć i pchnięć prowadzili polityczne dyskusje o uratowaniu podbitych w 1806r. przez Bonapartego Niemiec. W oddziale Ferdinanda Schilla służył jako zwiadowca; rozpoznawał m.in. umocnienia rodzinnego Magdeburga. Przyjaźnił się i współpracował z podobnymi sobie pruskimi nacionalistami takimi jak Wilhelm Harnisch, czy Friedrich Fröbel. Starsi czytelnicy może pamiętają określenie szkoły podstawowej „frelbówka”. To właśnie od nazwiska tego organizatora powszechnej oświaty w Niemczech. W 1810r. Friesen wraz z Harnischem, Jahnem i innymi działaczami założyli „Związek Niemiecki”. Był to tajny związek, który miał na celu moralne odrodzenie społeczeństwa niemieckiego i przygotowanie go do zbrojnego powstania przeciw Francuzom. W 1811r. na berlińskich „zajęczych łąkach” (Hasenheide) Jahn założył pierwsze w Prusach boisko sportowe. Friesen udzielał się tam jako trener. Pisano, że był prawdziwym wychowawcą młodzieży o niekwestionowanym autorytecie i niezwyklej sile oddziaływania. W miesiącach zimowych kierował w Berlinie Towarzystwem Gimnastycznym, gdzie opracował szereg nowych ćwiczeń

na drążku, poręczach i koniu z lękami. Również w 1811r. wraz ze studentami i późniejszym pruskim generałem - majorem Friedrichem Ludwigiem Palmem zorganizował przy berlińskim moście „Pod drzewami” pierwsze niemieckie kąpielisko. Prócz działalności na polu wychowania fizycznego udzielał się Friesen w korporacyjnym ruchu studenckim.

W 1812r. wydał wraz z Jahnem „Zasady organizacji korporacji”, na podstawie których powstały liczne organizacje na niemieckich uniwersytetach. Podczas konspiracyjnych przygotowań do powstania przeciw Bonapartemu śledził ruchy wojsk francuskich w okolicach Kostrzyna i Magdeburga, a z meldunkami jeździł do Pragi, do Karla Justusa von Grunera. Kanclerz Prus Karl August książę von Hardenberg wykorzystał popularność Friesena i Jahna w środowiskach studenckich wcielając w życie zainicjowany przez Scharnhorsta plan zorganizowania „wolnych oddziałów”. Oni sami zostali ochotnikami w „wolnym korpusie” Lützowa. W lutym 1813r. Friesen był konnym łącznikiem w kwaterze głównej cara Aleksandra I. Po wypowiedzeniu przez Prusy wojny napoleońskiej Francji, działał jako agitator i werbownik do „wolnych oddziałów” na terenie obecnej Turynii, Saksonii i Brandenburgii. Następnie, po bitwie pod Gadebusch, został mianowany adiutantem Lützowa. Po śmierci Scharnhorsta w 1813r. wokół działalności Lützowa i jego korpusu zaczęły narastać kontrowersje, głównie za sprawą niechętej mu części junkierstwa. Friesen opublikował wówczas memoriał „Przyczyny, dla których od dłuższego czasu tak często opuszcza się korpus Lützowa”. 15 marca 1814r. w Ardenach, w okolicy La Lobbe Friesen utracił kontakt ze swoim szwadronem, wpadł w zasadzkę i zginął w walce z żołnierzami Gwardii Narodowej i dwoma chłopami. Długotrwałe poszukiwania jego ciała okazały się bezskuteczne. Dopiero w 1816r. przyjaciel Friesena August von Vietinghoff odnalazł i zidentyfikował jego zwłoki. Zamęt polityczny lat następnych nie sprzyjał honorowaniu poległych niedawnych bohaterów i szczątki Friesena przeleżały w kufrze w piwnicy jego domu ponad ćwierć wieku. Dopiero w 1842 roku, gdy Vietinghoff w stopniu podpułkownika przeszedł na emeryturę, jego kolejna próba pośmiertnego uhonorowania Friesena powiodła się.

Na początku 1843r. na berlińskim cmentarzu inwalidów pochowano go obok Scharnhorsta. Jahn pożegnał go słowami: „Jak między starszymi Scharnhorst, tak wśród młodzieży wielki był Friesen”. We Wrocławiu nazwiskiem Friesena nazwano obecny plac Westerplatte. Stał tam pamiątkowy kamień z przedstawiającą go płaskorzeźbą dłuta Richarda Schipke. Kamień, już bez płaskorzeźby, ale z widocznym napisem „Bojownikowi o wolność Friesenowi - okręgowa organizacja gimnastyczna Wrocław” stoi na ulicy Poniatowskiego koło liceum nr 1. Niedaleko stał pomnik generała Karola Świerczewskiego. Stał, bo już nie stoi. Z pewnością wrocławski oddział IPN opublikuje referat pt. „O wyższości pruskiego nacionalisty nad polskim generałem”.

Lech Stanisław Franas



## OGŁOSZENIE

### STAROSTY MIĘDZYRZECKIEGO

Informuję, że w celu ujednoczenia godzin pracy całego urzędu z dniem 01 stycznia 2009r. nastąpi zmiana godzin urzędowania :

poniedziałek od godz. 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

wtorek - piątek od godz. 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>

kasa urzędu czynna : poniedziałek od 8<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>  
wtorek piątek od 8<sup>00</sup> do 14<sup>30</sup>



# Jeziora Buszno i Buszenko

Jezióra Buszno i Buszenko leżą w północnej części Łagowskiego Parku Krajobrazowego w powiecie sulęcińskim na poligonie wojskowym - Wędrzyn. Utworzony w kwietniu 1985 r. Łagowski Park Krajobrazowy został powiększony w roku 1997. Jego powierzchnia wynosi 4929 ha - 69 % leży na terenie gminy Łągów, a 31 % na terenie gminy Sulęcín. Obszar otuliny to 6612 ha. Północno - wschodnią część parku zajmują Pagórki Sulęcińsko - Świebodzińskie. Jest to szeroka strefa wyniosłości znacznych rozmiarów od kilkunastu do 120 m wysokości względnej świadcząca o intensywnej działalności łądolodu (fazy poznańskiej zlodowacenia bałtyckiego). Strefa czołowo - morenowa okolic Łagowa imponuje nagromadzeniem pagórków, wzniesień, wałów, kotlin i niecek. Oba jeziora Buszno i Buszenko leżą w północnej części rynny łagowskiej oddzielonej wyraźnym progiem od części południowej. Część północna odwadniana jest w kierunku północno - wschodnim przez Strugę Jeziorną do Obry, a część południowa z jeziorami Trześniowskim - Ciecz (pow. 185,7 ha; głęb. maks. 58,8 m) i Łagowskim (pow. 82,4 ha; głęb. maks. 13,5 m) przez Łagowę do Pliszki w kierunku południowym. Długość całej rynny wynosi ok. 15 km, zaś szerokość od 100 do 750 m. Przebiega południkowo z charakterystycznymi wygięciami osi, ale względnie równoległymi krawędziami sięgającymi od 10 do 80 m. Nachylenie zboczy waha się od 12 do 35°. Zbocza rynny pocięte są wieloma dolinami i wąwozami, którymi wody opadowe spływają do jezior. Jeziora rynny łagowskiej należą do najgłębszych i najwyższych położonych na Pojezierzu Lubuskim.

Jezióra Buszno (Bechno Duże) o powierzchni 51,4 ha leży na wysokości 131 m n.p.m. Jego środek wyznaczają następujące współrzędne geograficzne:  $\phi 52^{\circ} 24' 10'' \lambda 15^{\circ} 18' 40''$ . Posiada ono wydłużony kształt typowy dla jezior rynnowych. Wyróżnia się dobrze rozwiniętą linią brzegową z dwoma zatokami od strony zachodniej. Wysokie, miejscami strome brzegi, porastają okazałe buki z domieszką grabu i jesionu, szczególnie malownicze w okresie jesiennym. Strefa przybrzeżna w części północnej i częściowo zachodniej (plaża i zatoki) ma charakter mielizny brzegowej. Porasta ją szeroki pas trzciny pospolitej z kępami pałki szerokolistnej. Pobrzeże gwałtownie przechodzi w stromy stok jeziorny będący strefą przejściową między litoralem a profundalem (głębią jeziorną). Stoki w wielu miejscach odsłaniają formacje węgla brunatnego. Dno głębi jeziornej urozmaicają dwa przegłębienia (głęboczki) usytuowane w środkowej części misy o głębokości 36 m. Piaszczyste na ogół dno przykrywa warstwa osadów ilastych, mułów i gytii. W wielu miejscach na dnie zauważyć można głązy narzutowe. Zlewnia całkowita jest niewielka, bo tylko 18,9 km<sup>2</sup> (za WIOŚ<sup>1)</sup>) i w całości lesista. Jedyny dopływ z jeziora Buszenko nie ma większego wpływu na bilans wodny jeziora. Zasilane jest ono wodami opadowymi i podziemnymi. W czystych i dość żyznych wodach jeziora żyje wiele gatunków ryb, m. in.: leszcz, lin, płoć, szczupak, okoń, wzdręga, węgorz, a przede wszystkim sielawa. Warto przypomnieć, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia dzięki racjonalnej gospodarce rybackiej osiągnano ok. 60 kg/ha tej cennej ryby (na podst. książki *odłowów PGRyba w Międzyrzeczu*).

Systematyczne badania jakości wody jeziora przeprowadza WIOŚ w Zielonej Górze Delegatura w Gorzowie Wlkp. od 1990 r. Wcześniej wykonywał je Ośrodek Badań i Kontroli

Środowiska w Gorzowie Wlkp. Badania wykonane w roku 2000 i 2006 wykazały, że większość wskaźników określających jakość wody mieściła się w granicach obowiązujących dla klasy I i II. Jezioro było w niewielkim stopniu obciążone substancjami organicznymi a stężenia biogenów (związków fosforu i azotu) mieściły się w normie. Jezioro jest odporne na degradację i zostało zaliczone do I kategorii.

Cechy morfometryczne jezior Buszno i Buszenko

Lp.	Nazwa jeziora	Pow. zw. wody w ha	Wysokość w m n.p.m.	Dł. linii brzeg. w m	Dł. maks w m	Szer. maks w m	Głęb. maks w m	Głęb. śred. w m	Objętość
1.	Buszno	51,4	131,0	4380	1530	680	36,0	12,2	6274
2.	Buszenko	27,9	131,0	3270	1340	470	20,0	7,2	2005

Objętość w tys. m<sup>3</sup>

Jezióra Buszenko (Bechno Małe) o powierzchni 27,9 ha leży ok. 0,5 km na południowy zachód od jeziora Buszno. Oba jeziora łączy skanalizowana Struga pogłębiona i poszerzona w drugiej połowie lat trzydziestych ubiegłego stulecia. W tym samym okresie tuż przy wylocie z jeziora zbudowano bunkier i służę. Budowle te stanowiły ważną część fortyfikacji obronnych na wschodniej granicy ówczesnych Niemiec. Wydłużona misa jeziora głęboko wcina się w najwyższą część moreny czołowej. Wyniosłości otaczające jezioro osiągają ponad 200 m n.p.m. (Góra Gorajec 223 m n.p.m.). Różnica wysokości pomiędzy Górą Gorajec a zwierciadłem wody wynosi 92 m. Świadczy to o niezwykłym urozmaiceniu rzeźby na stosunkowo niewielkim obszarze. Rzeźba dna w dużym stopniu nawiązuje do rzeźby otoczenia. Wąski, słabo wykształcony pas pobrzeża przechodzi w stok jeziorny gwałtownie opadający w kierunku głębi. Płaski stosunkowo profundal określa izobata 15 m. Jedyny głęboczek (20 m) znajduje się w środkowej części misy. Rzeźbę dna obu jezior opisano na podstawie planów batymetrycznych IRŚ<sup>2)</sup> opartych na pomiarach z lodu wykonanych przez inż. Marka Gielo w 1964 r. Zlewnia jeziora Buszenko w całości porośnięta jest wiekowym lasem bukowym z bogatą fauną. Północna część rynny łagowskiej wraz z otoczeniem została objęta specjalnym programem Ochrony Siedlisk NATURA 2000 (PLH080008 Buczyny Łagowsko - Sulęcińskie). To jeden z najcenniejszych obszarów na Pojezierzu Lubuskim chroniących typowy krajobraz młodoglacjalny z unikalną florą i fauną.

Autorem zdjęć jest Pan Stefan Wiernowolski - wybitny fotografik, któremu dziękuję za ich bezinteresowne udostępnienie.

**Uwaga:** Zanim wybierzemy się podziwiać urok opisanych jezior warto zapoznać się z regulaminem bezpiecznego przebywania w parku na terenie poligonu wojskowego (komendant poligonu tel. 095/755 64 44 i 095/755 64 55 oraz <http://www.lpk.ovh.org>.)

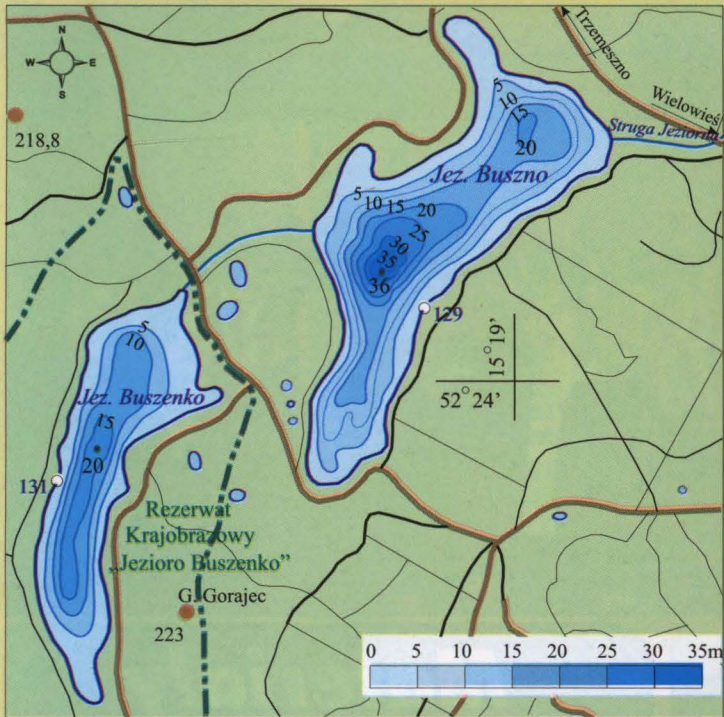
<sup>1)</sup> WIOŚ - Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska,

<sup>2)</sup> IRŚ - Instytut Rybactwa Śródlądowego



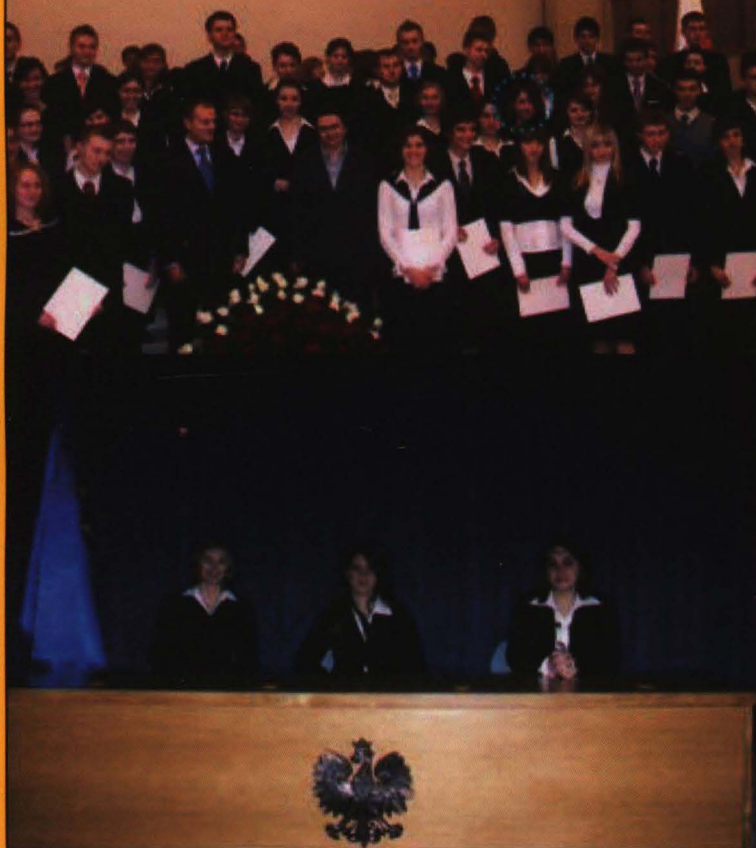
## Jezioro Buszno i Buszenko

Batymetria - opracowanie komputerowe:  
Jan Krajniak 2007©  
Zdjęcie lotnicze:  
Archiwum CODGiK  
w Warszawie 1998r.  
Fotografie: Stefan  
Wiernowolski 2006r.





# Uczennica I LO Ewelina Waśkowska odbiera stypendium premiera D. Tuska



02 listopada w okolicach Jasińca - k. Trzciana powiat Międzyrzecz zaginął piesek rasy Beagle 4-letnia sunia z tatuażem na uchu NR115C. W lesie pogonił za sarną około godziny 15:30. Wabi się "BELLA". Bardzo zależy nam na jej odnalezieniu. Będziemy wdzięczni za jakiegokolwiek informacje.

**NA ZNALAZCĘ CZEKA NAGRODA !!!**

**Numery telefonu do nas:**

**509 126 333 - Darek**

**505 605 521 - Danuta**

**616 515 440 - Dom**

**618 173 135 - Praca**

Czekamy na jakiegokolwiek wieści.

## Materiały wykończenia wnętrz

### Valentin



Produkty i usługi:

- płyty meblowe, wiórowe surowe,
- płyty stolarskie, pilśniowe i OSB i MDF
- obrzeża cienkie i PCW, listwy
- ściany do sanitariatów i natrysków SANIPOL®
- drzwi i ościeżnice
- podłogi, listwy i akcesoria
- sklejki
- profile aluminiowe (kątowniki, ceowniki, rury, pręty)
- płyty z tworzyw sztucznych • białe robocze, parapety
- akcesoria i okucia meblowe jak też budowlane
- elementy szaf przesuwanych LAGUNA
- usługa przycinania płyt na format i oklejania obrzeży
- centrum ogrodnicze

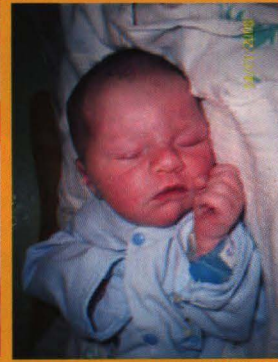
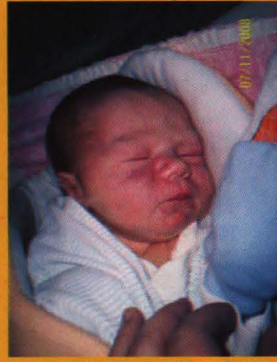
Valentin Sp. z o.o.  
66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106  
tel. 095 742 70 00, fax 095 742 70 10, valentin@poczta.fm

otwarte: poniedziałek-piątek 8.30-17.00, sobota 9.00 - 13.00

[www.valentin.com.pl](http://www.valentin.com.pl)



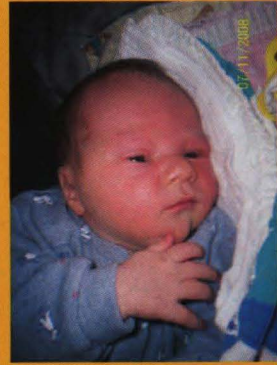
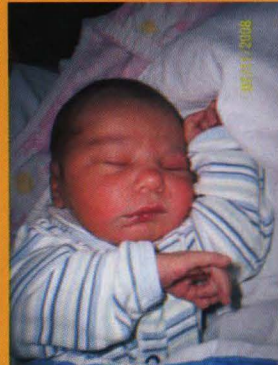
# Urodzeni w Międzyrzeczu



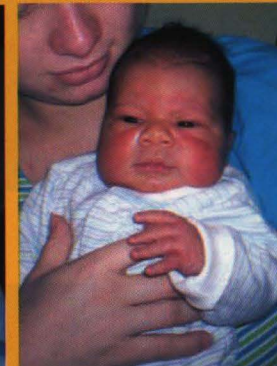
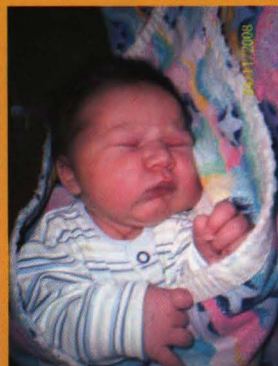
..... Szczeszek ..... Samsel      Adaś Jerzyk      Aleksandra Hnat



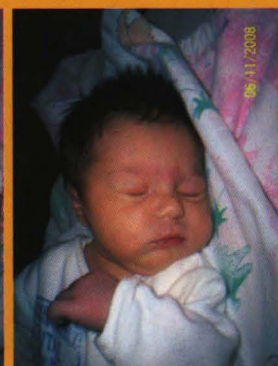
Dominik Nowakowski      Jakub Piotr Michałek      Jakub Tolak      Jaś Gomułko      Julia Kornicka



Kalina Walczak      Karol Duda      Liliana Putek      Łukasz Kanonik      Łukasz Kazimierz Kuźmicz



Magdalena Miła      Maja Koźlakowska      Maja Szik      Nikodem Hordyniec      Rafał Niewieczerał



Szymon Budziak      Szymon Florczyk      Wiktor Tyburski      Wiktoria Kubiak      Zuzanna Kućma





# Święto tańca



# Święto tańca

Rzeczywiście było to prawdziwe święto tańca. Festiwal młodości i radości, pokaz barw i świateł, wiązanek niezwyklej muzyki - to wszystko zaprezentował mieszkańcom gminy Trzciel - dom kultury, w dniu 11 listopada. Święto tańca w Święto Niepodległości. I to już drugi raz! Chwała za to GOKiS -owi, bo impreza jest godna rozpowszechnienia. W pokazach tanecznych wystąpiło 11 grup w różnym wieku. Tancerze byli z Trzciela, Brójec i z Chociszewa - ponad stu młodych artystów. Z wszystkimi grupami tanecznymi pracuje **Agnieszka Białowas**, która opracowała też układy choreograficzne, a podkład muzyczny przygotował **Grzegorz Szyszka**. Tak więc to także ich sukces, a największym sukcesem jest to, że tak wiele dzieci i młodzieży uczęszcza na zajęcia taneczne. Po ostatnim pokazie zgłosili się już następni amatorzy tańca. I to cieszy, bo dzieci mają zajęcia, mogą rozwijać swoje zainteresowania. **Listopadowy pokaz** zgromadził bardzo wielu mieszkańców gminy, na widowni brakowało miejsc siedzących, a stojących widzów było sporo. A to rzadkość w Trzcielu. Całe rodziny oglądały taneczne popisy „Maluszków” z Trzciela, „Iskry” z Chociszewa, najmłodszą grupę z Brójec oraz w pięknych kolorowych strojach grupę „Crazy”. Jest to już prawie profesjonalna grupa z najdłuższym stażem

tanecznym, która podoba się wszystkim widzom. Krócej tańczą „Cheerleaderki” z Chociszewa, ale już teraz robią to wspaniale. Bardzo mi się podobały. Dwie dziewczyny z tej grupy - Kasia i Gosia prowadziły także konferansjerkę pokazu. Dużo uciechy widzom dostarczyły grupy maluchów oraz młodsze grupy „Crazy”, „Fresh”. Grupa „Fresh” działa dopiero od 3 tygodni, ale widać w nich dużą wolę dorównania umiejętnościami innym zespołom, już zaawansowanym w trudnej, ale pięknej sztuce tańca. Cieszy fakt, że w Brójcach i w Chociszewie są po trzy grupy taneczne, które zresztą robią duże postępy, co było widać na festiwalowej scenie. Mały poczęstunek, wcale nie zmęczonym tancerzom, przygotowała **Wiesława Mazurkiewicz**, która społecznie upiekła dzieciom mnóstwo rogalików i babeczek. Napoje dostarczył nieodpłatnie **Tomasz Janeczek**. Nad całością czuwała dyrektor GOKiS-u - **Anna Psarska** ze swoja załogą.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Grupa Crazy
2. Tancerze z Trzciela
3. Cheerleaderki z Chociszewa
4. Tancerze z Brójec
5. Anna Psarska (z lewej), Agnieszka Białowas (w środku)

## Informacje z Pszczewa

### Popołudnie zabaw dla najmłodszych

Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie zaferował naszym najmłodszym mieszkańcom gminy zajęcia rytmiczno- ruchowe, mające na celu zintegrowanie grupy i utworzenie zespołu tanecznego. Zajęcia te prowadzone są w formie zabawy i kierowane są do dzieci od 5 roku życia. Zabawa dla najmłodszych to najważniejsza sprawa, a poprzez zabawy integracyjne dzieci szybciej nawiązują kontakty z nowymi kolegami, co spaja grupę. Zabawy i tańce integracyjne wymagają współpracy, zmniejszają dystans, uczą sympatii i zaufania do kolegów. Dzieci, które potrafią przełamać swoją nieśmiałość i pokazać swoje dobre strony szybciej osiągają umiejętności obcowania w grupie i społeczeństwie. Taniec i zabawa, te czynniki bardziej niż cokolwiek innego wpływają na prawidłowy rozwój dziecka. Służą również jako ujęcie nadmiaru energii i rozładowanie lęków, które o ile nie będą rozładowane, powodują większą nerwowość u dziecka.

Zajęcia odbywają się w każdą środę o godz. 16<sup>00</sup> w sali przy ul.

Zamkowej 14.

Serdecznie zapraszam rodziców do współpracy.

\*\*\*

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w Otwartym Turnieju Szachowym o Puchar Wójta Gminy Pszczew. Eliminacje 6 grudnia 2008r. o godz. 16<sup>00</sup> w Sali GOK ul. Poznańska 27. Finał 7 grudnia o godz. 15<sup>00</sup>. Finał zostanie rozegrany w systemie pucharowym. Wpisowe 3zł. Zwycięzcy otrzymają nagrody i dyplomy. Informacje: Tel. (095) 749 2322 lub 749 2324

Anna Badach

### Nekrologi

Znajomym, przyjacielom,  
członkom chóru Echo z Klubu Seniora  
i wszystkim, którzy wzięli udział  
w uroczystościach pogrzebowych  
**śp. Jana Klemenczaka**

serdecznie dziękuje rodzina

Naszej koleżance  
**Halinie Krupnickiej**  
i całej Rodzinie  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Ojca  
**śp. Jana Klemenczaka**

składają Iza i Michał

## BIURO NIERUCHOMOŚCI „APOLLO”



Oferujemy usługi  
w zakresie kupna/sprzedaży:

- domów
- mieszkań
- gruntów

Biuro posiadające licencję zawodową  
nadaną przez Ministra Infrastruktury.

Biuro czynne pn-pt 10<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

tel. 500 254 882, 095 748 26 36

e-mail: [nieruchomosci-apollo@wp.pl](mailto:nieruchomosci-apollo@wp.pl)

[www.nieruchomosci-apollo.pl](http://www.nieruchomosci-apollo.pl)

ul. Gwardii Ludowej 26, 64-400 Międzybórz



# „Lecą żurawie”

Tytuł nie jest analogią do znanego starszemu pokoleniu filmu. To jest piękna opowieść pana **Władysława Kiersztana** (na zdjęciu) o ptakach, które jakby są patronami koła łowieckiego w Brójcach. Kiedy 10 lat temu myśliwi świętowali dzień swojego patrona, nad ich głowami przelatywał klucz żurawi. Prawie symboliczny, niezwykle obraz pozostał w pamięci myśliwych z brójeckiego koła łowieckiego. W tym roku 8 listopada była okropna pogoda. Siąpił deszcz, chwilami nawet „lało jak z cebra”, dokuczalo zimno, ale doroczna impreza hubertusowa odbyła się według przyjętego ceremoniału. Myśliwi z „Żurawia” radośnie zakończyli rok jubileuszu 60-lecia i rozpoczęli następny sezon łowiecki. Królem polowania został Henryk Mudrecki, ogłoszony przez Władysława Kiersztana i uhonorowany przez sygnalistów. Po czym nieco utrudzeni myśliwi konsumowali smakowitą grochówkę i znakomitą kiełbasę. Humory dopisywały, a ognisko rozgrzewało zziębnięte dłonie. Wśród braci myśliwskiej niestrudzenie krążył prezes koła i równocześnie gospodarz imprezy Władysław Kiersztan. Jest on członkiem Polskiego Związku Łowieckiego od 1962 roku i od początku należy do „Żurawia” Brójce. Od 1975 roku jest prezesem koła, wcześniej był członkiem Komisji Rewizyjnej, sekretarzem koła, łowczym. Jest także członkiem Okręgowej Rady Łowieckiej i posiadaczem wszystkich najważniejszych odznaczeń przeznaczonych dla myśliwych.

- **Zadam banalne pytanie. Dlaczego Pan zajmuje się myślistwem?**

- Odezwiała się we mnie potrzeba poznania natury, przyrody, a taką możliwość dawało mi myślistwo.

- **Jakie były początki tych planów?**

- Przygodę z łowiectwem zaczynałem w Trzcielu, gdzie po wojnie z całą rodziną przyjechalśmy spod Lwówka. Zdałem egzamin łowiecki w Zielonej Górze, a potem wprowadzał mnie w arkana sztuki myśliwskiej i w pracę koła ówczesny leśniczy z Rybojad - kol. Adamczyk.

- **I mimo tego, że obecnie mieszka pan w Międzyrzeczu, gdzie przecież także są koła łowieckie, to dalej należy pan do brójeckiego Żurawia...**

- Sprawy zawodowe były powodem mojego wyjazdu do Międzyrzecza, w którym mieszkam od lat sześćdziesiątych. Duchowo jednak związany jestem z terenem trzcielsko-brójeckim. A poza tym sentyment do miejsc młodości i przywiązanie do kolegów myśliwych także zdecydowały o mojej wierności „Żurawiowi” Brójce.

- **Powszechnie uważa się, że myśliwy tylko poluje. Prawda jest bardziej złożona. Jakie zadania i cele są**

**nadrzędne w kołach łowieckich?**

- Człowiek, który chce zostać myśliwym musi kochać zwierzęta, przyrodę, naturę. Musi szanować piękno. Polowanie to nie tylko i nie zawsze wyjście z bronią na łowisko i strzelanie do zwierzyny. Myśliwy jest zobowiązany do poznania zwierząt i ich zwyczajów. Konieczne jest stworzenie zwierzynie warunków do życia i odpowiednie dokarmianie. Koła prowadzą uprawę różnorodnej roślinności na poletkach łowieckich, starają się osiągnąć odpowiedni stan zwierzyny w łowiskach, który nie zachwieje równowagi w gospodarce leśnej i rolniczej. Następnym etapem, po odpowiednim wyselekcjonowaniu, jest pozyskanie zwierza. Jest to podobnie jak w rolnictwie, trzeba najpierw wykarmić i wyhodować zwierzęta.

- **Czy rodzina podziela pana zainteresowania?**

- Oczywiście rodzina interesuje się moją pasją, wspiera mnie duchowo. Czynnikiem jednak nikt myślistwa nie uprawia. Jest to sport drogi i czasochłonny, a ponadto długa jest droga do uzyskania członkostwa w PZŁ.

- **Ma pan wspaniałe grono przyjaciół myśliwych. Co was łączy oprócz łowiectwa?**

- Przyjaźń, miłość do przyrody, ukochanie tradycji myśliwskich.

- **Jak szefuje się brójeckiemu kołu „Żuraw”?**

- Skoro tyle lat jestem prezesem, więc widocznie wspólnie jest nam nieźle. Szanuję wszystkich kolegów, jestem z nich dumny. Nikt z nich nie odmawia pracy na rzecz koła. Np.: korzystamy z uprzejmości naszego kolegi Janusza Klupscha, który dostarcza karmę dla zwierzyny. Dzieci ze szkoły w Brójcach zbierały kukurydziane kolby, aby dokarmiać leśne zwierzęta. Za to uczniom bardzo dziękuję. Wszystkim myśliwym dziękuję za wspólną pracę i organizację obchodów 60-lecia „Żurawia” Brójce.

- **Jakie działania uważa pan za szczególne osiągnięcia w historii koła?**

- Jest ich sporo. Według mnie najważniejszym jest wyrobienie wśród naszych myśliwych przekonania, że można dużo zrobić nawet wtedy, gdy fundusze są skromne. Mamy świetne zaplecze, dobrze zagospodarowane otoczenie naszego klubu. Na 50-lecie został ufundowany sztandar, a na 60-lecie postawiliśmy potężny pamiątkowy głaz. Mamy piękną kronikę, którą prowadził kol. Roman Cymerman, do której udało mi się zdobyć stare zdjęcia i cenne dokumenty.

- **A jaki był mijający rok?**

- Był to rok jubileuszowy, a więc bogaty w różne wydarzenia. Cieszymy się, że nie mamy większych kłopotów finansowych i że dajemy sobie radę z odszkodowaniami dla rolników.

- **Czego życzyć myśliwym w nowym roku?**

- Oby Bór wszystkich darzył. A od siebie życzę, aby w następnym roku św. Hubert był bardziej łaskawy dla swoich podwładnych.

Dziękuję za rozmowę.

Jadwiga Szylar



# Koncentrujemy się na rozwiązaniach

Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu informuje, że od października br. kontynuuje projekt socjalny skierowany do osób uzależnionych od środków psychoaktywnych - „*Motywowanie osób uzależnionych od środków psychoaktywnych do zachowywania trzeźwości w oparciu o metodę indywidualnego towarzyszenia oraz podejścia skoncentrowanego na rozwiązaniach*”. Są to nowoczesne metody, które w sposób indywidualny trafiają do uzależnionych odbiorców i są alternatywą dla tych osób uzależnionych, które z różnych powodów nie chcą skorzystać z lokalnej oferty terapeutycznej, gdyż ta jest dla wszystkich uzależnionych taka sama: detoksykacja a potem długotrwała terapia. Większość naszych klientów jest rozczarowana takim podejściem i po nawrocie choroby nie podejmuje już prób leczenia. Dlatego też aby motywować uzależnionych do życia na trzeźwo (co często staje się startem do nowego życia) nasz Ośrodek odwołał się do nowoczesnych metod pracy socjalnej z osobami uzależnionymi. Jest to metoda indywidualnego towarzyszenia osobie uzależnionej, która często złamała abstynencję, jest w ciągu bądź przerwała terapię. Abstynencja dla osoby uzależnionej jest niekiedy awykonalna. Jest tak trudna, że nałogowiec dochodzi do wniosku, że nie ma szans na wyzdrowienie, a jakiegokolwiek niepowodzenie powoduje poczucie klęski,

beznadziejności i totalnej klęski. Indywidualne towarzyszenie polega tu na pozostawieniu wyboru osobie uzależnionej. Uzależniony klient często stojący u progu destrukcji biologicznej, społecznej i psychologicznej ma prawo do stanowienia o swoim życiu, ma prawo do określenia jak postępować i jaki styl życia przyjąć. My docieramy do potencjałów takiego człowieka i towarzyszymy w jego wyborach życiowych, wskazując na te konstruktywne. Z tą metodą jest ściśle powiązana metoda redukcji szkód. Nie zakładamy, że uda nam się kogoś wyprowadzić z nałogu, ale możemy zredukować szkody, które osoba wyrządza sobie długotrwałym odurzaniem się. Ta metoda polega na uświadomieniu osobie, jakie straty w jej życiu wyrządziło uzależnienie i wskazuje na fakt, że nie jest to sytuacja nieodwracalna, że są szanse na powrót do normalnego życia. Kierujemy takie osoby do Urzędu Pracy, lekarza rodzinnego, Poradni Leczenia Uzależnień. Ostatnia metoda skierowana do naszych uzależnionych klientów to podejście skoncentrowane na rozwiązaniach. Jest to metoda znana w Polsce od lat 90-tych i jest metodą dosyć kontrowersyjną. Bezwzględny nakaz abstynencji oraz nakaz do przyznania się do bezsilności wobec alkoholu (konstruktywne elementy Ruchu AA) w podejściu skoncentrowanym na rozwiązaniach, uważany jest za przyczynę zatrzważającą niskiej skuteczności

programów terapeutycznych. My nie zakładamy bezsilności uzależnionego wobec alkoholu, żyjemy przekonanie, że im więcej uzależnionych będzie wierzyć w swoje zdolności do kontrolowania zazywania alkoholu tym bardziej prawdopodobne jest, że będą je kontrolować. My nie nakłaniamy naszych klientów do bezsilności, ale wzmacniamy ich poczucie wpływu i możliwości dokonywania konstruktywnych wyborów życiowych.

W naszym projekcie socjalnym nie traktujemy uzależnienia jako choroby, gdyż takie podejście do problemu wyklucza istnienie osobistego znaczenia, jakie używanie alkoholu ma dla użytkownika, co przyczynia się do niepowodzenia terapii.

Omówione metody pracy socjalnej z osobami uzależnionymi od środków psychoaktywnych realizujemy w naszym projekcie socjalnym od stycznia br. W projekcie bierze udział około 12 osób. **Spotykamy się w każdy czwartek tygodnia o godzinie 15.30, w Ośrodku Pomocy Społecznej w pokoju nr 11. Zapraszamy na spotkania wszystkich uzależnionych, którym brakuje wiary w powrót do normalności i zapewniamy, że choć trudne, jest to możliwe.**

**Anetta Dziębowska**  
specjalista pracy socjalnej

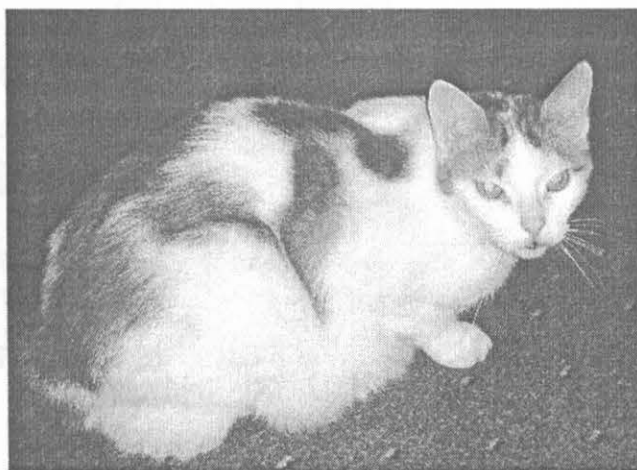
## Futrzaki

Parę tygodni temu obchodziliśmy dzień opieki nad zwierzętami. W telewizji wyeksponowano kilka programów na ten temat. Pouczających wruszających i smutka, że to był tylko jeden dzień. Zwierzęta podzieliłabym na grupy: mających kochających właścicieli, pseudowłaścicieli i bezpańskie. Tych ostatnich jest oczywiście najwięcej. Schroniska są przepełnione a z za krat patrzą smutne oczy czekające na czyjaś miłość, ciepły dotyk i pełną miskę. Lubię wszystkie zwierzęta, ale szczególne miejsce w moim sercu zajmują koty. Cenię je za inteligencję, niezależność, wdzięk i przywiązanie. To indywidualiści. Zdobyć zaufanie zwierzęcia nie jest łatwo, ponieważ doświadczyły wiele krzywd od ludzi. Przykład z OW Głębokie: spacerowicze poszczuli swojego psa na kota, który uciekał przerażony nie patrząc na przeszkody. Efekt - stłuczenia klatki piersiowej, obrzęk płuc, urazy łap. Mimo próby pomocy przez lekarza

weterynarii kotka nie poradziła sobie i zakończyła życie w jakimś ustronnym miejscu. Nie mogła polować, chodzić ani miauczeć, umierała więc w cierpieniu. Przykładów mogę podać wiele, bo przez głupotę ludzką wynikającą z bezmyślności, życie straciło 5 kotów, a mnie serce się ścisnęło, gdy patrzyłam na ich martwe ciała. Czyżby rację mieli ci, którzy za największego drapieżnika i barbarzyńcę na ziemi uważają człowieka? Zwierzęta nie jęczą, nie krzyczą, nie płaczą. One cierpią w milczeniu i oczekują pomocy.

Od 3 lat pomagamy takim bezdomnym

kotom na Głębokiem. Po tych wakacjach przychodzi do nas 8 sztuk. Kotki zostały wysterylizowane, a wszystkie są systematycznie odrobaczone i odpchlone. Czasami zgodnie z powiedzeniem, że „koty chodzą własnymi drogami”, niektóre znikają na 2-3 miesiące, ale potrafią wrócić i przytulić się dając znać, że pamiętają. Szkoda, że w Międzyrzeczu opieką objęte są tylko bezdomne psy. Zbliża się zima, rozejrzyjmy się więc wokół siebie. Nie tylko człowiek potrzebuje pomocy. Jeśli sami nie chcemy pomóc, to chociaż nie róbmy przeszkód tym, którzy karmią te zwierzątka dzieląc się tym co mają, choć czasami sami potrzebują pomocy. Koty potrafią być wdzięczne i nie ma nic piękniejszego od tego, gdy taki niczyj kotek wejdzie na kolana choć na chwilę, przytuli się i pomruczy z zadowolenia. Otwórzmy serca, chociaż miłość do zwierząt kosztuje. Z okazji zbliżających się świąt bezinteresownym przyjaciółom zwierząt i doktorowi **Jerzemu Solekiemu** za opiekę medyczną nad Głębockimi kotkami dużo radości ze spełnienia dobrych uczynków życzy



**Wiesława Chamienia**



# Dzień Niepodległości

„Ojczyzna to samo życie. Jak krew bije w tętnach, jak serce w piersiach uderza, jak myśl w mózgu przepływa, tak w nas żyje ojczyzna”. W 90-tą rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości wiele się mówiło o dzisiejszym patriotyzmie, o latach „sławy i chwały” i o dawnym jej umiłowaniu. W Trzcielu była msza św. za ojczyznę, ale tak naprawdę najbardziej emocjonalnie Święto Niepodległości obchodzili uczniowie, których świetnie przygotowali nauczyciele, wychowawcy, rodzice. Zespół „Stokrotki” prowadzony przez **Genowefę Fietz-Przybyłką** śpiewał i recytował patriotyczne utwory przy potężnym ognisku koło domu kultury. Nastrój był bardzo uroczysty. Zziębniętych nieco artystów i widzów rozgrzał skutecznie wyśmienity żurek, który tradycyjnie już ugotowała **Jolanta Białowąs**.

Pięć dni wcześniej wyjątkową niepodległościową akademię przygotowało Gimnazjum w Trzcielu. Jak mnie poinformowała dyrektor **Wanda Jakubowicz**, każda klasa przygotowała program patriotyczny, a klasy utwory wybierały z listy przygotowanej przez zespół nauczycielski. Występy oceniane były przez jury, w którym zasiedli gimnazjaliści pedagogzy. Według tego gremium najlepszy program zaprezentowała **klasa IIIb**, (wychowawca Marek Nowakowski). Drugie miejsce



zdołała **kl. IIIa** (wychowawca Marek Janas), a trzecie **kl. IIa** (wychowawca Ireneusz Wojciechowski). Laureaci konkursu pt „Pieśń patriotyczna” otrzymali mnóstwo gratulacji, dyplomy i bardzo interesujące nagrody. Zwycięzcy mają prawo wyboru dwóch dni, w których nie będą pytani na oceny. Laureaci drugiego i trzeciego miejsca otrzymali po jednym dniu „bez pytania”. Trzeba podkreślić, że w pracach nad przygotowaniem programów o treściach niepodległościowych brali udział wszyscy uczniowie. I to jest cenne.

**Gimnazjum w Trzcielu** ma dużo ciekawych propozycji dla swoich uczniów. W tym roku szkolnym wprowadzono ślubowanie gimnazjalistów pierwszych klas. Była to uroczysta chwila, gdy przewodniczący samorządów klasowych: Piotr Jakubowicz, Julia Kozdrowska i Laura Wojciechowska ślubowali, a za nimi pierwszacy. I płynęły słowa: „*Dbać o honor szkoły w każdym miejscu. Być chlubą rodziców, nauczycieli i środowiska lokalnego. Pomagać słabszym...*”. „Wierzę, że ślubowanie uczniów klas pierwszych stanie się szkolną tradycją” - powiedziała Wanda Jakubowicz. Wychowawczynie klas pierwszych - panie: Gabriela Fukowska, Małgorzata Toporowska i Stefania Petruńko - przygotowały lekcję patriotyzmu, bo był hymn Polski i mądre słowa o godności, dobroci, szacunku dla drugiego człowieka, o honorze gimnazjalisty i członka lokalnej społeczności. A tak wygląda m.in. współczesny patriotyzm. I dobrze, że tyle się o tym mówi w tak atrakcyjny sposób. *(Na zdjęciu - uroczysty apel gimnazjum)*

Jadwiga Szylar  
foto: Kasia Fedoruk

## 11 listopada

Miała Polska biedę z sąsiadami trzema,  
zabrali nam ziemię, krzyczą - nie ma Polski, nie ma!  
A nasz biedny naród jeno ścisną pięści,  
jeno czeka takiej chwili, że mu się poszczęści.

Aż tu huk armatni wstrząsnął całym krajem,  
co to, wojna, zli sąsiedzi pobili się wzajem.

Zrywa się nasz dziadek za Polskę wojować,  
będzie Polska - komendancie - jeno nas poprowadź!

I my wojowali w głodzie, ponieważ  
bośmy Polsce dali całe nasze serce.

Żołnierskie mogiły drogi nam znaczyły,  
bośmy Polsce oddali całe nasze siły.

Aż wybiła godzina wygranej,  
przyszedł dzień wymarzony od dziada pradziada.

Nasza Polska zrzuciła kajdany  
w ten dzień jedenastego listopada.

Taki patriotyczny wiersz wyrecytowała mi z pamięci moja kuzynka Teresa Pohoska. Zapisałam i zawieruszył mi się w gęstwinie komputerowych plików. Moja Teresa kupiła POWIATOWĄ, nie znalazła wiersza i mam u niej ogromny minus. Muszę się więc zrehabilitować, a że patriotyzmu nigdy za wiele, to w grudniowym numerze, pod choinkę, dostanie ode mnie taki skromny prezent. A może ktoś zna autora wiersza?

Izabela Stopyra

**Szukam do wynajęcia!**  
**lokalu handlowego**  
**w Skwierzynie**  
tel. 0-95 741 24 72

**Do wynajęcia!**  
**budynek o powierzchni 120 m<sup>2</sup>**  
tel. 663 119 199

**Do wynajęcia!**  
**kawalerka w centrum Międzyrzecza**  
tel. 603 428 672

# „Polska mą ojczyzną”

- obchody Święta Niepodległości w gminie Bledzew

Szkoła Podstawowa w Templewie ma swój udział w uczczeniu 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 7 listopada w naszej szkole odbyła się uroczysta akademie z okazji Święta Niepodległości. Przygotowali ją uczniowie klasy VI i V pod kierunkiem swoich wychowawców W. Grządka i P. Piocha. W trwającym ponad godzinę montażu słowno- muzycznym „Polska mą ojczyzną” uczniowie opowiedzieli o długoletniej niewoli naszej ojczyzny. Przypomnieli chlubne karty z historii wolnej i królewskiej Polski, opowiedzieli o kolejnych kończących się klęskami powstaniach narodowyzwoleńczych Polaków, o ich walce pod sztandarami państw zaborczych, procesach germanizacji i rusyfikacji, wynaradawianiu, szczególnie dzieci i młodzieży. Przybliżyli postać Tadeusza Kościuszki, Jana Henryka Dąbrowskiego, Józefa Wybickiego i Józefa Piłsudskiego.

Aby to, co ważne, na dłużej pozostało w pamięci uczniów naszej szkoły, najstarsi z nich oprócz przedstawienia przygotowali również wystawki. Jedna z nich przedstawiała historię hymnu narodowego, druga poświęcona Henrykowi Sienkiewiczowi, ilustrowała ważne fakty z biografii pisarza,



który tworzył „ku pokrzepieniu serc” i jego dokonania literackie.

Hołd naszym przodkom walczącym o wolność ukochanej ziemi ojczystej złożyliśmy powtórnie, biorąc udział w gminnych obchodach Święta Niepodległości. Impreza odbyła się 11 listopada na sali wiejskiej w Bledzewie. Prowadziła ją uczennica Gimnazjum Ilona Majdziak. Wójt Gminy Bledzew Leszek Zimny przeczytał list Prezydenta RP, następnie zastępca wójta Wojciech Andrzejewski poprzez prezentację multimedialną przybliżył zebranim życie w Polsce tuż po odzyskaniu niepodległości, ze szczególnym uwzględnieniem lat dwudziestych i trzydziestych. Po wykonaniu kilku patriotycznych pieśni przez zespół „O Sole Mio” z Goruńska, wystąpiła nasza szkoła, po czym zaprezentował się zespół „Bledzewiaczy”. Jedną z pieśni była dedykowana znamienitemu gościowi, który walczył o wolność Polski - porucznikowi w stanie spoczynku Józefowi Wejkuciowi. O słodki poczęstunek zadbały szkoły z naszej gminy i panie z KGW z Bledzewa. Goście mogli obejrzeć przygotowane przez naszą szkołę wystawy- o genezie „Mazurka Dąbrowskiego” i poświęconą Henrykowi Sienkiewiczowi. Uroczystość oddała patriotyczny charakter ważnego święta Polaków. Mieliśmy w tym swój udział, z czego się bardzo cieszymy. G. Grabarek radny woj. lubuskiego ofiarował szkole album fotograficzny „Oblicze mojej ziemi”, a St. Bilon książkę „Poczet królów i książąt polskich.

Podobną akademię przedstawiliśmy 16 listopada (w niedzielę) w Nowej Wsi. Imprezę zorganizowaliśmy we współpracy z KGW z tej miejscowości. Obecny na uroczystości wójt Gminy Bledzew- Leszek Zimny pochwalił uczniów za ich patriotyczną postawę. Gościem honorowym był Stanisław Bilon- kombatant walczący o wolność Polski w latach 1939-1945. Uroczystość przy filiżance kawy lub herbaty i domowych wypiekach to mile i pożytecznie spędzony czas przez mieszkańców Nowej Wsi. Na to, byśmy mogli świętować w wolnej Polsce, nasi przodkowie przez ponad 100 lat krwawo walczyli. A my? Czemu nie doceniamy i nie uszanujemy tego, co nam dane. Pod zadumę zostawiamy...

Wiesława Grządka





## Wieści z I LO

Z okazji **Dnia Edukacji Narodowej** odbył się uroczysty apel, w którym udział wzięli zaproszeni goście: Przewodnicząca Rady Powiatu- p. **Zofia Plewa**, Starosta- p. **Grzegorz Gabryelski**, przedstawiciel Lubuskiego Kuratorium Oświaty- p. **Ewa Bączkowska** oraz Kierownik Wydziału Edukacji Spraw Społecznych i Promocji - p. **Halina Pilipczuk**.

Uczniowie klasy II a , pod kierownictwem wychowawczynie mgr Grażyny Bułach, przygotowali program artystyczny, podczas którego tradycyjnie już obdarowano nauczycieli **Złotymi Pyrami** przyznawanymi w różnych miłych kategoriach przez społeczność uczniowską naszego Liceum.

\*\*\*

Z okazji **Święta Niepodległości** odbył się uroczysty apel ; program artystyczny przygotowała kl. Ib pod kierunkiem wychowawczynie- p. mgr Iwony Paszkowskiej.

\*\*\*

Na rok szkolny 2008/2009 pozyskaliśmy środki z funduszy unijnych. Nasz projekt „**Od pasji do przyszłości**” uzyskał akceptację w ramach projektu „Programy rozwojowe dla szkół w województwie lubuskim”. W miesiącach od września 2008 do czerwca 2009 realizowane są zaplanowane zajęcia na ogólną kwotę **100.000zł**.

Nadrzędnym celem naszego działania jest stworzenie możliwości wyrównania szans edukacyjnych dla młodzieży,

zwłaszcza z obszarów wiejskich oraz dla młodzieży szczególnie uzdolnionej, w oparciu o Program rozwoju szkoły i Raport mierzenia jakości pracy szkoły.

### Cele szczegółowe to:

zapewnienie równości szans edukacyjnych uczniów, zwłaszcza pochodzących z terenów wiejskich i tych ze specjalnymi potrzebami, umożliwienie uczniom zdobywania dodatkowej wiedzy i umiejętności (pobudzanie aspiracji edukacyjnych i zainteresowań uczniów) budowanie wizerunku szkoły i aktywizowanie społeczności lokalnych wokół wspólnych działań na rzecz edukacji i wychowania młodzieży kreowanie preorientacji zawodowej, przygotowanie do prowadzenia własnej działalności gospodarczej Pozyskane fundusze pozwoliły nam zapewnić uczniom bogatą ofertę edukacyjną realizowaną w ramach zajęć pozalekcyjnych.

\*\*\*

Uczennica kl. II d **Ewelina Waśkowska** została wytypowana przez Lubuskiego Kuratora Oświaty na spotkanie z **Premierem Donaldem Tuskiem**. W gronie trzech najlepszych uczniów woj. lubuskiego odebrała **Stypendium Prezesa Rady Ministrów**.

\*\*\*

Uczennica kl. II c - **Anita Jankowiak** decyzją Komisji do Spraw Stypendiów oraz Zarządu Województwa Lubuskiego została stypendystką w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych w roku szkolnym 2008/2009.

Dorota Szulc

## Byłam u Premiera Donalda Tuska

Kilka godzin jazdy, bezsenna noc, wielka, podniosła a zarazem sympatyczna uroczystość i powrót do domu. Wszystko to w ciągu praktycznie jednej doby. Jako stypendystka Prezesa Rady Ministrów dostąpiłam zaszczytu, wraz z dwiema uczennicami ze szkół ponadgimnazjalnych w Zielonej Górze i Żaganiu, osobistego odebrania stypendium w Kancelarii Premiera mieszczącej się w Alejach Ujazdowskich w Warszawie . Uroczystość odbyła się 12.11.2008. Sama wiadomość o wyjeździe była dla mnie wielkim szokiem. Tak wielkim, że początkowo nie tylko nie zdawałam sobie sprawy z wagi wydarzenia, ale też po prostu nie mogłam w to uwierzyć. Wszystko dotarło do mnie nie tyle w czasie jazdy w towarzystwie wizytatora Lubuskiego Kuratorium Oświaty - p. Krzysztofa Słabczyńskiego i dwóch stypendystek, co już na miejscu, w Kancelarii Premiera.

W nocy, 12.11.2008 o godz. 2:30, zostałam odebrana ze stacji w Świebodzinie i ruszyliśmy w kilkugodzinną podróż do stolicy - na miejscu mieliśmy stawić się o godz. 10:00. Warszawa., Aleje Ujazdowskie i budynek, w którym rezyduje Premier - ogromny, zabytkowy, piękny. To właśnie tutaj, przy wejściu do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, do młodego człowieka dociera powaga sytuacji - najpierw nas wylegitymowano, następnie rzeczy osobiste, a nawet sprzęt tj. komórki czy aparaty fotograficzne przepuszczono przez taśmy, nam samym zaś kazano przejść przez czujnik metalu. Całą operacją kierowali oficerowie WP.

Sama uroczystość odbyła się w sali, gdzie m.in. Premier podpisuje międzynarodowe umowy. Całą imprezę rozpoczął występ chóru jednego z warszawskich liceów ogólnokształcących, który wykonał znaną pieśń „Gaude Mater Polonia”. Następnie głos zabrał Donald Tusk, który w swoim wystąpieniu. uświadomił młodzieży, jak ważne jest to, by się kształcić i rozwijać zainteresowania. Z kolei Minister Edukacji Narodowej - p. Katarzyna Hall pogratulowała młodzieży i podkreśliła, że „System edukacji powinien stawiać na talenty”. Zdaniem szefowej resortu, szkoły powinny wspierać uzdolnionych uczniów, z czego, moim zdaniem, I Liceum Ogólnokształcące w Międzyzrzeczu wywiązuje się doskonale. Trzeba tylko pokazać, że chcemy się uczyć. Postawić sobie określony cel i dążyć do jego realizacji. Po wystąpieniach p.

Premiera i p. Minister nastąpiło oficjalne wręczenie stypendiów, którego, co ważne, dokonał osobiście p. Tusk. Miałam wówczas, a także później, podczas robienia pamiątkowych zdjęć, okazję zamienić z nim parę słów, co chyba było dla mnie największym przeżyciem. Muszę stwierdzić, że z całą pewnością jest to człowiek niezwykle sympatyczny, pogodny i ciepły. Prawie cały czas żartował, nieustannie się uśmiechał. Każdy z nas może mieć inne zdanie na temat p. Tuska, gdy widzi go w telewizji, jednak po osobistej, choć krótkiej, rozmowie, mogę powiedzieć, że jest to człowiek czytany, mądry, a przy tym wesoły. Jednocześnie muszę dodać, że p. Tusk, w odpowiedzi na moje zaproszenie do miasta, poprosił mnie o przekazanie pozdrowień dla dyrektorów naszej szkoły i uczniów, władz miasta oraz wszystkich mieszkańców, co niniejszym czynię.

Po części oficjalnej i wykonaniu zdjęć zaproszono nas na obiad do sali bankietowej, niezwykle wystawny swoją drogą, następnie zostaliśmy oprowadzeni po całej kancelarii. Miałam okazję np. siedzieć w sali konferencyjnej czy świetlikowej w fotelu Premiera, co również było nie lada przeżyciem, gdyż pomieszczenia te większość z nas zna tylko z telewizji. Przypadkowo też udało mi się spotkać p. wicepremiera - Waldemara Pawlaka.

To, co dobre, szybko się jednak kończy. Około 14:00 wyjechaliśmy ze stolicy. Myślę jednak, że ten dzień, pozostanie w pamięci tegorocznych stypendystów do końca życia. Jak powiedział p. Premier w swoim wystąpieniu: „Wyróżnieni uczniowie są następcami tych, którzy walczyli o wolną Polskę. Swoją ciężką pracą realizują ideę niepodległości”. Sądzę, iż te słowa są kierowane nie tylko do stypendystów, ale również do wszystkich młodych ludzi. W końcu to my - polska młodzież jesteśmy przyszłością narodu. My mamy kontynuować polską tradycję i kulturę. Rozślawiać imię Polski na świecie. Choć dziś na szczęście nie musimy walczyć zbrojnie, jak to powiedział p. Tusk, ale walczyć głową, inteligencją, błyskotliwością. Jestem pewna, że w ten sposób w przyszłości godnie zastąpimy dzisiejsze elity rządzące, czego wszystkim nam życzę.

Ewelina Waśkowska

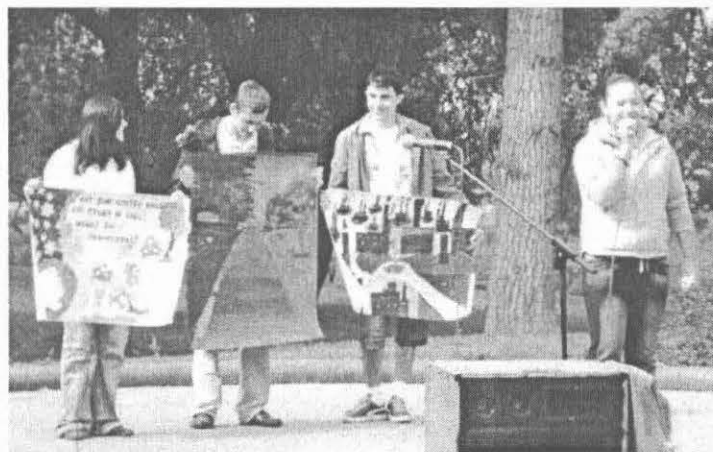
# Co słyszeć w Bobowicku?

## Święto Obry

Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku co roku bierze udział w obchodach Święta Obry. Uczniowie pod kierunkiem szkolnego pedagoga Sławomira Kręciszewskiego i opiekuna Samorządu Szkolnego Danuty Matli zaprezentowali przygotowany układ muzyczny, a następnie własnoręcznie wykonane plakaty. Ponadto wybrane grupy uczniów z poszczególnych szkół wzięły udział w konkursie plastycznym o tematyce ekologicznej. Mimo że nie przewidziano nagród konkursowych, wszyscy bawili się znakomicie.

## Od święceń do poświęceń droga dość daleka (Jerzy Leszczyński)

Nasza szkoła może poszczycić się tym, że posiada absolwenta, będącego biskupem z powołania. **Krzysztof Białasik** kończył Technikum Hodowlane w Bobowicku w 1978 roku. Był kolegą ze szkolnej ławki obecnego dyrektora szkoły Romana Nowaka oraz proboszcza Bobowicka Andrzeja Kugielskiego. Po ukończeniu seminarium Krzysztof Białasik udał się na misję do Boliwii i jest tam biskupem. W październiku odwiedził swoją szkołę średnią. Biskup Krzysztof Białasik opowiadał młodzieży o warunkach życia boliwijskich mieszkańców, o trudnościach, przede wszystkim kulturowych, jakie napotyka na swojej drodze misyjnej. Podkreślił jednak, że mimo wszystko nie są one powodem do tego, aby miał zrezygnować ze swojej pracy. Wspominał również czasy szkolne i dziękował swoim nauczycielom za to, że solidnie przygotowali go do zawodu rolnika. Wykorzystuje wiedzę zdobytą w czasach szkolnych i prowadzi wspólnie z Boliwijczykami gospodarstwo rolne. Mieszka w najwyższej położonej miejscowości na świecie - Oruro (3700m n.p.m.). Miasto zostało założone w 1595 jako **Real Villa de San Felipe de Austria**, nazwane tak na cześć króla Hiszpanii Filipa III. Od 1825 nosi obecną nazwę Oruro. Istnienie miasta od początku związane było z wydobywaniem srebra w okolicznym regionie **Urus**. Jednak po wyczerpaniu zasobów miasto zostało opuszczone. Ponownie zostało założone w XIX wieku po odkryciu złóż rud cyny, które stanowiły wówczas najważniejsze źródło tego metalu na świecie. Wydobywanie cyny



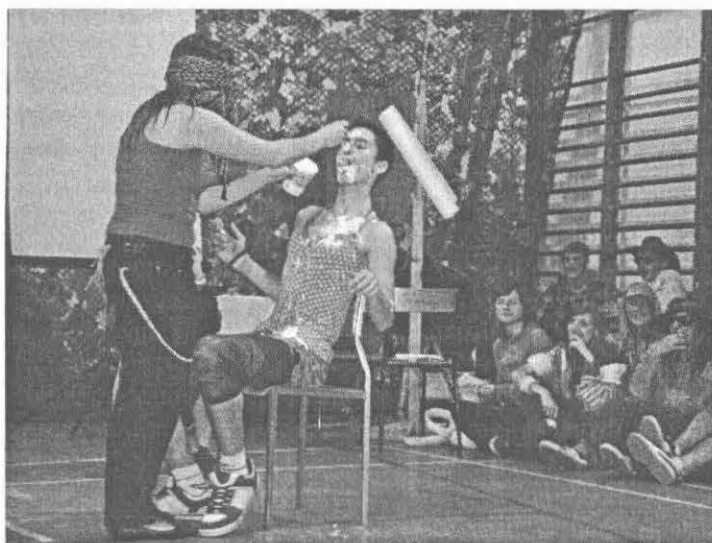
przyczyniło się do ponownego rozkwitu miasta. Wtedy założono tam szkołę górniczą, której dyrektorem na początku drugiej dekady XX wieku był Polak **Aleksander Tarkowski**. Od 1913 do 1919 wykładowcą, a od 1915 do 1919 rektorem był polski paleontolog **Roman KozBowski**. Doprowadził on do nadania jej statusu uczelni wyższej (od 1918 - Escuela National de Ingenieros de Minas). Jednak złoża cyny po pewnym czasie wyczerpały się i od lat 60. XX wieku miasto znowu podupadło. Oruro znane jest obecnie z dorocznego **karnawaBu**, w którym przetrwały elementy przedkolumbijskich wierzeń indiańskich. W mieście tym biskupem jest polski misjonarz, werbista ojciec **Krzysztof Białasik** (informacje zaczerpnięte z Wikipedii)

## Tylko w życiu wszystko się postarza, wiecznie młoda jest tylko fantazja

Dzień Edukacji Narodowej obchodzony jest w każdej szkole. Można jednak połączyć go z zabawą, co zrobili nasi uczniowie. 14 października pierwszorzeczni pod kierunkiem mgr Danuty Matli, opiekunki Samorządu Szkolnego przygotowali program artystyczny, składający się z dwóch części - oficjalnej, dotyczącej nauczycieli oraz humorystycznej, związanej z otrzęsinami klas pierwszych. Starsi uczniowie pomagali dzielnie pierwszacom z racji większego doświadczenia. Nauczyciele bez wcześniejszego przygotowania musieli brać udział w różnych konkurencjach, m.in. w karaoke. Konkurencje nie ominęły również pierwszorzecznych uczniów, nie obyło się bez tradycyjnego picia mleka czy odcinania ogonów.

## Ojczyznę kochać trzeba i szanować...(T.Love, Wychowanie)

Święto Niepodległości, obchodzone w różny sposób w zależności od kraju, ma na celu jedno- uświadomienie młodym ludziom, jak ważna jest ojczyzna. Uczniowie naszej szkoły przygotowali montaż słowno- muzyczny, doskonale przybliżający atmosferę lat niewoli. Poezje K. Wierzyńskiego, K.K. Baczyńskiego czy L. Staffa połączyli z bardziej współczesnymi utworami muzycznymi, m.in. Czerwonych Gitar i zespołu T. Love. Całość dała niezwykle wymowny rezultat. Uświadomiła młodzieży, że ojczyzna jest jak rodzic, którego należy szanować w każdym momencie życia.





# Policja informuje

## „Bezpieczna zerówka”

Komenda Powiatowa Policji informuje, że Wydział Prewencji KWP w Gorzowie Wlkp. organizuje II edycję Wojewódzkiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie pn „Bezpieczna zerówka”, w ramach programu prewencyjnego pn. „Lupo”.

Celem turnieju jest edukacja dzieci z grup „zerówkowych” w zakresie bezpiecznych zachowań, unikania zagrożeń oraz ukierunkowanie działań dzieci na pomoc rówieśnikom w sytuacjach kryzysowych. Policjanci z KPP w Międzyrzeczu przeprowadzą I etap turnieju - **eliminacje powiatowe** i wybiorą najlepszy trzyosobowy zespół, który będzie reprezentował powiat. W finale turnieju, który odbędzie się **27 marca 2009** udział weźmie 12 zespołów zakwalifikowanych w eliminacjach powiatowych. Regulamin turnieju dostępny jest na stronie Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. w zakładce **KONKURSY ITURNIEJE**([www.lubuska.policja.gov.pl](http://www.lubuska.policja.gov.pl)).

## Kronika policyjna- październik 2008

-04.10.w Skwierzynie na ul. Szpitalnej Bartosz H. lat 12 przebiegając nieprawidłowo przez jezdnię, został potrącony przez samochód osobowy kierowany przez Stanisława M. lat 52. Pieszy doznał obrażeń ciała w postaci złamania piątej kości śródstopia lewej nogi.

-10.10.w okolicy miejscowości Wysoka, Kamila O. lat 20, w trakcie zbierania ziemniaków, weszła pod kombajn ziemniaczany, który niespodziewanie ruszył (kierowany przez Tomasza G. lat 21), w wyniku czego doznała obrażeń ciała w postaci: otarcia naskórka i zgniecenia obu podudzi. Zarówno kierujący jak i piesza byli trzeźwi.

-10.10.w miejscowości Jabłonka na jeziorze „Wielkie”, które znajduje się w Pszczewskim Parku Krajobrazowym, Andrzej S. lat 59 (zam. Nowy Tomyśl) wspólnie z Tomaszem Ł. lat 60 (zam. Poznań), za pomocą pontonu i sieci rybackich, dokonali nielegalnego połowu ryb.

-14.10.na drodze wojewódzkiej 137 odcinek Sierczynek-Trzciel, kierujący samochodem dostawczym marki Mercedes Kazimierz S. lat 47, na łuku drogi nie zachował należytych środków ostrożności, w wyniku czego zjechał na przeciwny pas jezdni i

zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem ciężarowym marki Volvo kierowanym przez Stanisława C. lat 30. Po zdarzeniu kierujący samochodem dostawczym marki Mercedes, został przewieziony do szpitala w Międzyrzeczu, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

-16.10. Jan L. lat 47 w Skwierzynie na ul.

Poznańskiej, na parkingu stacji paliw, ze zbiornika samochodu ciężarowego marki Scania usiłował dokonać kradzieży oleju napędowego w ilości 580 litrów na szkodę Krzysztofa T.

-16.10.na drodze E-30 koło miejscowości Trzciel Piotr J. lat 39 kierując samochodem marki Mercedes, na prostym odcinku drogi, nie zachował należytych środków ostrożności, zjechał na pobocze a następnie pojazd dachował. W wyniku zdarzenia pasażerowie tego samochodu: Arleta G. lat 21 doznała otarcia naskórka twarzy i Stanisław M. lat 49 doznał złamania prawego obojczyka, stłuczenia barku i otarcia naskórka głowy. Po zaopatrzeniu szpitalnym zostali zwolnieni do domu.

-16.10.w Skwierzynie na ul. Leśnej nieznanymi sprawcami włamał się do piwnicy w bloku mieszkalnym skąd dokonał kradzieży dwóch kociołków żeliwnych, dwóch śpiworów oraz około 20 sztuk słoików z zaprawami o łącznej wartości 450 zł na szkodę Zdzisławy S.

-20.10.w okolicy miejscowości Lutol Suchy na drodze E-30 Marian R. lat 36 kierował samochodem ciężarowym marki Mercedes będąc w stanie nietrzeźwości, mając ok. 1 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

-21.10.w Skwierzynie Michał S. lat 36 poprzez bicie przy użyciu szpadla, znęcał się nad psem Pinio, doprowadzając do wybicia lewego oka i ran głowy, które zagrażały życiu zwierzęcia.

-26.10.w Wierzbnie na drodze gruntowej, kierujący samochodem marki Ford Courier Maciej P. zam. Międzychód będąc w stanie nietrzeźwości, mając ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu, na łuku drogi zjechał na lewą stronę drogi, doprowadzając do zderzenia się z jadącym z przeciwka samochodem marki Fiat 126p, kierowanym przez Mirosława H. lat 37, który poniósł śmierć na miejscu. Kierujący samochodem Ford Courier nie doznał żadnych obrażeń.

Oficer Prasowy KPP w Międzyrzeczu  
sierż. Justyna Łętowska



## Co słyhać u przedszkolaków w Trzcielu?

Jak szybko mija czas...wiedzą nie tylko dorośli, doświadczają takich odczuć również dzieci, szczególnie gdy dużo się dzieje. W naszym Przedszkolu dzieci nie mogą narzekać na nudę! Z początkiem roku szkolnego dowiedzieliśmy się, że nasze



przedszkole *wygrało*:

**PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY - tytuł projektu**  
**MAŁY ODKRYWCA W PRZEDSZKOLU W TRZCIELU.**

15 września 2008 roku odbyło się pierwsze spotkanie, na którym w obecności zaproszonych gości i rodziców dyrektor Przedszkola koordynator i przedstawiciele Akademii Nauki z Gorzowa Wlkp.



omówili cele projektu, sposób jego realizacji oraz oczekiwane efekty. Dwa razy w tygodniu nasze przedszkolaki poprzez zabawę, nowe doświadczenia i ciekawe metody pracy w oparciu o wspaniałe pomoce wraz ze swoimi trenerami odkrywają świat. Zajęcia z dziećmi odbywają się na dwóch poziomach według scenariusza autorskich programów. **ZAJĄCZEK** adresowany jest do 3 i 4-latków. Tajemnicza postać „Zaczarowany Zajączek” pisze listy do dzieci, inspirowane je do poznawania zjawisk, przeprowadzania eksperymentów i badań. **WYSPA** kierowana do 5 i 6-latków jest logiczną grą przygodową, dzieci odbywają podróż, podczas której poznają różne kontynenty, kulturę i obyczaje żyjących tam ludzi. W trakcie tych przygód dzieci uczą się czytać, odgrywają szeregi „mini dram” czyli ról. Zajęciom tym towarzyszy muzyka barokowa lub folkowa. Do zabawy i wspólnej nauki zaproszeni są również rodzice. Pod koniec października zostali przeszkoleni w ramach projektu na popołudniowym spotkaniu z przedstawicielami Akademii Nauk z Gorzowa Wlkp. Celem takich szkoleń jest kontynuacja zabawy i nauki z dzieckiem w domu. Rodzice otrzymali kolorowe koszulki z logo oraz pomoce potrzebne do pracy w domu.

## Prezent pod choinkę

Jak tylko zbliżają się Święta Bożego Narodzenia na myśl przychodzi mi historia mojej siostry Małgosi i szwagra Jacka. Od czasu tych zdarzeń minęło już co prawda 5 lat, ale dalej na wspomnienie o tamtej Wigilii uśmiecham się serdecznie.

Tak się zdarzyło, że moja siostra zaszła w ciążę po raz drugi. Z pierwotnym Michałem na porodówkę pojechała sama, ale teraz przyrzekła sobie, że w tak ważnej dla każdej kobiety chwili, towarzyszyć jej będzie mąż. Po długich namowach i godzinach spędzonych w szkole rodzenia Jacek, czyli mój szwagier, wyraził pełną akceptację dla pomysłu swojej żony. Wszak kobiecie w ciąży się nie odmawia. Wszyscy w rodzinie z niecierpliwością oczekiwali narodzin małego człowieczka. Przygotowania dobiegały finiszu. Pokoik był umeblowany zgodnie z zaleceniami Gośki. Wózek kupiony, wyprawka wyprana i wyprasowana, torba do szpitala spakowana i tylko akcji porodowej nie było. Termin wyznaczony na 18 grudnia minął, a podobna do transportera opancerzonego Małgosia nie mogła znaleźć sobie miejsca. Siostrzyczka przeczytała już chyba wszystkie mądre książki dotyczące porodu i pielęgnacji noworodka, ale nigdzie nie znalazła odpowiedzi na pytanie, kiedy urodzi. - *Gośka, weź się lepiej za porządki przedświąteczne, to na pewno szybciej urodzisz*- zawyrokowała teściowa. - *Ja jak byłam w ciąży z Jackiem, to umyłam raz, a porządnie podłogę w kuchni i zaraz mnie zabrali na porodówkę.*

Rada teściowej o tyle poskutkowała, że już 22 grudnia mieszkanie mojej siostry lśniło czystością jak sterylne sala operacyjna. Michał z Jackiem przytargali choinkę, a Małgosia zabrała się za wypieki. Do pomocy zaangażowała swoich chłopaków, bo ciężko jej było ucierać masę do sernika. Rozmiary brzucha utrudniały poprawne trzymanie makutry. - *Wiesz co, już jestem tym wszystkim zmęczona*- mówiła mi przez telefon. - *Osiągnęłam rozmiary wieloryba, ledwo mieszczę się w kabinie prysznicowej. Nawet sama nie potrafię już obciąć sobie paznokci u stóp. Niech to małe już wychodzi na wierzch, bo inaczej oszaleję.* - *Nie narzekaj, pewnie zrobi to w Wigilię. Dostaniecie prezent pod choinkę*- zaśmiałam się. - *Ładny mi prezent. Ty wiesz, że w Święta moja ginekolog nie ma dyżuru. A jak trafię na jakiegoś konowala, co to nie będzie wiedział co i jak?* - marudziła Gosia. - *Nie martw się na zapas. Wszystko będzie dobrze*- pocieszałam ją jak mogłam.

## TRZYMAMY KCIUKI ZA POWODZENIE PRZEDSIĘWZIĘCIA!!!

Warto wspomnieć również, że Przedszkole w Trzcielu zdobyło **WYRÓŻNIENIE III STOPNIA** w konkursie plastycznym pt. "Jesień w stumilowym lesie", ogłoszonym w czasopiśmie *Bliżej Przedszkola*. Ponadto przedszkolaki w ramach zajęć popołudniowych korzystają z dodatkowych zajęć języka angielskiego oraz rytmiki. Nie zapominajmy, że oprócz tych form pracy, o których wspomniałam, dzieci w swoich grupach wiekowych realizują pod okiem wychowawczyń program dydaktyczny. Uczestniczą w różnych uroczystościach przedszkolnych, których najczęściej są współtwórcami i gospodarzami. Przedszkolaki w Trzcielu nie zapominają o świętach państwowych, tradycji i kulturze polskiej. Codziennie od rana jest u nas gwarno, wesoło i bardzo pracowicie.

(Na zdjęciu dzieci przeprowadzają doświadczenie "Jak można przenieść wodę z kubka do kubka za pomocą rurki")

wychowawczyni  
**Beata Piechaczek**

W Wigilię myśli mojej siostry zaprzątnęła do reszty wieczera. Wszystko przebiegało normalnie do momentu otwierania prezentów. Małgosia skrzywiła się i zaczęła stękać. - *Co jest mamo! Nie podoba ci się prezent od Mikołaja* - zagadnął ją Michał. Małgosia tylko jęknęła i lekko się zapowietrzyła. - *Tato!!!* - wydarł się Michał - *Z mamą coś nie tak, bo przestała mówić i dziwnie oddycha.* - *Ja rodzę!!!* - wydarła się Małgosia. W tym momencie w Jacka jakby piorun strzelił. Jednocześnie ubierał buty i kurtkę. Komórka wypadła mu co rusz na podłogę, bo tak trzęsły mu się ręce. Nie mógł odszukać w pamięci numeru do mnie, bo to ja miałam się zająć Michałem w razie gdyby on musiał jechać z żoną do szpitala. Potem całą wieczność szukał kluczyków do samochodu, które miał w kieszeni kurtki. Na koniec porwał torbę i zatrzasnął drzwi mieszkania, zostawiając zaskoczoną Gośkę na korytarzu. Dobrze, że Michał wykazał się wyjątkowym spokojem. Dopadł ojca na klatce schodowej i pomógł mu sprowadzić mamę do samochodu. Potem zadzwonił do mnie relacjonując najświeższe wydarzenia. Po pastercie w napięciu oczekiwaliśmy na telefon od Jacka. - *Jak myślisz Michał, to będzie siostra, czy brat?* - zagadnęłam go. - *Oj ciocia, chyba baba, bo one wszędzie się spóźniają, nawet na świat.* Jego słowa stały się prorocze. Po chwili zadzwonił szczęśliwy Jacek. Tuż po drugiej w nocy urodzili razem z Małgosią śliczną, dużą dziewczynkę - Karolinę.

Radość taty z narodzin córki była ogromna, ale o szczegółach porodu dowiedziałam się dopiero od Małgosi, po jej powrocie ze szpitala. - Jacek jechał jak szalony. Chyba złamał wszystkie możliwe przepisy. Szczęście, że w Wigilię nie ma praktycznie ruchu na ulicach. W szpitalu opieprzył lekarza dyżurnego za to, że kazał mi się przebrać w koszulę. Potem dostało się pielęgniarkom za to, że kazały mi chodzić. Sam poród przebiegł normalnie i w miarę szybko, bo po godzinie Karolinka była już na świecie, ale wtedy trzeba było cucić Jacka - zaśmiała się Małgosia. - Tak się wczułem w rolę taty, że jak przeciął pępowinę to zemdlał. - To teraz wiem dlaczego nie chciał się pochwalić jaki był dzielny - skwitowałam to z radością. - Tylko nic nikomu nie mów, bo obiecałam Jackowi dyskrecję - dodała moja siostra.

Tajemnica dawno się wydała i nawet Jacek już się z tego śmieje. Jedyne co pozostało tak naprawdę w ich pamięci to niezwykle i niepowtarzalne doznania. Chwile, gdy na świecie wita się swoje własne dziecko.

*Zbuntowana żona*



# Otrzęsiny

29 października 2008 roku w Gimnazjum w Pszczewie, odbyły się otrzęsiny klas pierwszych. Impreza ta przebiegała w tym roku pod hasłem „OTRZAŚNIJ SIĘ”.

Głównym celem spotkania było przyjęcie uczniów klas pierwszych do społeczności szkolnej. Naszym zadaniem jest też pielęgnowanie szkolnej tradycji, integracja zespołów klasowych oraz społeczności szkolnej, budowanie więzi pomiędzy wychowawcą i klasą, eliminowanie agresywnych zachowań w stosunku do młodszych kolegów poprzez wspólną zabawę, kształtowanie postawy odpowiedzialności za siebie i innych. Uczniowie klas drugich otrzymali zadanie zorganizowania imprezy w takiej formie, aby „bawiła wszystkich i nie obrażała nikogo”. Konkursy miały być zabawne i atrakcyjne, ale nie poniżające. Obowiązywała zasada: „Otrzęsiny organizujemy dla uczniów klas I, a nie ich kosztem”.

Otrzęsiny prowadziły Aleksandra Hak i Zuzanna Tankielun z klasy II a. Nad całością czuwała wychowawczyni klasy IIa Mariola Kaźmierowska. Po powitaniu wszystkich pierwszaki złożyły uroczyste ślubowanie. Po oficjalnej części imprezy przyszedł czas na zabawę. Uczniowie klas I bardzo mocno zaangażowali się i dołożyli wszelkich starań, aby w dniu „Otrzęsin” zaprezentować się jak najlepiej. Aby zwyciężyć, musieli zdobyć jak największą ilość punktów w sześciu konkurencjach:

## I. przeciąganie

Uczniowie zostali poddani próbie wciągnięcia do szkoły przez starszych kolegów. Każda trójka pierwszaków była wciągana przez grupę 3 chłopców ze starszej klasy. Wciągnięcie nastąpiło gdy



przekroczona została linia. Po drugiej stronie linii stał uczeń z napisem GIMNAZJUM. Im szybciej dali się wciągnąć, tym więcej punktów klasa dostała.

## II. picie mleka

Zadaniem 2 wylosowanych osób z każdej klasy było jak najszybsze otwarcie kartonów z mlekiem i wypicie mleczka do ostatniej kropli.

## III. pytania o szkołę

Wylosowano po dwie osoby z każdej klasy, następnie uczniowie wybierali numer pytania. Każda poprawna odpowiedź oznaczała punkt.

IV. przepis na „gimburgera”, czyli gimnazjalną kanapkę. Ponieważ wysiłek umysłowy i fizyczny bardzo zmęczył pierwszaków, nadszedł czas na drugie śniadanie. To była konkurencja dla wychowawców, Agnieszki Konecznej i Agnieszki Skowron. Zadaniem wychowawczyń było przyrządzenie wyśmienitej kanapki.

## V. salon piękności

Do tej konkurencji przygotowujemy miskę z wodą, mąkę i inne gadżety do makijażu. Oceniana była oryginalność

## VI. kalambury

Była to ostatnia, ale bardzo ciekawa konkurencja. Wylosowaliśmy po jednej osobie z każdej klasy, której zadaniem było zaprezentowanie przysłowia z kotem w tle za pomocą pantomimy tak, żeby równoległa klasa odgadła o jakie przysłowie chodzi. Rywalizacja między klasami o zdobycie pierwszego miejsca była bardzo zacięta. Ostatecznie wygrała ją klasa Ib. Na drugim miejscu uplasowała się klasa Ia.

opracowała  
mgr Mariola Kaźmierowska

## Dbajmy o psy!

Często mówimy o psach, a szczególnie o tym co pozostawiają na chodnikach, trawnikach i ulicach. Często też ich szczekanie jest powodem wielu konfliktów... I niejedni ludzie pogryzli się z tego powodu... Kręcąc się



nieustannie po urokliwych zakątkach naszego regionu, pomiędzy lasami i jeziorami, napotykam różne ciekawe rzeczy. Tablica, którą sfotografowałem nad jednym z okolicznych, urokliwych jezior zachęca, żeby dbać o psy, pomimo że czasem brudzą i szczekają. I nie kapać ich na niestrzeżonych plażach...

Jarosław Szalata

## Do redakcji

Przytulisko imienia Najświętszej Marii Panny organizuje 06.12.2008r., festyn mikołajkowy dla wszystkich dzieci. Będą nagrody rzeczowe i upominki. Dla wszystkich będzie gorąca zupa gulaszowa. Zapraszamy wszystkie dzieci. Paczki będą

zrobione dla dzieci z Kęszycy Leśnej, Rojewa i Międzyrzecza. Wolontariusze będą kwestować w sklepie NETTO 03 i 04 grudnia. Otrzymaliśmy z Niemiec telefon, że 14 grudnia wysłany zostanie bus z rzeczami dla podopiecznych Przytuliska. Rzeczy te zostaną przekazane potrzebującym jeszcze przed gwiazdką. Z Sieniawy otrzymaliśmy tonę węgla na

ogranie biura.

Dziękujemy sponsorom i darczyńcom, oraz wszystkim naszym wolontariuszom, a także osobom, które z własnej woli przyłączyły się do naszej wielkiej świątecznej akcji mikołajkowej. Dziękujemy z całego serca.

Wolontariusze

# Różne oblicza edukacji przyrodniczej

Jesień już od wielu lat jest porą różnorodnych akcji, haseł, działań i imprez edukacyjnych związanych z ochroną przyrody. „Sprzątanie Świata”, „Święto Drzewa”, „Pomóżmy Kasztanowcom”, w tym roku również Europejski Tydzień Leśny - to hasła, które pojawiają się w mediach, a także w codziennych „Polaków rozmowach” w wielu domach. Akcje i hasła wykorzystywane są również w procesie edukacji, różnie nazywanej, choć dotyczącej tej samej sprawy: przyrodniczej, ekologicznej, przyrodniczo-leśnej itd. Edukacją, ogólnie nazwaną „przyrodniczą” zajmują się obok jednostek Lasów Państwowych i Parków Narodowych bardzo różne instytucje, stowarzyszenia, organizacje, organy państwowe i samorządowe, no i oczywiście szkoły różnego szczebla. Misja to ważna i szczytna, cel chwalebny, temat nośny i medialny, ale co z tego wynika i jaka jest jakość tej edukacji?

Wszyscy korzystamy z dobrodziejstw przyrody, wielu z nas, niestety, nie zawsze zgodnie z prawem. A dotychczas nie ma czytelnego systemu egzekucji przestrzegania prawa związanego z ochroną przyrody, środowiska, wody, powietrza. Na terenie Lasów Państwowych sprawa jest jasna- sprawnie i raczej skutecznie działa Straż Leśna, wspomaganą terenową Służbą Leśną, choć oczywiście siły są zbyt skromne, aby było idealnie. A na terenie gminy, powiatu, województwa? Tu już zaczyna się problem! Brak współpracy, podziału kompetencji, fachowych służb. Jak chronić przyrodę, rezerваты, pomniki przyrody, jak dbać o czystość jeziora, którego brzeg należy do kogoś innego, woda do kogoś innego, a grunt pod wodą także do kogoś innego? Jak zachęcić młodzież w ramach edukacji do sprzątnięcia brzegu jeziora, gdy ta młodzież wie, że za chwilę ten sam brzeg zostanie znowu zaśmiecony przez znanych jej ludzi, którzy pozostają bezkarni... Coraz więcej różnych instytucji angażuje się w edukację przyrodniczą, i dobrze! Ale pozostaje kwestia jaka jest jakość tej edukacji, czy daje ona jakies wymierne wyniki i czy te działania zasługują na to, aby nazywać je edukacją? Wydaje się na ten cel w skali kraju sporą „górkę”, najczęściej publicznego i może pora na zastanowienie się o pewnego rodzaju ocenę dotychczasowych działań i osiągniętych efektów. Przeglądając budżet powiatu dostrzegam edukację przyrodniczą w kilkunastu różnych miejscach. A „sakiewka” ta sama... Podobnie jest w gminie, województwie. Często ten sam teren, bogaty przyrodniczo, podlega różnym formom ochrony przyrody: park krajobrazowy, gospodarstwo specjalne w LP, rezerwat przyrody, obszar Natura 2000. Tak samo człowiek na tym obszarze jest z wielu stron poddawany procesowi edukacji przyrodniczej, i lepiej lub gorzej, z dobrym skutkiem, lub nieco mizerniejszym, według różnego pomysłu i przy różnych nakładach, z różnych źródeł finansowania. Czy to tak ma wyglądać? Zapewne warto pomyśleć! Poglądów będzie zapewne wiele. Ośmielam się wyrazić swój, że dzieci i młodzież powinna generalnie edukować, także przyrodniczo, szkoła. A szkoła może współpracować z różnymi podmiotami i dbać o wysoką jakość tego rodzaju edukacji. Osoby bardziej zainteresowane przyrodą powinny trafić do Leśnych Kompleksów Promocyjnych, Ośrodków Edukacji i Parków Narodowych. Trzeba pilnie edukować, a raczej szkolić radnych i urzędników samorządowych, bo to od ich wyobraźni i świadomości przyrodniczej zależy bardzo, bardzo wiele. A z całą pewnością warto też przyłożyć się do edukacji przyrodniczej przedstawicieli mediów, bo ta władza może bardzo wiele: i pomóc, i



zaskodzić... Jako dowód racjonalności takiego rozumowania niech posłuży przykład Zawoi, gdzie niedawno z inicjatywy Rady Gminy Zawoja odbyło się referendum gminne w sprawie obszaru Natura 2000. Mieszkańcy gminy odpowiadali na pytania w sprawie poszerzenia sieci i istnienia dotychczasowych, już powołanych do sieci obszarów. Przy wyjątkowo wysokiej jak na referendum gminne, 46% frekwencji, mieszkańcy miażdżącą przewagą głosów opowiedzieli się na „nie” dla Natury 2000! Pozostaje tylko pytanie, jaką wiedzą na temat Natury 2000 mieszkańcy gminy dysponowali, idąc wyrazić swoją opinię... Ale to ich sprawa i ich przyszłość...

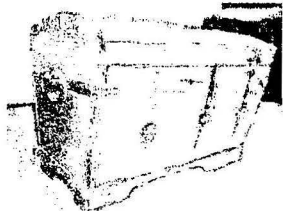
Wracając do edukacji przyrodniczej, pragnę zauważyć, że na bardzo szeroką skalę prowadzą ją leśnicy. Działają różnymi metodami, w różnych środowiskach i na różnych poziomach organizacyjnych PGL LP. Szacuje się, że z edukacyjnej oferty leśników korzysta ponad 1,5 mln osób. Ale nie o ilość tu chodzi, a jakość... Zresztą trudno wyliczyć, ile osób tak naprawdę edukują leśnicy, bo przecież edukacja leśna to nie tylko ścieżki ekologiczne i

ośrodki edukacji! Miejsca i sposoby mogą być różne. Posłużę się tu także przykładem: w październiku, w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Pszczewskiego Parku Krajobrazowego odbyła się sesja wyjazdowa Rady Powiatu Międzyrzecz. Pracownicy Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu złożyli sprawozdanie z realizacji Powiatowego Programu Ochrony Środowiska. Wspólnie z pracownikami PPK przygotowaliśmy w jej trakcie konferencję na temat problemu suszy w regionie, którą zakończono ożywioną dyskusją. W trakcie konferencji przedstawiłem problem suszy także w leśnictwie i temat ten spotkał się z wielkim zainteresowaniem, ponieważ słuchacze kojarzyli suszę w lesie

głównie z problemem pożarów... W imieniu leśników z Nadleśnictwa Trzciel zaprosiłem radnych, dyrektorów szkół średnich i wszystkich uczestników sesji do zainteresowania się Europejskim Tygodniem Leśnym i zachęcałem do zapoznania się z pracą leśników i sprawami lasu. Była też okazja do uczczenia Święta Drzewa i wszyscy radni na czele ze Starostą Międzyrzeczkim, Grzegorzem Gabrielskim, posadzili symboliczne Drzewo Nadziei- żywotnik, pochodzący z drzewostanu naturalnego, znajdującego się na terenie Nadleśnictwa Trzciel. Każdy radny po kolei chętnie chwycił za łopatę i taka czynna forma edukacji bardzo wszystkim odpowiadała!

Jak widać edukacja przyrodnicza ma różne oblicza i wyobrażenie o niej wymaga weryfikacji. Pewnie wiele się zmieni w obliczu nadchodzących zmian prawnych i organizacyjnych w czynnej ochronie przyrody, szczególnie jeśli powstanie planowana policja ekologiczna. Muszą się także zmienić zasady prowadzenia edukacji przyrodniczej. Trzeba połączyć siły i środki, aby edukację prowadzić skutecznie, ze znajomością rzeczy i racjonalizować jej koszty. Leśnicy, przyrodnicy, pracownicy parków są doskonale przygotowani do prowadzenia edukacji, jednak wciąż sami muszą się edukować i nadążać za zmianami. Inni są pewnie trochę inaczej przygotowani do tego zadania i często inaczej pojmują swoją misję. Ale nie namawiam do ograniczenia działań w obszarze edukacji, tylko do tego, żeby robić to mądrze i dobrze. Może warto przygotować edukacyjny „Okrągły Stół” na jakiejś leśnej polanie i zwyczajnie się dogadać? Przecież Natura jest jedna, mówmy o niej jednym głosem. (Na zdjęciu uczestnicy XXII sesji RP)





# ANTYKI

## RENOWACJA

### SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

Polecamy się państwa uwadze, odpowiemy na wszelkie pytania dotyczące mebli i ich renowacji.

KONTAKT: 0603365989  
0603365990

Wyszanowo 40  
66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

**lek. med. Piotr Gajdowski**  
specjalista neurolog  
przyjmuje w środy od 16<sup>30</sup> w Gabinetach lekarskich  
„Eskulap”  
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2  
(przy aptece Ratuszowej)  
Rejestracja: 606306489 oraz w aptecę



## BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Mieszkalne  
Letniskowe  
Handlowe  
Usługowe  
Produkcyjne  
Gospodarcze

# B

Os. Gen. Sikorskiego 9  
66-300 Międzyrzecz  
(0-95) 742 92 05

\* Projekty budowlane i techniczne      Doradztwo techniczne \*  
\* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących      Wyceny i kosztorysy \*  
\* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi      Opinie techniczne \*

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

**lek. med. Teresa Stoińska**  
specjalista chorób wewnętrznych  
przyjmuje w czwartki od 16<sup>00</sup> w Gabinetach lekarskich  
„Eskulap”  
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2  
(przy aptecę Ratuszowej)

**CYKLINOWANIE** podłóg i parkietów,  
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

WIBRO  
BETON



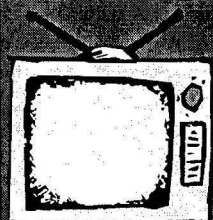
**Bloczki betonowe fundamentowe B-15**  
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

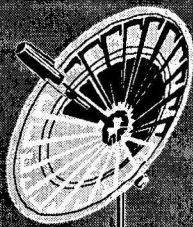
tel. (095) 741 18 57  
(068) 38 252 31

## Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín      Roman Sulkowski  
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1  
tel. dom. 742-0241  
kom. 0602 337 017



\* REKLAMY  
\* OGŁOSZENIA  
\* ŻYCZENIA  
\* INFORMACJE



FIRMA „MAYA”

GORZYCA 35

66-300 Międzyrzecz

Tel. 095-741-2391, 0790-436-566

[www.firmamaya.pl](http://www.firmamaya.pl)

OFERUJE:



TRAKI TAŚMOWE PRZEWOŻNE I STACJONARNE  
Produkcji USA (sprzedaż i usługi)

[www.hud-son.com](http://www.hud-son.com)



POLE BIWAKOWE położone nad Obrą



HOTEL DLA KONI przestronne boksy i wybieg



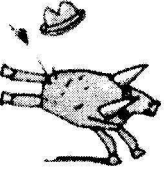
ZAPRASZAMY

# HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ

**BARAN (21.03.-19.04.)** Planety dowodzą, że pieniądze, nawet jeśli nie dają szczęścia, to znacznie je przyspieszają. W pogoni za zarobkiem, a okazji nie braknie, zapomnisz, by zadbać o cenne zdrowie. Wtedy z zarobionej forsy skorzysta głównie aptekarz. A może wymarzona gotówka czeka na Ciebie w kolekturze? Sprawdź, ale bez popadania w przesadę. W miłości też przyda się parę groszy, by udowodnić siłę swojego uczucia...



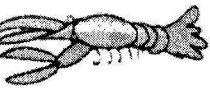
**BYK (20.04.-20.05.)** Jowisz przekonuje, że myślenie ma przyszłość. Szczególnie przyda Ci się ono w sprawach finansowych. Przemysł planowane wydatki, bo może warto z niektórych zrezygnować? W pracy przekonasz się, że większość otoczenia nie nadąży za Twoimi pomysłami. Trzeba będzie działać w pojedynkę. Planety mówią, że doskonale dasz sobie radę. Zdrowie w porządku, natomiast w miłości nie okazuj swojej przewagi i broń Boże, nie bądź za mądry...



**BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06.)** Niespodziewana propozycja w pracy wymaga namysłu. Nie podejmuj decyzji, zanim nie poradzisz się przyjaciół. Oznacza ona tylko nowe obowiązki, ale i mniej czasu dla bliskich. Zastanów się, czy warto? Finansowo nieźle, ale wystarczy chwileczka nieuwagi, podczas wyprawy do hipermarketu i ... Dobry czas na załatwianie spraw urzędowych. W miłości Wenus wróży najwyższą wygraną, a niektórym to nawet na loterii ...



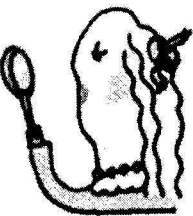
**RAK (22.06.-22.07.)** W domu nastrój przedświąteczny, a zatem mnóstwo dodatkowej roboty. Postaraj się sprawiedliwie rozdzielić obowiązki. Najlepiej sprawdzisz się w roli szefa. W pracy mniej gadaj i zacznij realizować obietnice, a szef z pewnością nie poskąpi ci pochwałą. Dolegliwości zdrowotne okażą się mniej poważne niż myślisz. Okazuj więcej rozsądku podczas przedświątecznych zakupów. W miłości nie słuchaj plotek i nie dawaj powodów do ich powstawania...



**LEW (23.07.-22.08.)** Nie wszystkie propozycje zawodowe, które otrzymasz w najbliższych dniach, są warte uwagi. Niektóre wręcz oznaczają, że cofniesz swoją karierę. Nowy szef także może nie okazać się aniołkiem. Planety ostrzegają przed zakupowym zawrotem głowy, ale gotówki na szczęście Ci wystarczy. Także nie braknie kondycji, by zająć się domowymi porządkami, a i na miłosne igraszki nie mało Ci jej zostanie...



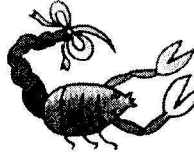
**PANNA (23.08.-22.09.)** Merkury doradza więcej cierpliwości. Nie staraj się załatwiać jednocześnie zbyt wielu spraw. Po kolei, spokojnie uporasz się ze wszystkimi. A przy okazji niektóre rozwiążą się same. Ktoś z rodziny potrzebuje Twojej pomocy. Nie chodzi tym razem o wsparcie finansowe, ale o Twoje rady, które będą na wagę złota. Dbaj o zdrowie i nie obiecuj, „że później”! W miłości, wbrew porze roku, nie zabraknie słońca...



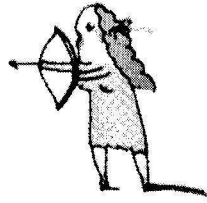
**WAGA (23.09.-22.10.)** Kilka nieprzemyślanych słów i długoletnia przyjaźń zostanie wystawiona na próbę. Jeśli Ci zależy na tej znajomości, to poświęć swoją ambicję i weź winę na siebie. W pracy bez zmian, choć ktoś może czepiać się Ciebie bez powodu. Nie daj się sprowokować. Finanse w dobrym stanie. W sprawach sercowych nie ulegaj i walcz o swoje, jesteś tego wart!



**SKORPION (23.10.-21.11.)** Saturn sprawi, że chętnie będziesz udzielał pomocy wszystkim, nawet tym, którzy Cię o to nie poproszą, a wtykając nos w cudze sprawy możesz narazić się na niechęć otoczenia. Planety radzą poskromić emocje i ostrożnie zawierać nowe znajomości. Zdrowie nie sprawi przykrych niespodzianek. Ukochana osoba cierpliwie czeka na więcej uwagi z Twojej strony...



**STRZELEC (22.11.-21.12.)** Błyskotliwe sukcesy w pracy, choć docenione finansowo, mogą okazać się nietrwałe. Unikaj błędów i nie licz, że współpracownicy będą chętni do pomocy. W razie kłopotów zostaniesz sam. Podczas wymiany zdań broń swoich racji, oczywiście bez zbędnych wyrazów.. Kierowcom planety przypominają, że podczas gołolecki należy zdjąć nogę z gazu. Za to w sypialni nawet najbardziej romantyczne podchody nie pomogą na ból głowy ukochanej osoby...



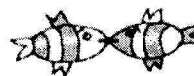
**KOZIOROŻEC (22.12.-19.01.)** Wiele Twoich problemów urosło ponad miarę. Spróbuj spojrzeć na nie tak, jakby dotyczyły kogoś innego. Od razu wydadzą Ci się mniej dokuczliwe. Nieporozumienia w pracy uda się rozwiązać za pomocą kilku miłych słów, a jeśli trzeba, to przyznaj się do błędów. Możliwe, że konsekwencje Cię ominą. Finanse nadal w niezłym stanie, wystarczy na choinkę i coś pod nią. W miłości krytykę zamień w uwielbienie, a zobaczysz co się stanie...



**WODNIK (20.01.-18.02.)** Trochę komplikacji w sprawach zawodowych. Przeczekać spokojnie burzę w firmie. Po Świętach szef zrezygnuje ze swoich pomysłów. Nie lekceważ obowiązków, ale i nie podejmuj się nowych. Twoje zaangażowanie nie będzie docenione. Chroń portfel, zarówno podczas zakupów, jak i towarzyskich spotkań. W sercu trochę zamieszania. Spotkanie po latach, wspomnienia i możliwe, że ulegniesz pokusie...



**RYBY (19.02.-20.03.)** Cokolwiek zechcesz rozpocząć w tym miesiącu okaże się prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Doskonały czas na zainwestowanie choćby niewielkiej gotówki. Prezenty pod choinkę, to też inwestycja, choć niepewna... W pracy ukrywaj cudzych błędów, bo możesz sam za nie odpowiedzialność. Kondycja, niestety do poprawki. Ukochana osoba sprawdzi się w roli czulej opiekunki...





# CZARNUCHY NA FOTELU LIDERA...



Rozgrywki międzyrzeckiej ligi halowej nabierają rumieńców. Stawce szesnastu drużyn rywalizujących o tytuł mistrza sezonu 2008/2009 po czterech kolejkach niespodziewanie przewodzi zespół „Czarnuchy” (na zdjęciu), który ubiegłoroczne rozgrywki zakończył na dziesiątym miejscu.

## > 26.10.2008 r.

- \* URZĄD MIEJSKI - MOW 1:4 (0:2); P. Czuczko / M. Grajner 3, K. Antoszek.
- \* FC SCHABOWE - BLACK POWER 5:7 (2:3); T. Bandura 3, J. Kosicki, T. Stachowiak / W. Dziobek 2, M. Smus 2, D. Dzięgielewski, B. Pałubiak, D. Waltrowski.
- \* CZARNUCHY - REAKTYWACJA 3:2 (2:0); T. Dołowicz 2, R. Kusz / K. Maćkowiak 2.
- \* JANAX-GALAXIA - L'EMPIRE CALVI 10:1 (5:0); K. Kapusta 3, R. Florek 2, D. Tataj 2, D. Wojtczak 2, Ł. Kłobus / K. Przybysz.
- \* DUET-ROSOMAK - EKO-MAX 2:3 (2:2); Ł. Kwiecień, W. Najderek / R. Kopeć 2, M. Kasica.
- \* SAMOCZYNNI - ZAŁOGA „G” 2:4 (1:2); Ł. Kuik, M. Osada / P. Bogacz 2, K. Śmieszek 2.
- \* LEX - NIEOBLICZALNI 19:3 (2:1); D. Nowak 6, D. Pałubiak 6, P. Dorada 3, J. Figiel 2, S. Walczak 2 / K. Sawala, M. Stawniak, A. Walkowski.
- \* Mecz: - BMMULTIMEDIA.PL - PROMENS rozegrany zostanie w innym terminie.

## > 09.11.2008 r.

- \* EKO-MAX - URZĄD MIEJSKI 1:3 (0:1); D. Szymkiewicz / P. Czuczko 2, K. Pawlik.
- \* L'EMPIRE CALVI - FC SCHABOWE 3:2 (2:1); D. Gągała 2, K. Zakrzewski / J. Karatysz, J. Kosicki.
- \* MOW - LEX 1:4 (0:1); M. Przybyszewski / K. Jedynak 2, E. Kuszczak, D. Pałubiak.
- \* BMMULTIMEDIA.PL - JANAX-GALAXIA 1:2 (0:1); J. Ekwiński / R. Florek, D. Wojtczak.
- \* REAKTYWACJA - SAMOCZYNNI 6:1 (3:1); M. Jeger 3, M. Klimaszewski, K. Maćkowiak, S. Szymański.
- \* ZAŁOGA „G” - DUET-ROSOMAK 2:4 (1:1); P. Mucha, K. Śmieszek / Ł. Śliż 4. *Czerwona kartka*: - Przemysław Mucha / Załoga „G”.
- \* NIEOBLICZALNI - PROMENS 2:4 (1:1); G. Mikulski, M. Staniak / P. Cygan 4.

\* BLACK POWER - CZARNUCHY 3:12 (1:3); D. Dzięgielewski 2, B. Pałubiak / R. Kusz 6, T. Dołowicz 2, S. Mazurek 2, A. Orłowski, G. Świątkiewicz.

## > 16.11.2008 r.

- \* MOW - DUET-ROSOMAK 2:1 (1:1); K. Habiera, W. Kubalski / S. Chabiniak.
- \* FC SCHABOWE - JANAX-GALAXIA 1:4 (1:2); J. Karatysz / M. Rutkowski 2, W. Kaczmarek, K. Kapusta.
- \* REAKTYWACJA - BLACK POWER 5:6 (2:2); M. Klimaszewski 2, M. Jeger, K. Maćkowiak, D. Zgliniecki.
- \* BMMULTIMEDIA.PL - LEX 2:12 (1:5); K. Czyż, J. Ekwiński / D. Pałubiak 4, P. Dorada 2, J. Figiel 2, D. Nowak 2, E. Kuszczak, S. Walczak.
- \* ZAŁOGA „G” - CZARNUCHY 0:5 (0:2); T. Dołowicz 2, S. Mazurek 2, R. Kusz.
- \* EKO-MAX - SAMOCZYNNI 6:3 (4:0); M. Kasica 3, M. Gieszc 2, D. Szymkiewicz / P. Pomes 2, A. Jackowski.
- \* L'EMPIRE CALVI - PROMENS 3:10 (2:3); D. Domagała 2, B. Dziedzic / P. Cygan 8, M. Żeno 2. > Mecz zaległy z pierwszej kolejki: -
- \* BLACK POWER - PROMENS 2:6 (0:2); B. Pałubiak, D. Waltrowski / T. Sobczak 3, P. Cygan, T. Szafranec, W. Szafranec.
- \* Mecz: - NIEOBLICZALNI - URZĄD MIEJSKI, rozegrany zostanie w innym terminie.



## HALOWA PIŁKA NOŻNA

„KRÓL STRZELCÓW” stan na: - 19.11.2008

13 - Paweł CYGAN Promens, Rafał KUSZ Czarnuchy

- 12 - Dawid PAŁUBIAK Lex
- 9 - Marek JEGER Reaktywacja
- 8 - Tomasz DOŁOWICZ Czarnuchy, Damian NOWAK Lex
- 7 - Krzysztof ŚMISZEK Załoga „G”
- 6 - Jacek FIGIEL Lex

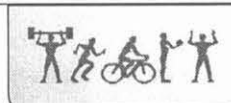
## TABELA: na - 19.11.2008 r.

1. CZARNUCHY	4	12	28:8
2. JANAX-GALAXIA	4	12	21:7
3. LEX	4	9	39:11
4. PROMENS	3	9	20:7
5. DUET-ROSOMAK	4	6	18:8
6. REAKTYWACJA	4	6	22:16
7. ZAŁOGA „G”	4	6	16:12
8. MOW	4	6	13:15
9. EKO-MAX	4	6	11:18
10. BLACK POWER	4	6	18:28



11. URZĄD MIEJSKI	3	4	6:7
12. BMMULTIMEDIA.PL	3	3	9:17
13. L'EMPIRE CALVI	4	3	8:33

14. FC SCHABOWE	4	1	10:16
15. SAMOCZYNNI	4	0	9:22
16. NIEOBLICZALNI	3	0	8:31



## HALÓWKA - terminarz na grudzień

W międzyrzeckiej „halówce” rywalizuje szesnaście zespołów. Kto zostanie mistrzem sezonu 2008/2009, przekonamy się o tym w marcu przyszłego roku. Jednak w porównaniu do poprzednich

### \* 14.12.2008

10.00 - LEX - L'EMPIRE CALVI
10.40 - DUET-ROSOMAK - NIEOBLICZALNI
11.20 - PROMENS - FC SCHABOWE
12.00 - SAMOCZYNNI - MOW
12.40 - URZĄD MIEJSKI - BMMULTIMEDIA.PL
13.20 - CZARNUCHY - EKO-MAX
14.00 - JANAX-GALAXIA - BLACK POWER
14.40 - REAKTYWACJA - ZAŁOGA „G”

**UWAGA!** - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów. Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki meczów oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2008/2009 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW - u.

~Zapraszamy również na stronę:

## SPORTOWIEC '2008

### Pod patronatem starosty...

Wystartował X Jubileuszowy Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu. Honorowy Patronat nad plebiscytem objął starosta powiatu **Grzegorz Gabryelski**. Tradycyjnie dział sportowy „Powiatowej” przed miesiącem, jako pierwszy przedstawił nazwiska sportowców, których sukcesy na arenach międzynarodowych są przykładem wzorowej wręcz promocji naszego powiatu. W tym roku listę sportowców - kandydatów do tytułu Sportowca '2008 otworzyła para olimpijczyków z Pekinu, **Monika Michalik** i **Leszek Ćmikiewicz**. Termin kompletowania nazwisk szczególnie wyróżniających się sportowców upływa **15 grudnia** br. po czym czytelnikom przedstawiona zostanie ostateczna lista, na którą będzie można głosować. Pamiętajcie

rozgrywek na prośbę uczestników nastąpiła zmiana w regulaminie, zwycięską drużynę wyłoni dopiero runda play off, w której zagrają cztery najlepsze zespoły po sesji zasadniczej.

### \* 21.12.2008

10.00 - FC SCHABOWE - BMMULTIMEDIA.PL
10.40 - BLACK POWER - L'EMPIRE CALVI
11.20 - URZĄD MIEJSKI - ZAŁOGA „G”
12.00 - JANAX-GALAXIA - NIEOBLICZALNI
12.40 - LEX - EKO-MAX
13.20 - PROMENS - MOW
14.00 - DUET-ROSOMAK - REAKTYWACJA
14.40 - SAMOCZYNNI - CZARNUCHY

[www.halowka-miedzyrzecz.pl](http://www.halowka-miedzyrzecz.pl) oraz [www.miedzyrzecz.pl](http://www.miedzyrzecz.pl) (Informacje z MOSiW) ~

*Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia i wielu sukcesów w 2009 roku sportowcom, trenerom, działaczom i kibicom życzy*

*Dyrekcja i pracownicy MOSiW*

należy, że głosowanie odbywa się jedynie na kuponach drukowanych na tę okoliczność. Pierwszy kupon konkursowy zostanie zamieszczony w styczniowym wydaniu miesięcznika. Kolejne wnioski i propozycje do plebiscytu, jak zawsze mogą przedstawiać kluby i stowarzyszenia sportowe, przedstawiciele mediów: prasy, radia i telewizji, również osoby prywatne z krótkim umotywowaniem kandydatury.

Aktualne kandydatury do plebiscytu:

- \* **Leszek ĆMIKIEWICZ** - lekkoatletyka
- \* **Monika GRABAREK** - lekkoatletyka
- \* **Marzena MICHALIK** - zapasy
- \* **Monika MICHALIK** - zapasy
- \* **Ilia SZPUNTO** - brydż sportowy
- \* **Kacper WILCZAK** - brydż sportowy

Kolejne kandydatury - propozycje sportowców należy przysyłać na adres redakcji z dopiskiem: - „Plebiscyt”.

- redakcja-

## ZAPROSZENIE NA BIEG SYLWESTROWY

### Jubileusz z szampanem...

Biegacze amatorzy z popularnym międzyrzeckim maratończykiem **Andrzejem Frabińskim** i **Krzysztofem Kochanem**, wielokrotnym zdobywcą Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych na czele, zapraszają do wspólnego pożegnania starego roku.

Międzyrzeccy biegacze, którzy **31 grudnia** uczynią to już: - po raz **dwudziesty piąty!!!** zapewniają, że „krótka rozgrzewka” przed upojną nocą sylwestrową sprawia im nie tylko sporo satysfakcji, jest też raz w roku specyficzną formą spotkania towarzyskiego. Zbiórka tradycyjnie na dziedzińcu przed zamkiem, gdzie punktualnie o godzinie **15.00** nastąpi uroczysty start do **Jubileuszowego XXV**

**Biegu Sylwestrowego**, liczącego około 10 km trasą:

- zamek, Święty Wojciech, duktami leśnymi w kierunku Gorzycy i powrót na miejsce startu.

Zycząc uczestnikom biegu, ich rodzinom oraz osobom, które od lat sympatyzują z naszymi biegaczami wspaniałych wrażeń w trakcie sportowej zabawy, ponawiamy zaproszenie do mieszkańców o czynny udział w biegu. Już pięciokrotnie z takiego zaproszenia skorzystał m.in. burmistrz Międzyrzecza **Tadeusz Dubicki** towarzysząc biegaczom na rowerze.

Prosimy przy tej okazji nie zapomnieć o... butelce szampana, bo to przecież **Sylwester '2008!**

- redakcja -



# Informator kibica

Zakończyła się runda jesienna sezonu 2008/2009 IV ligi województwa lubuskiego. Po półmetku rozgrywek międzyrzeckie Orły zajmują 4 pozycję z dorobkiem 28 punktów. W przerwie letniej w drużynie doszło do kilku znaczących zmian. Na miejsce dotychczasowego szkoleniowca „Orłów” Andrzeja Rejmana zatrudniono Rafała Wojewódkę. Nowy trener pozyskał kilku doświadczonych piłkarzy reprezentujących do niedawna Iłankę Rzepin i Pogoń Świebodzin, a z wypożyczenia powrócili Marcin Żeno, Paweł Cygan i Tomasz Szafraniec. W przedsezonowych meczach sparingowych międzyrzeccanie prezentowali się dobrze, co zwiastowało, że drużyna może zająć wysokie miejsce w tabeli. Już na inaugurację przyszło zmierzyć się nam z lokalnym rywalem ze Skwierzyny. Po wyrównanym i mało widowiskowym spotkaniu Orzeł wychodzi zwycięsko z derbów powiatu dzięki bramce Marcina Żeno. Już trzy dni później do

Międzyrzecza przyjechał beniaminek z Górzycy. Wydawało się, iż zdobycie kolejnych trzech punktów będzie jedynie formalnością.



Niestety już w 15 minucie spotkania czerwoną kartką ukarany został Marcin Iwan, co znacząco wpłynęło na losy meczu, który w ostateczności zakończył się podziałem punktów. Największym problemem podopiecznych Rafała Wojewódky były remisy. W piętnastu spotkaniach aż siedem zakończyło się takim rezultatem, a przynajmniej połowę z nich można było rozstrzygnąć na naszą korzyść. Najbardziej bolą remisy w spotkaniach z Błękitnymi Toporów i Lubuszaninem Drezdenko, kiedy to rywal strzelał wyrównującą bramkę w ostatnich chwilach spotkania. Tuż przed zakończeniem rundy przyszło nam się zmierzyć z silnym zespołem Celulozy Kostrzyn i rewelacyjnym zespołem Czerwieńska. Z pierwszym rywalem Orzeł wygrał 3-1, zaś w meczu z podzielonogórskim Piastem uległ 4-1, co okazało się jedyną porażką w tej części sezonu. Piłkarze znad Obry i Paklicy wykazali się solidną grą w obronie, jednak jeśli chodzi o skuteczność, w wielu dogodnych sytuacjach zabrakło im zimnej krwi.

Drużyna Orła zajmuje miejsce w czołówce, do lidera traci zaledwie 4 punkty. Czy na wiosnę międzyrzeccanie zagrają jeszcze lepiej? Czy międzyrzecki klub sportowy wróci po latach na III - ligowe boiska? Na pewno jest na to duża szansa. Jeżeli zespół zostanie wzmocniony kilkoma dobrymi zawodnikami, a ci obecni dobrze przepracują okres zimowy, to z całą pewnością „Orły” mogą osiągnąć ten upragniony przez kibiców sukces!

Na zakończenie warto wspomnieć o dobrej postawie młodzieżowych grup klubu. Trampkarze starsi zajęli pierwsze miejsce w swojej lidze, zaś juniorzy młodszy uplasowali się na 3 pozycji.

**Krystian Pacholik,  
Adam Janaszek**

[www.mksorzelmcz.futbolowo.pl](http://www.mksorzelmcz.futbolowo.pl)



Radość najlepszego zawodnika Orła Mateusza Konefała i drużyny po strzelonej bramce

## Komunikat

Od grudnia 2008r. redagowaniem informacji prasowych oraz prowadzeniem oficjalnej strony internetowej klubu **Orzeł Międzyrzecz** będzie się zajmował zespół redakcyjny - **Krystian Pacholik** i

**Adam Janaszek**. Mimo ich młodego wieku jesteśmy pewni, że poradzą sobie z tym wyzwaniem. Prowadząc przez jakiś czas nieoficjalną stronę klubu wykazali się dużym talentem i obiektywnością. Cieszymy się, że dołączyli do nas, liczymy na długą i owocną współpracę.

**Grzegorz Paczkowski**

### POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

**Redagują:** Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. i K. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, J. Szałata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas. **Fotoreporter:** G. Paczkowski.

**Wykonanie:** Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

**Adres Redakcji:** 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. **Ogłoszenia i reklamy** można składać w **FOTOJOKER „Kubus”**, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 095 741 2472 oraz u **Lecha Stanisława Franas** tel. 667 916 704 albo e-mail powiatowa@onet.eu **Ceny; kolor:** - reklama całostronicowa - 500zł+22% VAT, - 1/2 strony - 260zł+22% VAT, - 1/4 strony - 140zł+22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 50 zł + 22% VAT, **czarno - białe:** - reklama całostronicowa - 300zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 160zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 90zł+22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 30zł + 22% VAT. Przy wielokrotnym zamieszczeniu reklam proponujemy korzystne upusty. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.



**NOWO OTWARTY  
SALON  
MEBLOWY  
BLACK RED WHITE®**

ul. Reymonta 4  
tel./fax (095) 741 23 60



ZESTAW JADALNIANY  
QUARTO 2  
4PCS  
379,-



**PROMOCJA  
BLACK RED WHITE®**

**OD 14.11.2008  
DO 20.12.2008**

**STOLARSTWO  
MEBLOWE**

ul. Marcinkowskiego 1  
tel. (095) 741 23 60



**OFERUJEMY:**

Kompleksową  
zabudowę wnętrz:

- Kuchnie
- Biura
- Szafy
- Garderoby

**Meble na wymiar  
Mierzenie i projektowanie  
GRATIS!**

**Andrzej Mielczarek  
www.meblemielczarek.pl**

**SKLEP  
MEBLOWY**

ul. Konstytucji 3 Maja 16  
tel./fax (095) 741 25 41



**IZA**  
dąb antyczny MILANO  
2,8 m



**1.140,-**

**STAŚ**  
buk WERONA  
2,8 m / 2 m

Zapraszamy codziennie od 9<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>, w soboty od 9<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>

**NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE  
CENTRUM MEBLOWE**

**ORMEB  
MEBLE**  
Orlik

**AIG**  
sprzedaż raty

**Syigma Bank**  
POLSKA



Meble dla Ciebie, prezenty dla bliskich!

Kup dowolne Meble Vox, a otrzymasz  
**10%** ich wartości GRATIS  
w artykułach dekoracyjnych.

Meble **VOX**

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

**KACZMAREK**

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz

☎ (095) 741 19 72

☎ 0 605 306 654

☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE



**KACZMAREK**

PODKŁADY BETONOWE  
POSADZKI MASZYNOWE

**Firma  
USŁUGI BUDOWLANE  
„KOWALIK”**

**OFERUJE:**

- Budowę domów jednorodzinnych "Pod klucz"
- Kompleksowe wykończenia wnętrz
- Wszelkiego rodzaju prace budowlane
- Kosztorysy, wyceny

**CENY KONKURACYJNE ZAPRASZAMY**

Tel. 508 265 159

512 292 842

ulica Poznańska 106, Międzyrzecz  
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)  
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30  
ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55,  
www.ormebmeble.pl

WESÓŁYCH ŚWIAT





# DOMKI W MIĘDZYRZECZU

949 NA OSIEDLU KASZTELAŃSKIM



### DANE KONTAKTOWE:

ul. Jana Pawła II 78E  
66-400 Gorzów Wlkp.  
tel. kom. 608 301 999  
email: [biuro@dombud-zachod.pl](mailto:biuro@dombud-zachod.pl)  
[www.dombud-zachod.pl](http://www.dombud-zachod.pl)



spełniamy marzenia



## PKU KUBUŚ FOTOJOKER

GRZEGORZ PAŃKOWSKI Partner

FOTOATRAKTCJE  
TO UDANY PREZENT NA ŚWIĘTA



Kubek magiczny



KOMPLEKSOWE WYKONCZANIE WNĘTRZ

## DEKOR

Dawid Drabiński

66-300 Międzyrzecz ul. Łąkowa 20 c/5  
tel. 0602 557 057

Wykonuję usługi w zakresie:

- układania glazury,
- montażu regipsów (klej, stelaż),
- dociepleń,
- układania paneli podłogowych,
- szpachlowania,
- malowania,
- montażu i wymiany drzwi oraz okien.



## HB SKLEP MEBLOWY

Bogdan Puciński

tel. 095 742 30 10 kom. 785 822 256  
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 59

Po prostu - meble dla Ciebie...